TYGODNIK LOKALNY
wspólnota lubartowska
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
24 - 30 marca 2026 r. ■ nr 12 (1048) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)
LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDZ



Relaksiacy pojechali szukać wiosny w Sernikach

STRONA 20

Poparcie i zasługi...



Marek Kubik

STRONA 12

Jak sąd tłumaczy łagodny wyrok dla wójta za jazdę po pijanemu?

Z takim orzeczeniem Marek Kubik, wójt gm. Niedźwiada, nie traci stołka za prowadzenie auta z wynikiem 1,1 prom alkoholu. Ale prokurator nie odpuszcza

Wspaniały początek nowego sezonu zawodników GULKS Niemce!

STRONA 19

Bój o wycięte drzewa przy Gagarina

Rzeź czy inwestycja w bezpieczeństwo?

STRONA 3

Szpital pokazał bilans. Co przez rok zdziałała Ewa Mańdziuk?

Już wiadomo, że ma lepsze efekty od poprzedników



STRONA 23

Ewa Mańdziuk, kieruje szpitalem od listopada 2024 roku

Śmiertelny wypadek w Lubartowie

Zarzuty dla kierowcy Daewoo STR. 11

Łukasz Goleniewski żegna się z Lubartowem?

„Zamykam temat Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie”

STRONA 3

Mieszkańcy ul. Świerkowej ciągle bez chodnika, ale z dziurawą nawierzchnią

Wszystko przez słup energetyczny STRONA 3

R E K L A M A

LUBARTOWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

R E K L A M A



LITERNIA PAMIĘCI
Profesjonalna renowacja napisów nagrobnych
Telefon: 573 996 036
E-mail: info.literniapamieci@gmail.com



Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl
Placówka Partnerska
GENERALI Proama

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

Dom Pogrzebowy Malesa
ELASTYCZNOŚĆ CEN,
BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI
BEZPŁATNA CHŁODNIA
Dyżur całodobowy: 501 688 811
www.malesa.com.pl

MALOWANIE I MYCIE DACHÓW
510 500 800



N 2450
ISSN 2392-2184
9 772392 218608
LUB

eprasa.pl a540263e07

S T O P K A

wspólnota TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport: Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
791 194 007

24 LUBARTOW
24wspolnota.pl

Strażacy z sercem dla zwierząt. OSP Ostrówek na ratunek kotu

Zwierzak wszedł na drzewo w Kamienowoli i przez kilka dni nie potrafił zejść. Znajdował się około 10 metrów nad ziemią. Gdy w sobotę około godz. 16 strażacy próbowali zdjąć go z drzewa, uciekł w górę i znalazł się na wysokości 15 metrów. Sprowadzono więc drabinę z JRG Lubartów. Dzięki temu kot Wojtek został ściągnięty i przekazany właścicielowi. To druga podobna akcja w ciągu kilku tygodni. 25 lutego strażacy z OSP Ostrówek ściągali kota, który rezydował na drzewie od trzech dni. *Marcin Kusyk*


Fot. OSP Ostrówek

Kot siedział na drzewie w Kamieniowoli przez kilka dni


Fot. OSP Ostrówek

Żeby ściągnąć kota, potrzebna była specjalistyczna drabina

Wystawa prac Agnieszki Jonaszko w ZS 2

Agnieszka Jonaszko z klasy III L tworzy rysunki grafiki komputerowe.

Wernisaż prac Agnieszki odbył się w ZS 2 we wtorek 17 marca.

- Agnieszka od najmłodszych lat interesuje się sztuką, która z czasem stał się jej pasją oraz ważnym sposobem wyrażania siebie. Swoje umiejętności rozwijała podczas zajęć artystycznych w PMDK w Lubartowie oraz w pracowni plastycznej Art Chata. Obecnie tworzy głównie w formie cyfrowej, wykorzystując programy graficzne, co daje jej dużą swobodę w eksperymentowaniu z kolorem, światłem i kompozycją. W jej pracach dominują portrety inspirowane popkulturą. Inspiracje czerpie z muzyki, filmu oraz postaci anime - informuje szkoła.

Marcin Kusyk



Agnieszka Jonaszko pierwsza z lewej

Co, gdzie, kiedy? POW. LUBARTOWSKI

MARZEC 24 WT.
XXIV sesja Rady Miejskiej
w Kamionce, godz. 10

MARZEC 26 CZW.
XXI sesja Rady Powiatu
w Lubartowie, godz. 13

MARZEC 27 PT.
10-lecie Sceny 44 w Lubartowie,
sala widowiskowa LOK, godz. 17
Kiermasz Wielkanocny,
MBP Lubartów, godz. 18

MARZEC 29 NIEDZ.
Kiermasz Wielkanocny
w Parku w Firleju, godz. 10

NEKROLOGI

Mirosław Jaksim
59 lat, zm. 16 marca

Grzegorz Gąszczyk
59 lat, zm. 13 marca

Marianna Szych
92 lata, zm. 16 marca

Stanisław Robak
71 lat, zm. 17 marca

Jan Baran
87 lat, zm. 15 marca

Ryszarda Miduch
72 lata, zm. 18 marca

R E K L A M A

CAŁODOBOWA APTEKA
ul. A. Mickiewicza 3-5 na Mickiewicza
www.aptekacurate.pl

R E K L A M A

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
Marcin Grzegorczyk
Sala pożegnań Chłodnia
Lubartów, ul. Cicha 12
Dyżur Całodobowy
508 107 618

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE
DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl
ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK
Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY
DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo
USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA
Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE
Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK
Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724
TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

SERWIS
AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522
KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR
Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA
A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

LUB

eprasa.pl a540263e07

Łukasz Goleniewski żegna się z Lubartowem? „Zamykam temat Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie”

To ostatni odcinek Akademii Pomp Ciepła poświęcony inwestycji Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie - zapowiada Łukasz Goleniewski, który wraz z Marcinem Wójcikiem z kabaretu Ani Mru Mru przez kilka tygodni krytykował spółdzielcze pompy i prezesa Jacka Tomasiaka.

W najnowszym odcinku Akademii Pomp Ciepła Łukasz Goleniewski występuje sam, bez towarzyszącego mu zwykle Marcina Wójcika z kabaretu Ani Mru Mru. Zapowiada, że temat lubartowskiej inwestycji podejmuje po raz ostatni.

- Męczy mnie kopanie się nieustanne z osłem, dzisiejszym odcinkiem zamykam temat Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie – powiedział do kamery.

Imperium kontratakuje

W dotychczasowych odcinkach to autorzy Akademii Pomp Ciepła krytykowali inwestycję w Spółdzielni Mieszkaniowej i działania prezesa Jacka Tomasiaka. Tym razem to Łukasz Goleniewski odpowiada na krytykę ze strony prezesa.

Odnosi się do twierdzenia Jacka Tomasiaka, że twórcy Akademii Pomp Ciepła atakują go politycznie. Na dowód tego w spółdzielczej telewizji Kanał S pokazano fragment wypowiedzi Marcina Wójcika, w której przyznaje on, że zna burmistrza Krzysztofa Paśnika. Łukasz Goleniewski ripostuje, że wypowiedź komika z kabaretu Ani Mru Mru została wyrwana z kontekstu, w całości bowiem wynika z niej, że Marcin Wójcik zna burmistrza, ale od ośmiu lat się z nim nie widział i nie mają ze sobą kontaktu.

Łukasz Goleniewski twierdzi, że to Jacek Tomasiak i wykonawca inwestycji Krzysztof Zakrzewski szukają haków na niego.

- Firma Vico (należąca do Krzysztofa Zakrzewskiego – przyp.red.) wystosowała zapytanie do Krajowego Rejestru Długów, czy przypadkiem firma Goleniewski Pompy Ciepła nie zalega z nikim, pobrali sobie raport na mój temat i zobaczcie państwo informację o zadłużeniu: zobowiązania kwestionowane – 0, zobowiązania bezsporne – 0 – mówi Łukasz Goleniewski w swoim nagraniu.

Ile wyniesie zużycie energii?

Kolejna sprawa, do której się odnosi, to twierdzenie Jacka Tomasiaka, że prezesi innych spółdzielni mają go przestrzegać przed Łukaszem Goleniewskim.

- To nie oni wydzwaniają, to pan prezes do nich dzwoni, próbując wyciągnąć z nich informację, po ile my zrobiliśmy inwestycje, firmy współpracujące z nami po ile zrobiły inwestycje, bo nie był w stanie uwierzyć, że przepłacił za tę inwestycję 82 proc., bo ten budynek przy Cichej 17, na którym za pompy pan prezes zapłacił 556 tys. zł, można było zrobić za 300 tys. zł – twierdzi Łukasz Goleniewski.

Pokazuje zdjęcia liczników przy bloku Cicha 17 według stanu na 13 marca.

- Licznik większy, 40-kilowatowy, macie państwo zużycie energii elektrycznej od początku sezonu grzewczego, czyli od zamontowania tego licznika, 30 697 kWh. Drugi licznik, przyłącze 20-kilowatowe, zużycie 20 143 kWh – mówi Łukasz Goleniewski i wątpi w twierdzenie prezesa Tomasiaka, że zużycie energii w tym bloku zamknie się na poziomie 30 – 33 tys. kWh za cały sezon grzewczy.

- Już mamy ponad 50 tys. kWh, a jeszcze mamy ponad półtora miesiąca sezonu grzewczego - mówi.

Według niego faktury PEC za sezon grzewczy od czerwca 2024 r. do maja 2025 r. dla bloku przy Cichej 17 zostały wystawione na kwotę 63 852 zł.

- Jeżeli podzielimy to przez prawdopodobną powierzchnię tego budynku, 1630 mkw i podzielimy to przez 12 miesięcy, wychodzi 3,26 zł/mkw - twierdzi Łukasz Goleniewski.

Prognozuje, że koszt ogrzewania bloku przy Cichej 17 po dodaniu kosztów kredytu wyniesie 5,07 zł/mkw.

Krytyka inwestycji w Lubartowie uprzedzeniem krytyki wrogów pomp ciepła

Łukasz Goleniewski krytykuje wykonanie pomp na dachach spółdzielczych bloków, dworuje sobie z wykonawcy i prezesa, którzy nie przewidzieli, że z pomp ciepła w trakcie odszraniania wypływa woda i że może zamarznąć. Pokazuje zdjęcie pomp, pod którymi utworzyła się gruba warstwa lodu.

Według niego na dachach mogło się gromadzić nawet kilkanaście ton lodu.

Łukasz Goleniewski przekonuje, że lubartowską inwestycję pokazywał w interesie całej branży związanej z pompami ciepła.

- Jeśli ja bym tego w ten sposób nie pokazał, co było przyczyną nieudanej inwestycji, to cała branża konkurencyjna w stosunku do pomp ciepła za pół roku by to rozdmuchała, bo te rachunki by jednak wyszły. Wszyscy w Lubartowie, którzy nienawidzą pana prezesa, ale jak oglądacie jego telewizję, to ja się nie dziwię, że jego nikt w Lubartowie nie lubi poza jego świtą, cała branża konkurencyjna by przekazała do wszystkich w Polsce: pompy ciepła nie nadają się do budynków wielorodzinnych – mówi.

- Tu nie chodziło o mój atak na pana prezesa, tylko o to, że za pół roku będzie wielki szum wokół tej inwestycji. To jest największa inwestycja w Polsce i generalnie wszyscy, którzy nienawidzą pomp ciepła, stanęliby na głowie, żeby nagłośnić tę inwestycję, która pokazuje, że pompy ciepła się nie nadają do niczego poza domami jednorodzinnymi, gdzie jest podłogówka. A pompy ciepła, jeśli są zrobione dobrze, nadają się również do budynków starych, ogrzewanych grzejnikami żeliwnymi – mówi Łukasz Goleniewski.

Jacek Tomasiak: Wyliczenia Łukasza Goleniewskiego biorą w łeb

Prezes Jacek Tomasiak krytykuje wyliczenia Łukasza Goleniewskiego, twierdząc, że nie wlicza on w nie wielu kosztów.

- W Siematyczach na bloku o powierzchni 1126 mkw wycenił montaż 3 pomp. Moc do tego bloku obliczył na podstawie ostatnich trzech ciepłych zim. Ten blok zużył w ostatnią ciepłą zimę 354 gigadżule. U nas jest 5 pomp, bo urządzeni muszą być dobierane do -20 st. Celcjusza - mówi prezes i wytyka Łukaszowi Goleniewskiemu, że nie wlicza wielu kosztów, które poniosła lubartowska spółdzielnia.

To m.in. remonty dachów, remonty pomieszczeń w piwnicach, gdzie są pompy, koszty instalacji zewnętrznej, koszty przyłącza energetycznego, dodatkowych optymalizatorów przy instalacji PV

- Na to jest 50 proc. dofinansowania. A my zaczęliśmy od remontów dachów, od remontu piwnic - dodaje prezes.

Według niego Łukasz Goleniewski nie wlicza też kosztów nadzoru, przygotowania dokumentacji technicznej, kosztu wystąpienia o „białe certyfikaty” (świadectwa efektywności energetycznej wydawane przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki - przyp.red.). To zaś nie są małe koszty.

Nie zgadza się z wyliczeniami Łukasza Goleniewskiego dotyczącymi zużycia energii w bloku przy Cichej 17.

- Jego wyliczenia biorą w łeb. Ludzie niedługo dostaną rozliczenia - mówi.

Wytyka, że jego oponent opiera wyliczenia na danych z poprzedniego roku.

- PEC wystawił fakturę jednej ze Wspólnot Mieszkaniowych w Lubartowie za styczeń 2025 r. na ponad 11 tys. zł. Blok zużył 80 gigadżuli. Za ten rok, za styczeń 2026 r., zużycie energii kosztowało 16,5 tys. zł, wyniosło 120 gigadżuli. Pan Polak, przewodniczący Rady Nadzorczej PEC, przyklaskuje panu Goleniewskiemu, który swoje obliczenia opiera na 2025 r (wówczas była ciepła zima). Idąc tym tokiem rozumowania, wszystkie wspólnoty mieszkaniowe i właściciele domków jednorodzinnych, którzy dostaną z PEC fakturę wyższą choćby o złotówkę niż faktura z ubiegłego roku, powinni ją odesłać jako nieuzasadnioną, skoro według przewodniczącego PEC, który pochwala wyliczenia Goleniowskiego, to rozumem, że ta faktura powinna być taka sama jak w zeszłym roku - mówi prezes.

Jego zdaniem Łukasz Goleniewski nie podaje wszystkich danych.

- Podaje tylko zużycie energii. A dlaczego nie podaje, że PGE odkupuje energię za 19 groszy? Dlaczego nie podaje, za ile odkupuje Eniga? - pyta Jacek Tomasiak. Zaznacza, że tej kwoty nie poda, bo chce ją zachować w tajemnicy do czasu procesu sądowego, który wytoczy autorom Akademii Pomp Ciepła.

Marcin Kusyk

Mieszkańcy ul. Świerkowej ciągle bez chodnika, ale z dziurawą nawierzchnią. Wszystko przez słup energetyczny

Nie chcemy już tłucznia, bo nic nie daje, chcemy odkopania studzienek kanalizacyjnych - mówiły mieszkanki ul. Świerkowej na komisji infrastruktury Rady Miasta.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji infrastruktury Rady Miasta były poruszane sprawy związane ze stanem ulic po zimie. Z okazji skorzystały mieszkanki ul. Świerkowej, które przyszły na obrady. O problemie mieszkańców tej ulicy pisaliśmy w grudniu. Sytuacja się nie zmieniła.

Dziurawa jezdnia na Świerkowej

- Świerkowa ma duży spadek. Po deszczu można urządzać spływ kajakowy. Studzienki kanalizacyjne są zasypane, po deszczu śmierdzi. Droga jest od czasu do czasu wysypywana tłuczniem, ale to niewiele daje. Tłuczeń jest tak wysoki, że dostaje się na nasze posesje, na podjazdy - skarżyły się mieszkanki ulicy. Pokazywały zdjęcia ul. Świerkowej, której nawierzchnia cała jest dziurawa, w dołach tworzą się kałuże, można uszkodzić samochód.

Problemem są kierowcy, którzy przywożą zwierzęta do przychodni weterynaryjnej, od kilku miesięcy funkcjonującej na Świerkowej.



Przy słupie energetycznym ulica się zwęża. Nie można wykonać tam żadnych prac. A nawierzchnia jest pełna dziur, w których tworzą się kałuże

- Ruch jest bardzo duży, jest około 100 samochodów dziennie. W lecie są tumany kurzu - skarżą się mieszkanki ulicy. Niektórzy kierowcy bywają agresywni, według jednej z obecnych na komisji mieszkanek Świerkowej jej mąż omal nie dostał od kierowcy, któremu zwrócił uwagę na zbyt szybką jazdę.

Przez słup nie można nic zrobić

Wykonanie jakichkolwiek prac na ul. Świerkowej uniemożliwia słup energetyczny, który stoi w pasie drogowym około 200 m od jej końca, od tego miejsca ulica się zwęża. Od lat nie można z tym niczego zrobić, mieszkańcy Świerkowej są rozgoryczeni, uważają, że zostali przez władze miasta pozostawieni sami z problemem.

Według radnego Marka Polichańczuka kilka lat temu był wykonany projekt drogi, ale zakład energetyczny chciał, żeby miasto przesunęło słup na własny koszt. Miasto odwołało się skutecznie, zakład miał już środki w budżecie na przesunięcie słupa w 2024 r., potem w 2025 r. Do tej pory nic się w tej sprawie nie stało. Według radnego Polichańczuka nie można zarzucać burmistrzowi i radnym bierności w tej sprawie, bo w zakładzie energetycznym interweniowali burmistrz Paśnik, radny Polichańczuk, naczelnik wydziału infrastruktury - bezskutecznie. Radny podpowiadał mieszkańcom, żeby wystąpili z petycją do zakładu energetycznego, skoro interwencje od miasta nie skutkują.

- Chcemy, żeby nie kładziono już nam tłucznia i żeby odkopano studzienki kanalizacyjne - mówiły mieszkanki Świerkowej.

A słup stoi, jak stał...

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl a540263e07

Łęczna na mecie dużego wyścigu?

Tour de Pologne Women przez powiat łęczyński?

Łęczna może znaleźć się na trasie jednego z najważniejszych wydarzeń kolarskich w Polsce. Trwają rozmowy, które, jeśli zakończą się powodzeniem, mogą przynieść miastu znaczącą promocję.



Czesław Lang, organizator Tour de Pologne Women oraz Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej

W Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie odbyło się spotkanie dotyczące możliwości włączenia Łęcznej do trasy prestiżowego wyścigu kolarskiego Tour de Pologne Women. W rozmowach uczestniczył Czesław Lang – jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiego kolarstwa.

Czesław Lang to wicemistrz olimpijski z Moskwy z 1980 roku oraz wieloletni reprezentant Polski. Po zakończeniu kariery sportowej z powodzeniem zajął się organizacją wyścigów kolarskich i od lat stoi na czele Tour de Pologne, który przekształcił w wydarzenie o międzynarodowej randze, należące do cyklu UCI World Tour. Dzięki jego pracy wyścig stał się wizytówką polskiego sportu na świecie.

Włączenie Łęcznej do trasy wyścigu byłoby dużym wyróżnieniem i szansą na szeroką promocję miasta.

Tour de Pologne to największy i najbardziej prestiżowy wyścig kolarski w Polsce, który co roku przyciąga światową czołówkę zawodników oraz ogromne zainteresowanie kibiców i mediów. Coraz większą rolę odgrywa również jego kobieca odsłona – Tour de Pologne Women, czyli etapowy wyścig kolarski dla zawodniczek, który rozwija się jako platforma promocji kobiecego sportu i rywalizacji na wysokim poziomie.

Obecność peletonu w mieście to nie tylko sportowe emocje, ale także wymierne korzyści promocyjne. Transmisje telewizyjne, relacje medialne i obecność kibiców sprawiają, że miejscowości goszczące wyścig zyskują rozpoznawalność w całym kraju, a często również poza jego granicami, bo sygnał Eurosportu trafia to 56 krajów świata.

Jeśli rozmowy zakończą się sukcesem, Łęczna ma szansę znaleźć się w centrum kolarskich wydarzeń, stając się na jeden dzień ważnym punktem na mapie światowego kolarstwa.

Grzegorz Kuczyński

Łęczna: Trzech Gruzinów wpadło na gorącym uczynku



Fot. Policja Łęczyńska

Łęczyńska policja zatrzymała trzech mężczyzn z Gruzji, którzy zostali przyłapani na kradzieży w jednym ze sklepów w Łęcznej

Łęczyńska policja zatrzymała trzech mężczyzn z Gruzji na gorącym uczynku. Wobec zatrzymanych wszczęto procedurę deportacyjną.

Łęczyńska policja zatrzymała trzech mężczyzn z Gruzji, którzy zostali przyłapani na kradzieży w jednym ze sklepów w Łęcznej. Funkcjonariusze zauważyli ich, gdy podejrzanie zachowywali się przy zaparkowanym samochodzie i wkładali do niego skradzione przedmioty.

Podczas interwencji okazało się, że łupem mężczyzn padły m.in. kilkanaście kamer obrotowych, kamery solarne, latarki, zestaw narzędzi oraz ładowarka akumulatorowa. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wyniosła około 2 500 zł. Ponadto ustalono, że tego samego dnia ukradli kilka perfum z jednej z sieci drogeryjnych w Łęcznej na kwotę około 1 200 zł.

Mężczyźni usłyszeli zarzuty kradzieży, za które grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Wobec nich wszczęto również procedurę deportacyjną, a następnie zostali przekazani do placówki Straży Granicznej w Lublinie.

Magdalena Kołcon

Lubartów: Kierowca BMW z 1,5 promila. Spowodował kolizję

Do zdarzenia doszło wieczorem 8 marca. Policja otrzymała powiadomienie o kolizji na ul. Wojska Polskiego. Dwa samochody osobowe zderzyły się lusterkami. Jeden z nich odjechał z miejsca zdarzenia. Poszkodowany pojechał za sprawcą, który zatrzymał się na innej ulicy.

- Gdy funkcjonariusze przebadali kierującego samochodem marki BMW na stan trzeźwości, okazało się, że 44-latek miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy, a pojazd został zabezpieczony na parkingu strzeżonym. Funkcjonariusze zatrzymali również elektronicznie dowody rejestracyjne obu samochodów. Sprawca odpowie za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości i spowodowanie kolizji drogowej - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Powiat lubartowski: Chciał zarobić na akcjach Orlenu, stracił pieniądze

76-letni mężczyzna uwierzył w reklamę, którą znalazł w Internecie. Chciał zainwestować w akcje Orlen i dał zarobić oszustom.

76-letni mężczyzna znalazł reklamę zachęcającą do inwestowania w akcje Orlen, na jednej ze stron internetowych. Postanowił skorzystać z okazji, wypełnił formularz kontaktowy. Odezwała się do niego kobieta, która przez komunikator internetowy zachęciła go do wpłacenia pieniędzy. Mężczyzna wpłacił 1000 zł na wskazane konto i wysłał potwierdzenie przelewu. Zorientował się jednak, że został oszukany.

Krótko potem odezwał się do niego rzekomy doradca, który zażądał „opłaty księgowej" za prowadzenie rachunkowości konta inwestycyjnego w wysokości 5 tys. zł. Mężczyzna tym razem nie dał się nabrać i zawiadomił policję.

Marcin Kusyk

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Księgowy/a, Spiczyn/NAJ-POL-TRADE	0,5	3 000,00 zł	u
Pracownik biura (K/M), Spiczyn/NAJ-POL-TRADE	1	5 500,00 zł	u
Magazynier (K/M), Łęczna	0,75	3 604,50 zł	u
Osoba ds. utrzymania terenów zewnętrznych (brygadzista/ka), Bogdanka/RG Bogdanka	1	6 000,00 zł	u
Osoba do prac na terenach zielonych, Bogdanka/RG Bogdanka		31,4 zł/godz.	z
Mechanik autobusów, Trębaczów/ŁĘCZ-TRANS	1	5 000,00 zł	u
Robotnik na powierzchni w dziale transportu kolejowego, Bogdanka/Lubelski Węgiel	1	8 900,00 zł	u
Instruktor/ka terapii w pracowni poligraficzno – introligatorskiej, Janowica/Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną	1	4 806,00 zł	u

u – umowa o pracę z – umowa zlecenie

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba do zbioru owoców, Ochoża/kontakt przez OHP		31,40 zł	z
Pracownik produkcji, Łucka Kol./ Staszek	1	6 100,00 zł	u
Fryzjer/ka, Lubartów/Kozioł	1	4 806,00 zł	u
Stylista/stylistka paznokci, Lubartów/ Kozioł	1	4 806,00 zł	u
Kierownik/kierowniczka utrzymania ruchu, Michów/SM Michowianka	1	12 000,00 zł	u
Tynkarz (K/M), Kierzkówka/Rokicki	1	6 500,00 zł	u
Opiekun/ka osoby starszej, Firlej/PRM Stowarzyszenie	0,5	2 403,00 zł	u
Opiekun/ka osoby starszej, Lubartów/ PRM Opieka	0,5	2 403,00 zł	u
Pracownik/pracownica ochrony fizycznej, Lubartów/KEPPER	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku specjalista ds. technologii światłowodowych, Lubartów/7FIBER	1	6 500,00 zł	u
Pracownik obsługi warsztatu mechanicznego, Lisów/Woźniak	0,5	3 000,00 zł	u

u – umowa o pracę z – umowa zlecenie

Powiat lubartowski: Kupił bloczki od prawdziwej firmy, a zapłacił oszustowi

Mężczyzna zamówił bloczki budowlane. Zapłacił za nie, ale pieniądze nie trafiły do dostawcy.

28-letni mężczyzna znalazł w internecie atrakcyjne ogłoszenie o sprzedaży bloczków budowlanych. Zamówił ich 200 sztuk, miały być dostarczone na czterech paletach.

- Po dwóch dniach oszust skontaktował się z kupującym, potwierdził zamówienie i transport, a także poinformował, że dane do przelewu prześle wiadomością SMS. Tego samego dnia kupujący, zgodnie z otrzymanymi informacjami, dokonał przelewu w wysokości ponad 2000 złotych - opisuje zdarzenie podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Bloczki dostarczyła prawdziwa firma, odebrał je członek rodziny zamawiającego, którego nie było akurat w domu. Wkrótce jednak przyjechał pracownik firmy, który poinformował, że zabiera materiał, bo sprzedająca go firma nie dostała dotychczas zapłaty.

- Jak się okazało, oszust zlecił transport prawdziwej firmie, która zajmuje się sprzedażą materiałów budowlanych. Przekazał kupującemu dane do przelewu, które nie należały do firmy, lecz do niego samego. Firmie natomiast przekazał zlecenie. W ten sposób wyłudził pieniądze. Po dokonaniu przelewu kontakt z rzekomym sprzedawcą urwał się – mężczyzna przestał odbierać telefon - relacjonuje podkomisarz Jagoda Maj.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl a540263e07

Bój o wycięte drzewa.

Rzeź czy inwestycja w bezpieczeństwo?

- To egzekucja na miejskiej zieleni - grzmi fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów na wycinkę drzew przy ul. Gagarina. - To dla bezpieczeństwa dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 - odpowiada naczelnik wydziału inwestycji Radosław Stępiński.

W lutym miasto zamieściło w Biuletynie Informacji Publicznej zaproszenie do składania ofert na przebudowę ul. Gagarina na odcinku około 87 metrów. Chodziło o budowę chodnika o szerokości 2,5 metra. Oferta miasta obejmowała też usunięcie drzew i karp po drzewach, składowanie drzew z wycinki w pobliżu inwestycji do jego odbioru przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Lubartowie. Chodzi o wysokie, wieloletnie drzewa rosnące przy ul. Gagarina, blisko ogrodzenia Szkoły Podstawowej nr 4.

MOL: A gdzie konsultacje? Ten fragment miejskiej oferty skrytykowała fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów.

- Pytamy: gdzie były konsultacje? - napisały działaczki fundacji na facebooku. Według nich ten zapis wywołał sprzeciw części mieszkańców.

- Ul. Gagarina to nie tylko pas drogowy, ale również fragment miejskiego krajobrazu. Drzewa rosnące wzdłuż ulicy pełnią funkcję estetyczną, ale także praktyczną: ograniczają hałas, zatrzymują pyły, obniżają temperaturę latem. W dobie coraz częstszych upałów i problemów z jakością powietrza zieleń miejska przestaje być dodatkiem - staje się elementem infrastruktury klimatycznej.

Mieszkańcy nie kwestionują potrzeby budowy chodnika. Zwracają jednak uwagę, że rozwój infrastruktury nie musi oznaczać automatycznego usuwania drzew. Pytają, czy analizowano warianty projektowe pozwalające zachować istniejącą zieleń. Czy sporządzono inwentaryzację dendrologiczną? Czy rozważano przesunięcie trasy chodnika? - czytamy na stronie facebookowej MOL. Działaczki fundacji skrytykowały brak dyskusji publicznej przed podjęciem decyzji o wycince drzew. Zamieściły adresy mailowe radnych wraz z apelem do mieszkańców, żeby wysyłali do samorządowców wnioski o wstrzymanie wycinki.

Część radnych zainteresowała się tematem. Interpelację do burmistrza Krzysztofa Paśnika skierowała radna Krystyna Jeziorska należąca do koalicji popierającej burmistrza.

- Należy podkreślić, że istniejący drzewostan przy ul. Jurija Gagarina pełni dla społeczności Szkoły Podstawowej nr 4 im. Jana Pawła II w Lubartowie kluczową funkcję naturalnego ekranu akustycznego i pyłowego, chroniąc dzieci przed hałasem komunikacyjnym oraz zanieczyszczeniami z jezdni. W związku z tym pytam: czy przed zatwierdzeniem wycinki zbadano, o ile wzrośnie poziom hałasu oraz stężenie pyłów zawieszonych bezpośrednio przy placówce oświatowej po usunięciu tej bariery? - napisała radna w interpelacji. Zwracała uwagę m.in. na retencyjną funkcję drzew i że po ich usunięciu może wzrosnąć ryzyko podtopień, które na tym terenie występują.

Milczenie owiec

Tymczasem miasto wyłoniło wykonawcę. Spośród pięciu chętnych została wybrana firma Handel Usługi „MAJPEX" s.c. Małgorzata i Jerzy Pyła z Niedźwiady, która zaoferowała wykonanie prac za nieco ponad 70 tys. zł. 18 marca na ul. Gagarina weszli pracownicy firmy, drzewa padły pod piłami. W emocjonalnym wpisie na facebooku na stronie MOL czytamy:

- To, co wydarzyło się na ulicy Gagarina, nie jest zwykłą inwestycją drogową. To egzekucja na miejskiej zieleni wykonana wbrew logice, wbrew prośbom i wbrew



Drzewa przed wycięciem



...i po wycince

setkom apeli, które trafiły na skrzynki mailowe radnych. Bilans jest tragiczny: 100 metrów chodnika kontra dekady naturalnego ekosystemu. Drzewa padły, bo ktoś w zaciszu ratuszowego gabinetu uznał, że kreska w projekcie jest ważniejsza niż cień, czyste powietrze i opinia podatnika.

Skala ignorancji lubartowskiej klasy politycznej poraża. Dokumentacja przetargowa (BZP.271.10.2026) od początku zawierała wyrok: „usunąć drzewa i karpy". Mieszkańcy nie pytali, czy budować chodnik - pytali, jak go zbudować, by nie niszczyć tego, co buduje tożsamość tej ulicy. Gdzie były analizy wariantowe? Gdzie inwentaryzacja dendrologiczna, która w cywilizowanych miastach jest standardem? Odpowiedź brzmi: w głębokim poważaniu. W Lubartowie władza nie szuka rozwiązań - ona narzuca fakty dokonane. Jeśli projektantowi łatwiej było wyrysować linię przez środek pnia, to urząd ten projekt przyjął, zapłacił i wysłał drwali. Bo tak najprościej. Bo tak najtaniej (mentalnie) - pisze fundacja.

- Lista radnych IX kadencji, którą publikowaliśmy, powinna być dziś listą wstydu. To do nich trafiały wnioski o interwencję. To oni mieli być bezpiecznikiem, który zatrzyma ten bezmyślny proces do czasu realnych konsultacji. Co zrobili? Nic. Ich niemoc i niechciejstwo, to przyzwolenie na traktowanie mieszkańców jak natrętów, którzy przeszkadzają w „wydawaniu budżetu" - piszą działaczki MOL i postawę radnych nazywają „milczeniem owiec z Rady Miasta".

Radny Kural: Wycinka zapisana w budżecie, nikt nie zgłaszał zastrzeżeń

Na tę krytykę zareagował radny Przemysław Kural. Otrzymał trzy wnioski od mieszkańców, żeby zajął się sprawą.

- Ja swoją lekcję odrobiłem i chociaż nie udało mi się uratować drzew, to to, co mogłem, zrobiłem. 1 marca udałem się na ul. Gagarina celem przeprowadzenia rozeznania w terenie. Szczerze przyznam, że widok tych przepięknych drzew zrobił na mnie duże wrażenie, tym bardziej że jestem po studiach ogrodniczych i dodatkowo po Ochronie i Kształtowaniu Środowiska. Na pniach drzew wymalowane były numery sugerujące, że drzewa zostały przeznaczone do wycinki. Początkowo sądziłem, że jest to świeże oznakowanie, ale okazało się, że numery zostały wymalowane wiele miesięcy temu. Panie z MOL piszą, że nie dokonano inwentaryzacji drzew (skąd ta pewność?). Ja zadałem sobie trochę więcej trudu i ustaliłem, że jednak wprowadzają panie z MOL mieszkańców w błąd.

Jak podaje radny, żeby starosta lubartowski mógł wydać decyzję na usunięcie drzew z pasa drogowego, dokonano oględzin oraz zweryfikowano obwody i gatunki wnioskowanych do usunięcia drzew.

- Pismem z 30 sierpnia 2024 mieszkańcy ul. Gagarina dowiedzieli się, że Miasto Lubartów nie może odstąpić od wykonania chodnika przy ulicy Gagarina, a tym samym wycinki drzew kolidujących z jego budową - napisał w komentarzu pod tekstem. Dodał, że budżet miasta, w którym przeznaczono środki na przebudowę ul. Gagarina, został uchwalony 19 grudnia 2025 r., a wtedy nikt nie zwrócił się do radnych, że spowoduje to wycięcie drzew.

Urząd Miasta: To dla bezpieczeństwa

Według naczelnika wydziału infrastruktury Urzędu Miasta Radosława Stępińskiego budowa chodnika ma poprawić bezpieczeństwo użytkowników ul. Gagarina, zwłaszcza dzieci chodzących do Szkoły Podstawowej nr 4.

- Drzewa wycinamy dlatego, że to droga przylega do SP 4. Kiedy nie było przejazdu, nie było dużego ruchu. Kiedy powstała droga łącząca Okopową i Gagarina, na tyłach SP 4 powstał parking. Ul. Gagarina to dla wielu osób możliwość, żeby przejść od ul. Kosmonautów do ul. Polesie. Chodzi o bezpieczeństwo tych osób - mówi. Wiele osób bało się chodzić po zmroku przez ul. Gagarina. Piesi musieli schodzić na jezdnię przez brak chodnika, a ulica jest dość wąska, istniało niebezpieczeństwo potrącenia.

Według niego drzewa rosnące przy ogrodzeniu Szkoły Podstawowej nr 4 to samowolka, zasadził je jeden z mieszkańców ulicy w pasie drogowym. Jak mówi naczelnik, już dawno wpływały do urzędu miasta pisma od mieszkańców, którzy domagali się budowy chodnika i wycięcia drzew. W 2024 r. miasto uzyskało pozwolenie na budowę.

Chodnik, który ma powstać, ma mieć 2,5 m szerokości. Według obowiązujących przepisów nie może być węższy. Jak informuje naczelnik, zostanie jeszcze 80 cm między chodnikiem a ogrodzeniem szkoły, gdzie zostaną posadzone drzewa, ale w sposób kontrolowany przez miasto. Będą też posadzone na terenie szkoły.

Zdaniem naczelnika Stępińskiego konsultacje społeczne w tej sprawie nie były wymagane, przepisy określają, kiedy należy je organizować. W przypadku, kiedy wchodzi w grę bezpieczeństwo mieszkańców, a drzewa były zasadzone samowolnie w pasie drogowym należącym do miasta, nie było konieczne przeprowadzenie konsultacji.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl a540263e07

Nocny pożar na czwartym piętrze przy Górniczej.

Strażacy wynieśli poszkodowanego z zadymionego mieszkania



Strażacy sprawdzili mieszkanie oraz klatkę schodową przy użyciu mierników wielogazowych. Nie stwierdzono obecności gazów niebezpiecznych



Ustalono, że źródło ognia znajdowało się w kuchni

We wtorek 17 marca o godzinie 3.33 Straż Pożarna w Łęcznej odebrała zgłoszenie o pożarze mieszkania w budynku wielorodzinnym przy ul. Górniczej 5 w Łęcznej.

Informacja przekazana służbom dotyczyła lokalu położonego na czwartym piętrze oraz osoby znajdującej się wewnątrz zadymionego mieszkania.

Do akcji skierowano trzy zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Łęcznej, dwa zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej KSRG Łęczna oraz zastęp OSP Kolonia Łuszczów. Po przybyciu ratowników na miejsce przeprowadzono rozpoznanie, które wykazało, że źródło pożaru znajdowało się w części kuchennej lokalu.

Strażacy wyposażeni w aparaty ochrony układu oddechowego weszli do mieszkania i rozpoczęli działania ratowniczo-gaśnicze. W pierwszej kolejności ewakuowano poszkodowanego, a następnie podano prąd gaśniczy bezpośrednio na ognisko pożaru. Osoba poszkodowana została przekazana zespołowi ratownictwa medycznego i przetransportowana do szpitala.

Po opanowaniu sytuacji przeprowadzono przewietrzenie mieszkania oraz części wspólnych budynku. Pomieszczenia sprawdzono przy użyciu mierników wielogazowych pod kątem obecności substancji niebezpiecznych. Pomiar nie wykazał zagrożenia gazowego.

Cała akcja trwała niespełna godzinę i 25 minut. W działaniach uczestniczyło sześć zastępów straży pożarnej, 21 ratowników, dwa zespoły ratownictwa medycznego oraz patrol policji.

Ewa Jaszczak

Bezpieczne gniazda dla bocianów

Gmina Spiczyn dysponuje trzema nowymi platformami pod gniazda bociana białego i czeka na sygnały od mieszkańców, gdzie powinny zostać one zamontowane. Proekologiczne działanie samorządu ma na celu wsparcie populacji tych chronionych ptaków oraz poprawę bezpieczeństwa technicznego w ich bezpośrednim sąsiedztwie.

Bocian biały od lat jest nieodłącznym elementem krajobrazu gminy, jednak jego obecność na słupach energetycznych czy dachach budynków bywa problematyczna. Montaż specjalnych platform umożliwia ptakom bezpieczne zakładanie gniazd, jednocześnie chroniąc dachy i linie przesyłowe przed uszkodzeniami oraz awariami.

Osoby, które zauważyły w swojej okolicy potrzebę montażu takiej konstrukcji, mogą zgłosić ten fakt bezpośrednio do instytucji, jaką jest Urząd Gminy Spiczyn. Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie pod numerem 81 531 71 36.

Grzegorz Kuczyński

Ruszył nabór na prezesa kopalni Bogdanka

Rada Nadzorcza spółki Lubelski Węgiel „Bogdanka" S.A. ogłosiła nabór na cztery kluczowe stanowiska w Zarządzie XII kadencji: prezesa Zarządu oraz trzech zastępców: ds. Ekonomiczno-Finansowych, ds. Produkcji oraz ds. Rozwoju.

Nowa kadencja Zarządu rozpocznie się po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego Spółki za rok 2025 i potrwa do końca 2029 roku. Obecny skład Zarządu XI kadencji, z Prezesem Zbigniewem Stopą na czele, został wyłoniony i powołany w kwietniu 2024 roku. Warto podkreślić, że zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz treścią ogłoszenia, obecni członkowie Zarządu również mają prawo ubiegać się o stanowiska w nadchodzącej kadencji.

Wymagania i terminy

Kandydaci muszą spełniać szereg wymogów formalnych, w tym mieć wykształcenie wyższe, co najmniej 5-letni okres zatrudnienia oraz 3-letnie doświadczenie na stanowiskach kierowniczych lub samodzielnych. W procesie rekrutacyjnym na stanowiska Prezesa oraz Zastępców ds. Produkcji i Rozwoju preferowane będzie doświadczenie zawodowe związane z sektorem górniczym.

Pisemne zgłoszenia należy składać osobiście w siedzibie Spółki w Bogdance lub za pośrednictwem operatora pocztowego do dnia 30 marca do godziny 14. Otwarcie kopert zaplanowano na 31 marca.

Przebieg konkursu

Wybrani kandydaci, którzy spełnią wymogi formalne, zostaną zaproszeni na rozmowy kwalifikacyjne. Odbędą się one w dniach 8–10 kwietnia w biurze ENEA S.A. w Warszawie. Przedmiotem rozmów będzie m.in. wiedza o sektorze górniczym, rynku węgla kamiennego w Polsce oraz zasadach funkcjonowania spółek handlowych.

Grzegorz Kuczyński

Klub Petanque Wieprz Lubartów zaczął sezon



W otwarciu sezonu uczestniczyło ponad 20 członków klubu



Miłośnicy gry w petanque zebrali się na bulodromie w lubartowskim parku

W otwarciu sezonu w niedzielę uczestniczyło ponad 20 członków klubu. Nie byli jednak jedynymi uczestnikami - przychodziły całe rodziny, które chciały spróbować sił w tej grze. Przed lubartowskim klubem pracowita wiosna. Już za tydzień Grand Prix Polski Tripletów we Wrocławiu. W kwietniu - Mistrzostwa Polski Singli i Dubletów, zawody w Białymstoku, w Lubartowie i Kozłówce.

Marcin Kusyk

Sukces ucznia II LO. Wiktor Opolski trzeci na Lubelszczyźnie w rozwiązywaniu łamigłówek

Wiktor Opolski z II LO był jedynym reprezentantem powiatu lubartowskiego w kategorii szkół ponadpodstawowych. Stanął na podium konkursu.



Wiktor Opolski

Wiktor uczestniczył w finale X Memoriału Urszuli Marciniak na Lubelszczyźnie. Konkurs odbył się 21 marca na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki UMCS w Lublinie.

- Uczestnicy podzieleni na cztery kategorie wiekowe rozwiązywali zadania typu: piramidy, wieże, wielokropki, tratwy, łamigłówki architekta, latarnie, zmodyfikowane sudoku, saper na morzu i inne. Konkurs wymagał ogromnej koncentracji, składał się z trzech 45-minutowych rund. Czekając na wyniki, zebrani mogli uczestniczyć w ciekawym wykładzie i poszerzyć swoją wiedzę na temat liczb niewymiernych - opisuje konkursowe zmagania nauczyciela II LO Agnieszka Opolska.

Wiktor osiągnął sukces, zajmując trzecie miejsce w kategorii licealnej. Jego opiekunką jest nauczycielka matematyki w II LO – Ewa Biernacka.

Marcin Kusyk

Uczeń ZS 2 w finale dwóch konkursów chemicznych

Krzysztof Tatarski z klasy 3b zakwalifikował się do etapów finałowych dwóch chemicznych konkursów. Jeden to organizowana przez Uniwersytet Jagielloński Ogólnopolska Olimpiada Chemiczna dla Szkół Ponadpodstawowych. Drugi - Ogólnopolski Konkurs Chemiczny Instytutu Chemii na Wydziale Nauk Ścisłych i Technicznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.- Te wyjątkowe osiągnięcia są wynikiem ogromnej pasji, pracowitości oraz mnóstwa godzin spędzonych na zgłębianiu tajników chemii. Awans do ścisłego finału w dwóch różnych turniejach jednocześnie to dowód na wszechstronność i ogromną wiedzę naszego ucznia, zwłaszcza że w konkursie organizowanym przez Uniwersytet Śląski Krzysztof znalazł się w gronie 20 najlepszych uczniów z całej Polski - informuje ZS 2.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl a540263e07

Wójt gm. Puławy: Zamieniamy samorządność, która powinna opierać się na wzajemnej współpracy na walki plemienne o terytorium

Los gminy Puławy w rękach ministra i rządu. Większy chce jeszcze urosnąć kosztem sąsiada...

Mimo głosów sprzeciwu płynących zarówno od radnych miejskich, jak i władz Gminy Puławy i mieszkańców, Rada Miasta Puławy podjęła uchwałę o skierowaniu wniosku do MSWiA o zmianę granic miasta poprzez włączenie terenów przejętych od gminy Puławy. Teraz o tym, czy rzeczywiście gmina straci ponad 1000 ha, zdecyduje rząd.



Na miejską sesję w Puławach ponownie przyszedł wójt gminy Puławy oraz mieszkańcy, by przedstawić swoje argumenty przemawiające za odejściem od pomysłu zmiany granic miasta poprzez przejęcie terenów od gminy Puławy

Gmina na „nie", Azoty na „nie"

Wracamy do kwestii przejęcia przez miasto Puławy terenów od gminy Puławy. Sprawą tą od kilku miesięcy żyje lokalna społeczność. Wszystko zaczęło się latem ubiegłego roku, kiedy prezydent Paweł Maj publicznie ogłosił, że chce rozwijać miasto poprzez pozyskanie nowych terenów inwestycyjnych, poprzez przejęcie nieco ponad 1000 ha od gminy Puławy. Od początku spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem tamtejszych władz i mieszkańców, którzy podnosili szczególnie argument utraconych dochodów z podatków, co z kolei realnie wpłynie na możliwości inwestycyjne gminy.

Mimo to władze Puław rozpoczęły całą procedurę. W listopadzie przeprowadziły konsultacje społeczne, w których o zdanie zapytały Puławian. Ci nie byli zbytnio zainteresowani - ostatecznie w konsultacjach wzięło udział zaledwie 1,3 proc. uprawnionych. Zupełnie inaczej sprawa ma się w gminie Puławy. Tam w konsultacjach wypowiedziało się ponad 50 proc. uprawnionych, a niemal 99 proc. wyraziła się negatywnie co do ewentualnego przejęcia terenów przez miasto Puławy.

Jesienią ubiegłego roku negatywne stanowisko co do planów prezydenta Pawła Maja wyraziła także Grupa Azoty Puławy w piśmie skierowanym do puławskiego ratusza. Spółka podnosiła m.in. obawy co do wzrostu podatków od nieruchomości czy ewentualnego zagrożenia realizacji wielomilionowej inwestycji - rafinerii metali ziem rzadkich, która miałaby powstać na terenie zakładów azotowych.

Dwie godziny argumentów „za" i „przeciw"

Przez kilka miesięcy miejscy urzędnicy pracowali nad wnioskiem wraz z wymaganymi załącznikami do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o zmianę granic miasta poprzez włączenie terenów przejętych od gminy Puławy, by ostatecznie przedstawić go radnym na marcowej sesji. Ta odbyła się w minioną środę.

Najpierw radni mieli podjąć uchwałę w sprawie wyrażenia opinii na temat zmiany granic miasta przez pozyskanie terenów od gminy Puławy. Radna Bożena Krygier pytała o konsultacje. A gdy na sali wybrzmiało, że zainteresowanych nimi była tak niewielka liczba Puławian, rozgorzała dyskusja.

- To świadczy o tym, że albo mieszkańcy nie są zainteresowani, albo twierdzą, że to niegodne, aby samorządy tak się traktowały. Proszę radnych, aby móc sobie spojrzeć w lustro, aby zagłosowali przeciwko - mówiła Bożena Krygier i dodawała:

- To nie w porządku, tak się nie postępuje. To był skok na cudzą ziemię. Nie akceptuje takiego postępowania jako samorządowiec.

Apelowała do kolegów z rady, aby podejmując decyzję w tej sprawie, wzięli pod uwagę procent mieszkańców, którzy wyrazili swoje zdanie w konsultacjach. Zwracała również uwagę na pismo puławskich Azotów, które także nie popierają tych działań.

- Jeżeli zamykamy się na innych, to też tracimy na znaczeniu - mówiła radna Ewa Wójcik

- Nie podzielam poglądu, że skoro nam jest coś potrzebne, to możemy to sobie wziąć. Ja na pewno nie zagłosuję „za" - stwierdziła była długoletnia wiceprezydent Puław.

W obronie interesów miasta stanął prezydent Paweł Maj. Odniósł się do zainteresowania mieszkańców konsultacjami i zwrócił uwagę na fakt, że równie niskie zainteresowanie Puławianie wykazują np. Budżetem Obywatelskim.

- Cały czas otwieramy się na innych - podnosił.

- W dłuższej perspektywie czasu to przejęcie pozwoli nam, realizować misję miasta subregionalnego. Działamy w granicach obowiązującego prawa. (...) Nie ma tu żadnego wrogiego przejęcia - podkreślał Paweł Maj.

Wójt gminy Puławy: To spustoszenie naszych finansów

W interesie gminy Puławy głos zabrała Dorota Skibińska.

- Coś, co się nie udało w Puławach, udało się w gminie Puławy - zjednoczyć nas

Padło, że sołtysi chodzili po konsultacjach. Czy państwu radnym ktoś bronił chodzić po konsultacjach? - mówiła do radnych miejskich z Puław i prezydenta Maja była radna gminy Puławy i dodawała:

- Pamiętajcie, radnym się bywa, a człowiekiem się jest.

Na sesji zjawił się także przedstawiciel Grupy Azoty Puławy, który ponownie przedstawił negatywne stanowisko spółki w sprawie zmiany granic miasta, podnoszą m.in. obawy o przyszłość ważnej inwestycji - wspomnianej wcześniej rafinerii metali ziem rzadkich.

Głos w sprawie zabrał także wójt Gminy Puławy, który odniósł się m.in. do wyników konsultacji.

- Ten wynik i zaangażowanie naszych mieszkańców to kwintesencja społeczeństwa obywatelskiego - mówił Kamil Lewandowski.

Wójt zwracał uwagę na fakt, że we wniosku do ministerstwa miasto nie uwzględniło stanowiska Grupy Azoty Puławy, jako strategicznej spółki, wpływającej na region.

- Pominięcie stanowiska spółki jest nieeleganckie - mówił i podnosił, że odpowiedź urzędu miasta na negatywne stanowisko GAP w sprawie zmiany granic, z listopada ubiegłego roku, została przygotowana dopiero w marcu.

- Jeśli miasto tak aspiruje do roli miasta subregionalnego, warto, abyście te ościenne gminy traktowali po partnersku - mówił.

I przytaczał konkretne dane. Jak wynika z jego słów przychody z tytułu podatków od nieruchomości z terenów, które od gminy chce przejąć miasto, to kwota na poziomie 7 mln,429 tys. zł, co stanowi połowę kwoty całkowitej podatków od nieruchomości z terenu całej gminy (14,5 mln zł). Kamil Lewandowski stwierdził wprost, że bez tych środków gmina nie będzie w stanie ani realizować inwestycji, których oczekują mieszkańcy, ani aplikować o środki zewnętrzne, do pozyskania których niezbędny jest wkład własny danego samorządu.

- Gmina zatrzyma się w miejscu, to będzie regres - podnosił wójt Lewandowski, a działania władz Puław nazwał wprost spustoszeniem finansów gminy.

Nie tylko radne Bożena Krygier i Ewa Wójcik miały wątpliwości co do słuszności przejęcia terenów od gminy Puławy na rzecz Puław.

- Czy my rzeczywiście działamy w interesie miasta? - pytał radny Sławomir Seredyn, który przyznał, że na początku popierał działanie władz miasta, ale w sytuacji, kiedy przejęcie terenów od gminy Puławy mogłyby zagrozić kluczowej inwestycji rafinerii metali ziem rzadkich, nabrał wątpliwości.

- Idziemy na zwarcie z największym pracodawcą - podnosił wiceprzewodniczący Waldemar Orkiszewski.

Mimo wielu głosów sprzeciwu w samym głosowaniu miejscy radni najpierw 11 głosami wyrazili pozytywną opinię na temat zmiany granic miasta przez pozyskanie terenów od gminy Puławy, a następnie tą samą liczbą głosów podjęli uchwałę o skierowaniu stosownego wniosku do MSWiA. Czterech rajców w obu głosowaniach było przeciw, a sześciu wstrzymało się od głosu.



Paweł Maj, prezydent Puław
Działamy w granicach obowiązującego prawa. Nie ma tu żadnego wrogiego przejęcia



Bożena Krygier, radna miejska
To był skok na cudzą ziemię. Nie akceptuje takiego postępowania jako samorządowiec.

Fot.ss



Waldemar Orkiszewski,
miejski radny
Idziemy na zwarcie z największym pracodawcą.

Jak głosowali radni?

„Za"
B. Bińczak, M. Budzyński, M. Cytryński, K. Dębska, P. Karlińska, R. Łyszcz, P. Matras, M. Sadura, P. Sadurski, A. Szczepańska-Świszcz, M. Wicik

„Przeciw"
B. Krygier, W. Orkiszewski, M. Śmich, E. Wójcik

„Wstrzymali się"
G. Bińczak, L. Jaworska, A. Kowalik, T. Kraszewski, S. Seredyn, P. Szabłowski

Co dalej?

Teraz władze Puław wniosek wraz z załącznikami muszą przekazać do wojewody. Ten najpierw go zaopiniuje, a następnie przekieruje do ministerstwa. Tam ponownie zostanie on zaopiniowany przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, a następnie trafi do rządu.

Ostateczną decyzję podejmuje właśnie Rada Ministrów. Decyzja zapada w formie rozporządzenia w nieprzekraczalnym terminie do 31 lipca. Jeśli wniosek Puław zostanie uwzględniony, to rozporządzenie wejdzie w życie z początkiem stycznia kolejnego roku. Tym samym zmiana granic Gminy Miasto Puławy nastąpiłaby od 1 stycznia 2027 r.

Marta Pietroń



Kamil Lewandowski,
wójt gminy Puławy

Nadzieja umiera ostatnia

Zakładałem obydwa scenariusze, zarówno ten, który się wydarzył, jak i ten, w którym mimo wszystko pojawiłaby się refleksja i radni odstąpiliby na tym etapie od procedowania sprawy. Spełnił się ten najgorszy. Dziś jesteśmy w nieco innej rzeczywistości. Walka o zmianę granic wychodzi poza pułap lokalny. Teraz będziemy dążyć do tego, aby nasze argumenty przedstawić wyżej, bezpośrednio u tych organów, które będą podejmowały ostateczne decyzje, licząc na to, że racja, która leży po naszej stronie, będzie bardziej przekonującą. Biorąc pod uwagę rozstrzygnięcia, które miały miejsce w ubiegłym roku, dotyczące przypadków zmiany granic gmin w różnych częściach kraju, w przeważającej mierze, tam, gdzie nie było społecznego konsensusu i samorządy nie zgadzały się ze sobą i nie udało się na etapie dalszych negocjacji wypracować kompromisu, to te zmiany nie były akceptowane. Liczymy, że ta doktryna będzie kontynuowana. Tym bardziej że to sam rząd zainicjował zmianę tych przepisów, dostrzegając, że one wywołują niepotrzebnie społeczne konflikty i napięcia. Zamieniamy samorządność, która powinna opierać się na wzajemnej współpracy na walki plemienne o terytorium, a chyba nie o to chodziło. Będę do końca działał w przekonaniu, że do tej zmiany granic nie dojdzie. Niemniej jednak na relacjach między miastem Puław a gminą Puławy powstała rysa. Miasto staje się dla nas nieprzewidywalnym partnerem i nie wiemy, jak zachowa się w przyszłości - czy możemy w dalszym ciągu liczyć na współpracę np. w zakresie transportu zbiorowego, czy odbioru odpadów komunalnych. Nie wiem, czy za rok miasto nam tej współpracy nie wypowie pod wpływem jakiegoś kaprysu. Jeśli chodzi o transport zbiorowy, konkurencja na rynku jest, a wyrażam pewną wątpliwość, biorąc pod uwagę to, że nasza gmina ma bardzo duży udział w całym ruchu transportowym obsługiwanym przez MZK Puławy, czy spółka będzie sobie w stanie bez nas poradzić.

PUL

eprasa.pl a540263e07

Pijany 19-latek za kierownicą. O krok od tragedii w Jeżowie

POWIAT OPOLSKI: Czujność jednego z kierowców prawdopodobnie zapobiegła poważnemu wypadkowi. W piątek, 13 marca w miejscowości Jeżów (gmina Chodel) świadek zauważył samochód marki Fiat, który poruszał się po drodze w niebezpieczny sposób. Auto jechało tzw. „wężykiem", zjeżdżało na pobocze i nie trzymało prawidłowego toru jazdy.

Mężczyzna, podejrzewając, że kierowca może być pod wpływem alkoholu, postanowił działać.

- Sytuacja ta zaniepokoiła go i pojechał za tym samochodem, który następnie udało mu się wyprzedzić i zatrzymać, uniemożliwiając mu dalszą jazdę - mówi podkomisarz Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Kierujący próbował jednak oddalić się z miejsca zdarzenia i podczas manewru uszkodził Mercedesa należącego do zgłaszającego. Świadek natychmiast powiadomił policję, podejrzewając, że kierowca jest pijany. Funkcjonariusze szybko pojawili się na miejscu.

Badanie alkomatem potwierdziło najgorsze przypuszczenia. Okazało się, że za kierownicą siedział 19-letni mieszkaniec gminy Chodel, który miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Co więcej, młody mężczyzna miał prawo jazdy zaledwie od trzech miesięcy.

Policjanci natychmiast zatrzymali jego uprawnienia do kierowania. Wkrótce 19-latek stanie przed sądem. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz wieloletni, a nawet dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Odpowie także za spowodowanie kolizji z samochodem zgłaszającego.

Jak podkreślają policjanci, zdecydowana reakcja świadka zasługuje na uznanie. Dzięki jego czujności i odpowiedzialnej postawie być może udało się zapobiec tragedii na drodze.

- W przypadku podejrzenia, że kierowca może być pod wpływem alkoholu - nie zwlekaj, reaguj i dzwoń na numer alarmowy 112. Twoje działanie może uratować czyjeś życie - podkreśla podkomisarz Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Gaz do dechy i... koniec jazdy.

Nowe przepisy szybko uderzyły w piratów drogowych

POWIAT OPOLSKI: W sobotę (15 marca) w Łaziskach na drodze wojewódzkiej nr 747. policjanci zatrzymali do kontroli 48-letniego mieszkańca gminy Nałęczów, który pędził swoim hyundaiem znacznie szybciej, niż pozwalają na to przepisy. W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 90 km/h, licznik policyjnego miernika wskazał 142 km/h.

Kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 52 km/h. Za swoją brawurę zapłacił 1500 zł mandatu, otrzymał punkty karne i stracił prawo jazdy na trzy miesiące.



Fot.KPP Opole Lubelskie

W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 90 km/h, licznik policyjnego miernika wskazał 142 km/h

Jeszcze bardziej niebezpieczna sytuacja miała miejsce w Skokowie, gdzie policjanci kontrolowali prędkość w terenie zabudowanym. Tam w ręce funkcjonariuszy wpadł 62-letni kierowca BMW z gminy Opole Lubelskie. Mężczyzna pędził przez miejscowość z prędkością 122 km/h, czyli aż 72 km/h szybciej, niż dopuszczają przepisy.

W tym przypadku konsekwencje były jeszcze surowsze - kierowca stracił prawo jazdy, dostał 2500 zł mandatu oraz punkty karne.

- Przypominamy, że 3 marca weszły w życie nowe przepisy, które rozszerzają możliwość zatrzymania prawa jazdy na 3 miesiące także w przypadku przekroczenia prędkości o ponad 50 km/h poza obszarem zabudowanym – na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych. Wprowadzone zmiany mają na celu ograniczenie niebezpiecznych zachowań kierowców również na drogach pozamiejskich, gdzie nadmierna prędkość często prowadzi do bardzo poważnych w skutkach zdarzeń drogowych - podkreśla podkomisarz Katarzyna Bigos z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

78-letnia rowerzystka potrącona na skrzyżowaniu

POWIAT OPOLSKI: Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło rano w poniedziałek, 16 marca w Opolu Lubelskim. Na jednym ze skrzyżowań potrącona została 78-letnia rowerzystka.

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do dyżurnego opolskiej komendy po godzinie 8. Na miejsce, na skrzyżowanie przy ul. Partyzanckiej, natychmiast skierowano patrol policji.


Fot.KPP Opole Lubelskie

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 48-letni kierowca Audi nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzystce, doprowadzając do zderzenia

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 48-letni kierowca Audi nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzystce, doprowadzając do zderzenia. W wyniku uderzenia kobieta upadła i potrzebowała pomocy medycznej.

Na szczęście obrażenia okazały się niegroźne, dlatego zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja drogowa. Badanie alkomatem wykazało, że zarówno kierowca, jak i rowerzystka byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba na stanowisko elektryk, Kalinówka/Zaniuk	1	6 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko pracownik ogólnobudowlany, Kalinówka/Zaniuk	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko kierowca kat. C+E, Kalinówka/Zaniuk	1	36,9 zł/godz.	u
Osoba na stanowisku spawacz MIG/MAG, Radawiec Duży/Frajda	1	6 500,00 zł	u
Osoba na stanowisku pomoc kuchenna, Garbów/Na Rogatce		2 403,00 zł	z
Stanowisko ds. funduszy zewnętrznych, Jakubowice Murowane/UG Wólka	1	7 100,00 zł	u
Kierowca C+E, (K/M), Strzyżewice	1	4 806,00 zł	u
Spedytor, (K/M), Strzyżewice	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku fryzjer, Garbów/MEGA	1	4 806,00 zł	u
Osoba do obsługi klientów banku, Panieńszczyzna	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku asystent osoby z niepełnosprawnością, Dominów/GOPS	1	5 200,00 zł	u
Osoba na stanowisko serwisant aparatury medycznej, Płouszowice Kol./ERES MEDICAL	1	10 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko przedstawiciel handlowy, Płouszowice Kol./ERES MEDICAL	1	7 500,00 zł	u
Osoba do pracy w kontroli jakości, Bełżyce/SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u
Osoba do wykonywania prac ślusarskich, Bełżyce/SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u
Osoba do pracy w marketingu, Bełżyce/SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u
Osoba do obsługi tokarki/frezarki, Bełżyce/ SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko konstruktor/ka, Bełżyce/ SPOMASZ	1	8 000,00 zł	u
Osoba do obsługi piły taśmowej, Bełżyce/SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba na stanowisko sprzedawca telefoniczny, Lublin/PRIVATE CORPORATE CONSULTING		32 zł/godz.	z
Osoba na stanowisko monter urządzeń reklamowych, Lublin/MAIK	1	34 zł/godz.	u
Osoba na stanowisko asystent ds. księgowości, Lublin/Wojtaszko	1	4 806,00 zł	u
Osoba do pracy w oddziale okręgowym NBP, Lublin	1	7 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko mechanik samochodowy, Lublin/Dróżdż	1	4 806,00 zł	u
Praca na krojowni, Lublin/CARMEN	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku brukarz, Lublin/Ziemlewski		4 806,50 zł	z
Osoba wykonująca czynności sprzątające, Lublin/ARS PULITO		31,40 zł/godz.	z
Osoba na stanowisku operatora koparko – ładowarki, Lublin/Ziemlewski		4 806,50 zł	z
Pracownik produkcji działu cukiernia/ piekarnia, Lublin/Auchan	1	5 156,00 zł	u
Osoba na stanowisko kierowca kat. C, Lublin/ MASTERMIĘS	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko podinspektor ds. wydawania dowodów osobistych, Lublin/Urząd Miasta	1	7 850,00 zł	u
Osoba na stanowisku blacharz samochodowy, Lublin/BEST AUTO	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko starszego specjalisty ds. rachunkowości, Lublin/Muzeum Narodowe	1	6 700,00 zł	u
Osoba na stanowisko magazyniera, Lublin/Auchan	1	5 410,00 zł	u
Osoba na stanowisko sprzedawca, Lublin/Auchan	1	5 156,00 zł	u
Osoba na stanowisko samodzielny księgowy, Lublin/Wawrysiuk	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko konserwator, Lublin/ Teatr im. Osterwy	1	5 300,00 zł	u

u - umowa o pracę z – umowa zlecenie

Oszuści nie odpuszczają.

20-latek stracił prawie 17 tys. zł

Lublin: 20-latek chciał zabezpieczyć swoje oszczędności, a padł ofiarą oszustów podających się za pracowników banku. Stracił prawie 17 tys. zł.

Pokrzywdzony otrzymał telefon od rzekomego pracownika banku.

Rozmowa telefoniczna przeniosła się do sieci. Była prowadzona na komunikatorze, za pomocą wideo chatu. Sprawcy polecili mężczyźnie przelać pieniądze, tłumacząc, że są zagrożone.

- W tym celu, 20-latek wykonał serie przelewów BLIK, do bankomatu w Katowicach. Jak się później zorientował, cała sytuacja okazała się fikcją. Oszczędności 20-latka uszczupliły się o prawie 17 tysięcy złotych - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl a540263e07

Pęknięcie w łęczyńskim PiS.

Nowy starosta już nie jest „przyjacielem". I to mówi...

Były starosta łęczyński z PiS, krytykuje obecnego, również z nadania tego ugrupowania.

W trakcie obrad Rady Powiatu Łęczyńskiego 12 marca, były starosta z ramienia Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Niewiadomski, który obecnie jest radnym powiatowym i członkiem zarządu wygłosił zaskakujące oświadczenie w imieniu swoim i syna Karola Niewiadomskiego - również radnego, uderzające w obecnego starostę Łukasza Reszkę z tego samego obozu politycznego.



Fot.Kamil Kulig

Fot.Kamil Kulig

W trakcie obrad Rady Powiatu Łęczyńskiego 12 marca, były starosta z ramienia Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Niewiadomski, który obecnie jest radnym powiatowym i członkiem zarządu wygłosił zaskakujące oświadczenie w imieniu swoim i syna Karola Niewiadomskiego - również radnego, uderzające w obecnego starostę Łukasza Reszkę z tego samego obozu politycznego.

Przypomnijmy:

Krzysztof Niewiadomski był starostą powiatu łęczyńskiego przez 5,5 roku w kadencji 2018-2024 wtedy zawiązało się porozumienie PiS-PO. Po wyborach sprzed dwóch lat PiS uzyskał osiem mandatów, a pozostałe dziewięć zdobyła opozycja, która postanowiła wspólnie rządzić i odsunąć dotychczasowego starostę od władzy. Stery przejął Daniel Słowik (PSL) oraz Michał Woźniak (KO). Jednak ich klubu się pokłóciły i w październiku 2025 i władza powróciła w ręce Prawa i Sprawiedliwości oraz mniejszego komitetu Twój Samorząd.

Tym razem jednak to nie Krzysztof Niewiadomski został starostą (wszedł w skład zarządu powiatu), a przywieziony w teczce z powiatu Świdnickiego Łukasz Reszka. Chociaż taki układ sił początkowo został zaakceptowany przez wszystkich radnych z PiS, to szybko doszło do pęknięcia.

> ***Krzysztof i Karol Niewiadomscy***
> *Nie utożsamiamy się ze wszystkimi decyzjami, stylem komunikacji i sposobem prowadzenia spraw publicznych, które pojawiły się w ostatnich miesiącach.*

Zaskakujące oświadczenie padło na ostatniej sesji Rady Powiatu Łęczyńskiego.

Oświadczenie radnych Krzysztofa i Karola Niewiadomskich:

„Podczas pierwszej sesji, na której Rada Powiatu wybierała nowy Zarząd, padły słowa, w których Łukasz Reszka został publicznie określony jako przyjaciel. Była to osobista deklaracja, wypowiedziana w dobrej wierze. Dziś, po kilku miesiącach funkcjonowania nowego Zarządu, czujemy się w obowiązku powiedzieć, że była to ocena, która z perspektywy czasu okazała się nietrafna. Nie kierujemy pod adresem nikogo żadnych zarzutów. Nie oceniamy osób ani ich intencji. Mówimy wyłącznie o naszej własnej odpowiedzialności za słowa, które wtedy padły. W życiu publicznym relacje prywatne i zaufanie osobiste muszą być oddzielone od oceny sposobu pełnienia funkcji publicznych. Czas pokazał nam, że nie utożsamiamy się ze wszystkimi decyzjami, stylem komunikacji i sposobem prowadzenia spraw publicznych, które pojawiły się w ostatnich miesiącach. Dlatego chcemy jasno powiedzieć, że tamta wypowiedź była wyrazem osobistego zaufania, które dziś oceniamy inaczej. Jeżeli ktokolwiek odebrał ją jako szerszą rekomendację czy polityczne poręczenie, przepraszamy. Nasze wartości w życiu publicznym pozostają niezmienne. Nadal będziemy kierować się odpowiedzialnością za słowo, szacunkiem wobec mieszkańców oraz przekonaniem, że mandat radnego zobowiązuje do niezależności oceny".

- Doceniam fakt, iż panowie radni Karol i Krzysztof Niewiadomscy potrafili publicznie odnieść się do swoich wcześniejszych słów i wziąć za nie odpowiedzialność - komentuje opozycyjna radna Danuta Szychta-Zagwodzka (KO). W życiu publicznym to godna postawa. Dziś jednak kluczowe jest, ale ponad relacjami i bieżącymi układami, postawić na dobro powiatu łęczyńskiego i jego mieszkańców - dodaje.

Co teraz zrobią Niewiadomscy?

Obaj radni poinformowali, że nadal zamierzają pełnić swoje funkcje i patrzyć obecnej władzy (z PiS) na ręce.

Karol Niewiadomski w internecie zaczął też punktować innych radnych PiS-u w tym Arkadiusza Biegaja oraz nawoływać mieszkańców powiatu do aktywności w zabieganiu o remonty dróg powiatowych.

Dodatkowo obaj panowie Niewiadomscy zapowiedzieli rozpoczęcie inicjatywy pod nazwą „Program Modernizacji Powiatu Łęczyńskiego" - W najbliższych tygodniach będziemy składać kolejne wnioski do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu. Każdy z nich będzie dotyczył konkretnych rozwiązań, które mogą realnie ułatwić życie mieszkańcom naszego powiatu – informuje Karol Niewiadomski.

Bez dwóch głosów Niewiadomskich i sprzeciwu obecnej opozycji, starosta nie będzie mógł przeforsować w radzie żadnej uchwały.

Grzegorz Kuczyński

Największa atrakcja Kazimierza zamknięta

Nie ma dobrych wiadomości dla turystów odwiedzających Kazimierz Dolny. Najbardziej znany i najchętniej odwiedzany Wąwóz Korzeniowy pozostanie zamknięty jeszcze przez co najmniej kilka najbliższych miesięcy. Powodem są względy bezpieczeństwa.



Fot.Samorząd Mieszkańców Kazimierza Dolnego

Z powodów bezpieczeństwa najbardziej znany i najchętniej odwiedzany Wąwóz Korzeniowy pozostanie zamknięty jeszcze przez co najmniej kilka najbliższych miesięcy

W czerwcu ubiegłego roku w Wąwozie Korzeniowym w Kazimierzu Dolnym doszło do wypadku z udziałem dzieci. Na poruszającą się tamtędy wycieczkę z Warszawy złożoną z 43 dzieci w wieku od 11 do 12 lat i ich czterech opiekunów spadła gałąź drzewa. Ze względu na obrażenia jednego z dzieci na miejsce zadysponowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowanego do szpitala w Lublinie. Z kolei ośmioro dzieci i opiekunka trafiły do szpitala w Puławach.

Jak poinformował Piotr Żółkiewski, przewodniczący Samorządu Mieszkańców Kazimierza Dolnego, obecny stan wąwozu stwarza zagrożenie dla odwiedzających. Na jego terenie znajdują się drzewa i gałęzie, które mogą się osuwać lub łamać, dlatego konieczne jest przeprowadzenie prac porządkowych i zabezpieczających.

- Miejsce w tej chwili jest bardzo niebezpieczne. Potrzeba kilku miesięcy, aby usunąć wszystkie zagrożenia - podkreślił.

Proces przywrócenia wąwozu do użytku nie będzie jednak szybki. Oprócz samych prac terenowych konieczne jest przejście procedur formalnych, co może znacząco wydłużyć cały proces.

W związku z zamknięciem jednej z największych atrakcji regionu pojawia się także kwestia odpowiedniego poinformowania turystów. Rozważane jest również przekierowanie ruchu turystycznego do innych wąwozów, których w okolicy nie brakuje.

Wąwozy lessowe pozostają jedną z największych atrakcji Kazimierza Dolnego, szczególnie wiosną, gdy przyroda budzi się do życia. Mimo czasowego zamknięcia Wąwozu Korzeniowego odwiedzający nadal mają do wyboru wiele malowniczych tras.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Zderzenie osobówki z ciągnikiem w Dąbrowie Wronowskiej. Jedna osoba wylądowała w szpitalu



Fot.KPP Opole Lubelskie

W wyniku zderzenia kierowca ciągnika został przetransportowany do szpitala na badania

POWIAT OPOLSKI: Do groźnego zdarzenia drogowego doszło w piątek, 20 marca po godzinie 14 w miejscowości Dąbrowa Wronowska w powiecie opolskim.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 28-letni mieszkaniec gminy Chodel, kierujący Oplem, jadąc w kierunku Poniatowej na łuku drogi, wpadł w poślizg. Następnie stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w prawidłowo jadący z naprzeciwka ciągnik rolniczy marki Zetor, którym kierował 37-latek z gminy Bełżyce.

W wyniku zderzenia kierowca ciągnika został przetransportowany do szpitala na badania. Jak informują służby, jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Od kierującego Oplem pobrano krew do dalszych badań. Jak ustalili funkcjonariusze, 28-latek nie miał uprawnień do kierowania pojazdami.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl a540263e07

Wpadł na gorącym uczynku

W zakładzie karnym najbliższe miesiące spędzi mieszkaniec gminy Janowiec zatrzymany przez policję z kawą i kapsułkami do prania, które ukradł kilka minut wcześniej z pobliskiego sklepu. W dodatku okazało się, że jest poszukiwany przez sąd do odbycia kary za inne przestępstwo.



Fot. KPP Puławy

42-latek nie był w stanie wyjaśnić pochodzenia kawy i kapsułek do prania, które miał ze sobą w momencie zatrzymania

Wszystko działo się w ubiegłym tygodniu na terenie Puław. Policjanci z patrolówki zauważyli mężczyznę niosącego kilka paczek kawy i kapsułki do prania, który na ich widok nagle odwrócił wzrok i zaczął iść w przeciwnym kierunku. Funkcjonariusze postanowili go wylegitymować. I mieli przeczucie. Wkrótce okazało się, że zatrzymany przez nich mężczyzna to mieszkaniec gminy Janowiec. 42-latek był poszukiwany przez sąd do dobycia kary za groźby, których dopuścił się w przeszłości. Nie potrafił również wyjaśnić pochodzenia nie tylko kawy i kapsułek, ale również innych drobnych przedmiotów, które miał przy sobie.

- Funkcjonariusze, wiedząc, że niedaleko znajduje się market spożywczo-przemysłowy postanowili sprawdzić, czy nie zginęły w nim produkty, które niósł 42-latek. Nagranie z monitoringu sklepu nie pozostawiło wątpliwości. Zatrzymany przez policjantów mieszaniec gminy Janowiec dokonał kradzieży kawy i kapsułek właśnie w pobliskim markecie - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna trafił do aresztu, gdzie został przesłuchany na tę okoliczność. Póki co trafił do zakładu karnego, gdzie będzie odbywał karę za wspomniane groźby. O jego dalszym losie, w związku z popełnioną kradzieżą, zdecyduje sąd.

Marta Pietroń

Tego turyści tu się nie spodziewali



Fot. KPP Puławy

Do czasu przyjazdu patrolu saperskiego, który w bezpieczny sposób podjął znalezisko, miejsce, w którym znajdował się niewybuch było zabezpieczane przez policjantów z KPP w Puławach

Wezwali policję, która do momentu przybycia saperów zabezpieczała teren. W lesie w Bonowie w gminie Puławy spacerujący turyści natknęli się na bombę lotniczą z czasów II wojny światowej.

Ziemia co jakiś czas ujawnia niebezpieczne przedmioty będące pamiątką po wojnie. Takiego właśnie odkrycia dokonali w piątek 13 marca turyści spacerujący po lesie w dawnej wsi Bonów. Miejscowość ta istniała do 1937 r. Tutejszą ludność przesiedlono, bo na tym terenie zaplanowano poligon wojskowy dla potrzeb dęblińskiego lotnictwa. Obecnie miejsce to stanowi ciekawostkę historyczną i częsty cel wycieczek.

O tym, że natknęli się na podejrzany przedmiot, który w ich ocenie mógł być niebezpieczny, powiadomili policję, dzwoniąc na numer alarmowy.

- Na miejsce zadysponowany został funkcjonariusz z Nieetatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego, który potwierdził, że wykopany przedmiot to 5-kilogramowa bomba lotnicza. Miejsce, w którym znajdował się niewybuch, zostało zabezpieczone przez policjantów do czasu przyjazdu patrolu saperskiego, który w bezpieczny sposób podjął znalezisko - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i przypomina, że zawsze, gdy natkniemy się na takie przedmioty, należy powiadomić odpowiednie służby.

- Niewybuchów nie należy dotykać, samodzielnie przenosić, a tym bardziej próbować rozbrajać! - dodaje.

Marta Pietroń

Przycisnął gaz do dechy i... słono zapłacił

Pięć tysięcy złotych mandatu będzie musiał zapłacić kierowca Tesli, który na drodze ekspresowej S17 jechał z prędkością 209 km/h. Na jego konto wskoczy także 15 punktów karnych. Wszystko przez to, że znacznie przekroczył prędkość już drugi raz w ciągu dwóch lat.

W miniony weekend policjanci z puławskiej drogówki jak zwykle patrolowali teren powiatu. Na drodze ekspresowej S17 w Parafiance (gm. Żyrzyn) ich uwagę przykuła Tesla, której kierowca pędził zdecydowanie szybciej, niż w tym miejscu zezwalają przepisy. Videorejestrator wskazał 209 km/h. Mundurowi zatrzymali osobówkę do kontroli. Za kierownicą siedział 35-latek z województwa mazowieckiego.

- W trakcie sprawdzeń dokonanych przez policjantów okazało się, że mężczyzna, po wejściu w życie nowego taryfikatora, był już karany za przekroczenie prędkości. Z tego powodu zgodnie z obowiązującymi przepisami, funkcjonariusze nałożyli na niego mandat w warunkach tzw. recydywy. Oznacza to, że grzywna za przekroczenie prędkości wyniosła dwa razy więcej niż ta, która przypisana jest do tego wykroczenia – w tym przypadku było to 5 000 złotych. Ponadto kierowca otrzymał 15 punktów karnych - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Pościg za motocyklistą. Jednoślad bez przeglądu od kilkunastu lat

Lublin: Kierujący motocyklem został zatrzymany przez policjantów drogówki po pościgu.



Fot. KMP Lublin

Za niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

We wtorek (17 marca) policjanci ruchu drogowego KMP w Lublinie prowadzili kontrolę prędkości w miejscowości Chmielnik-Kolonia w gm. Bełżyce w pow. lubelskim. Zauważyli nadjeżdżający motocykl. Gdy funkcjonariusze wydali mu polecenie do zatrzymania przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierujący zignorował wezwanie i zaczął uciekać.

- Pościg trwał kilka kilometrów. W jego trakcie motocyklista stwarzał zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, nie stosując się do obowiązujących przepisów. Ostatecznie stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się, po czym został zatrzymany przez policjantów - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierowca bez uprawnień, motocykl bez przeglądu

Mundurowi ustalili, że jednośladem kierował 39-letni mężczyzna. Był trzeźwy. Nie posiadał uprawnień wymaganych do kierowania motocyklem, a pojazd, którym się poruszał, nie miał aktualnych badań technicznych od blisko 11 lat. Policjanci elektronicznie zatrzymali dowód rejestracyjny. 39-latek poniesie konsekwencje karne.

Niezatrzymanie się do kontroli drogowej jest przestępstwem i grozi za nie kara do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd może również orzec zakaz prowadzenia pojazdów. Kierujący odpowie także za liczne wykroczenia popełnione w trakcie ucieczki oraz brak uprawnień.

Joanna Niećko

Szaleńczy pościg w Kolczynie. Pijany 41-latek uciekał przed policją

POWIAT OPOLSKI: Iście filmowe sceny rozegrały się w środowe popołudnie, 18 marca w Kolczynie w gminie Józefów nad Wisłą. 41-letni kierowca motoroweru zignorował sygnały policji i rozpoczął ucieczkę, doprowadzając do policyjnego pościgu.

Funkcjonariusze opolskiej drogówki zwrócili uwagę na motorower bez tablic rejestracyjnych. Gdy wydali polecenie do zatrzymania przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca, zamiast się zatrzymać, gwałtownie przyspieszył.

Rozpoczął się pościg, który przeniósł się z drogi wojewódzkiej na polną drogę prowadzącą do sadu. Tam mężczyzna porzucił pojazd i próbował ratować się ucieczką pieszo. Bezskutecznie - po chwili został zatrzymany przez policjantów.

Jak się okazało, 41-latek był pijany, miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. To jednak nie wszystko. Motorower, którym się poruszał, nie był dopuszczony do ruchu - nie miał ubezpieczenia OC ani aktualnych badań technicznych.

- Wkrótce 41-latek usłyszy zarzuty niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania motorowerem znajdując się pod wpływem alkoholu. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - mówi podkomisarz Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policja przypomina, że ucieczka przed kontrolą drogową to poważne przestępstwo, które może mieć tragiczne konsekwencje – nie tylko dla sprawcy, ale i innych uczestników ruchu.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl a540263e07

Ogrodnicze talenty z całej Polski rywalizowały w Kluczkowicach



W etapie szkolnym udział wzięło 126 uczniów z całej Polski, do etapu wojewódzkiego zakwalifikowało się 24 uczestników z ośmiu szkół, natomiast w finale ogólnopolskim rywalizowało 16 najlepszych

W dniach 19-20 marca w Branżowym Centrum Umiejętności w Kluczkowicach (powiat opolski) odbył się ogólnopolski finał Międzyszkolnego Turnieju Wiedzy Ogrodniczej. Wydarzenie zgromadziło najlepszych uczniów z całego kraju kształcących się w zawodach związanych z ogrodnictwem i architekturą krajobrazu.

Finał był zwieńczeniem wieloetapowych eliminacji. W etapie szkolnym udział wzięło 126 uczniów z całej Polski, do etapu wojewódzkiego zakwalifikowało się 24 uczestników z ośmiu szkół, natomiast w finale ogólnopolskim rywalizowało 16 najlepszych.

Wielki finał wydarzenia odbył się w piątek, 20 marca w BCU w Kluczkowicach. Zgromadzonych gości powitała Anita Wrona, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. S. Konarskiego w Opolu Lubelskim.

– Gratuluję Wam tych dwóch dni zmagań – podkreśliła, zwracając się do finalistów.

Uczniowie zmierzyli się zarówno z częścią teoretyczną, jak i praktyczną.

– Uczniowie zmierzyli się z testem wiedzy ogrodniczej oraz z zadaniami praktycznymi z zakresu sadownictwa, warzywnictwa i kwiaciarstwa. W turnieju mogli brać udział tylko uczniowie z branży ogrodniczej, czyli ogrodnik, technik ogrodnik i technik architektury krajobrazu – wyjaśnia Edyta Kubiś, koordynatorka działań BCU w Kluczkowicach.

Jak dodaje, mimo szerokiej oferty edukacyjnej w kraju, branża ta wciąż pozostaje niszowa.

– Wysłaliśmy zaproszenia i informacje do ponad 40 szkół z całej Polski, ale podczas rozmów telefonicznych okazało się, że w wielu szkołach kierunki ogrodnicze istnieją tylko formalnie, bez realnego naboru. Tym bardziej cieszy nas, że udało się zgromadzić tylu uczestników – zaznacza.

Najlepszą uczestniczką turnieju została Weronika Pawińska z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bielsku-Białej. Drugie miejsce zajął Kacper Rojek z tej samej szkoły, natomiast trzecie przypadło Jakubowi Furmańskiemu z Zespołu Szkół nr 39 w Warszawie.

Agnieszka Gołębiowska

Finaliści Międzyszkolnego Turnieju Wiedzy Ogrodniczej 2026:

- **Weronika Pawińska, Alicja Kuźdżał, Kacper Rojek** – Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Stanisława Szumca w Bielsku-Białej,
- **Jakub Furmański, Ryszard Chełmicki, Mikołaj Wylociński** – Zespół Szkół nr 39 im. prof. Edmunda Jankowskiego w Warszawie,
- **Damian Malec, Szymon Bełdyga** – Zespół Szkół Zawodowych im. Stanisława Konarskiego w Opolu Lubelskim,
- **Emilia Ostrowska, Jessica Czerniak, Maja Oberda** – Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 5 im. Józefa Piłsudskiego w Zamościu,
- **Vladyslav Postnikov** – Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach,
- **Amelia Gółka, Nikola Nicpoń** – Zespół Szkół Innowacyjnych w Jarosławiu,
- **Przemysław Mrozik** – Lubelskie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Lublinie,
- **Oskar Wójcik** – Zespół Szkół Techniki Rolniczej im. W. Witosa w Piotrowicach.

Policja przejęła nielegalne wyroby i środki odurzające

Lubelscy i łęczyńscy policjanci przeprowadzili w piątek kontrolę jednego z ośrodków na terenie gminy Ludwin, podczas której zabezpieczyli nielegalne wyroby akcyzowe, środki odurzające oraz duże ilości cieczy o zapachu alkoholu.

Funkcjonariusze znaleźli blisko 3 tysiące litrów nielegalnej cieczy, 83 tysiące sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy oraz 100 porcji marihuany przeznaczonej do sprzedaży. Policja zabezpieczyła również znaczną kwotę gotówki na poczet przyszłych kar.

W związku ze sprawą zatrzymano 37-letnią kobietę oraz 44-letniego mężczyznę, oboje mieszkańców gminy Ludwin. Śledztwo wykazało, że środki odurzające należały do kobiety, natomiast papierosy i ciecz były własnością mężczyzny. Wstępnie oszacowane uszczuplenie należnego podatku akcyzowego wynosi około 130 tysięcy złotych.

37-latka usłyszała zarzut posiadania narkotyków, za co grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. 44-latek odpowie za przechowywanie wyrobów bez akcyzy, co zgodnie z kodeksem karnym skarbowym zagrożone jest wysoką grzywną.

Magdalena Kołcon

200 lat, pani Janino!

POWIAT OPOLSKI: To był dzień pełen wzruszeń i pięknych chwil. Pani Janina Hemperek, mieszkanka Poniatowej, świętowała swoje setne urodziny - niezwykły jubileusz, który zdarza się niezwykle rzadko i stanowi wyjątkowe wydarzenie dla całej lokalnej społeczności.



Fot. Gmina Poniatowa

Jubileuszowe spotkanie w Poniatowej - pani Janina Hemperek w otoczeniu najbliższych oraz zaproszonych gości

Z tej okazji w piątek, 20 marca Jubilatkę odwiedzili przedstawiciele władz samorządowych. Wśród gości znaleźli się burmistrz Poniatowej Paweł Karczmarczyk, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Jolanta Dacka, członek Zarządu Powiatu Opolskiego Jan Wójcik oraz kierownik Placówki Terenowej KRUS w Opolu Lubelskim Dorota Knyś. Nie zabrakło serdecznych gratulacji, ciepłych słów uznania, kwiatów oraz okolicznościowych upominków.

Uroczystość przebiegała w rodzinnej, pełnej życzliwości atmosferze. Pani Janina, mimo imponującego wieku, zachwyca pogodą ducha i dobrą formą, będąc dla wielu symbolem siły, wytrwałości i życiowej mądrości. Otoczona bliskimi, z uśmiechem przyjmowała życzenia, dzieląc się radością tego wyjątkowego dnia.

- To piękny jubileusz i wielki zaszczyt móc wspólnie świętować tak wyjątkowy moment - podkreślają przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Poniatowej, składając Jubilatce życzenia zdrowia, spokoju oraz wielu kolejnych dni w gronie najbliższych.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Śmiertelny wypadek w Lubartowie. Zarzuty dla kierowcy Daewoo



Do tragicznego wypadku doszło 18 grudnia około godz. 15 na skrzyżowaniu Al. Tysiąclecia i ul. Szaniawskiego

Do tragicznego wypadku doszło 18 grudnia około godz. 15 na skrzyżowaniu Al. Tysiąclecia i ul. Szaniawskiego.

W czwartek około godz. 15 kierujący samochodem Daewoo 72-letni mieszkaniec gminy Kamionka w czasie wykonywania skrętu w lewo w Al. Tysiąclecia nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającej z przeciwka Hondzie kierowanej przez 47-letnią kobietę i doprowadził do zderzenia bocznego.

Mimo przeprowadzonej reanimacji 93-letnia pasażerka Daewoo zmarła. Kierujący byli trzeźwi.

Prokuratura postawiła zarzuty kierowcy Daewoo. Jak informuje prokurator Krzysztof Sokół, zarzuty dotyczą spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym przez umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez nieustąpienie pierwszeństwa prawidłowo poruszającemu się samochodowi Honda i doprowadzenie do zderzenia bocznego, w którego wyniku pasażerka Daewoo doznała obrażeń i poniosła śmierć. Kierowca przyznał się do zarzutów.

Marcin Kusyk

eprasa.pl a540263e07

Sprawa umorzona. Dlaczego sąd był tak łagodny dla Marka Kubika, który prowadził auto, mając ponad promil?

Wójtowi wolno więcej, bo zasłużony? Sędzia Domańska: Przejechał tylko pięć kilometrów, po drodze powiatowej

POW. LUBARTOWSKI: Sąd rozstrzygnął sprawę Marka Kubika. Wójt gminy Niedźwiada został przyłapany przez policjantów na jeździe po pijanemu - miał ponad promil alkoholu. Ale kary dla niego nie będzie. - Wymierzenie nawet najniższej kary zniweczyłoby możliwość pełnienia przez oskarżonego funkcji wójta - to argument sędzi.

> *sędzia Dorota Domańska*
> *Sąd Rejonowy w Radzyniu Podl.*
> *Oskarżony poprzez brak możliwości pełnienia funkcji wójta traciłby dużo więcej, niż tzw. zwykły obywatel, przy jakimkolwiek skazaniu*

Wójt uniknął kary, bo (wg sędzi Doroty Domańskiej):

- przejechał tylko 5 km;
- jechał po drodze powiatowej;
- był niewielki ruch;
- nie jechał bez celu;
- jazda po pijaku Marka Kubika miała „charakter incydentalny";
- przyznał się i okazał skruchę;
- w wyborach miał 67 proc. głosów;
- na listę poparcia dla niego wpisało się wiele osób;
- gmina Niedźwiada prowadzi inwestycje;
- jakby dostał karę, to nie mógłby już być wójtem.

Prowadził po pijanemu

Ponad 1 promil alkoholu miał w organizmie wójt gminy Niedźwiada (pow. lubartowski) - 1,11 promila przy pierwszym badaniu, przy drugim już 1,18 promila - gdy 20 grudnia ub.r. policjanci zatrzymali go do kontroli w miejscowości Tyśmienica (pow. parczewski).

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała w tej sprawie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Marka Kubika oskarżono o jazdę w stanie nietrzeźwości, za co grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Wójt przepraszał i wnioskował o umorzenie

W ramach procesu wójta gminy Niedźwiada przeprowadzono jedną rozprawę, 10 marca. Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i zabrał głos. Przepraszał.

- Nigdy więcej bym tego nie zrobił - zapewniał 50-latek i okazywał skruchę.

Jeszcze przed początkiem procesu składał wnioski, do prokuratora i do sądu, o warunkowe umorzenie postępowania. Z wyznaczeniem okresu próby na dwa lata, zakazem prowadzenia pojazdów na rok (z wyłączeniem kategorii „T" - uprawniającej do kierowania ciągnikiem rolniczym czy pojazdem wolnobieżnym (np. kombajnem)) oraz zobowiązaniem do zapłacenia 20 tys. zł świadczenia pieniężnego. Do wniosku dołączał listę z podpisami poparcia.

Łagodny sąd

Wyrok został ogłoszony we wtorek, 17 marca. Sędzia Dorota Domańska - prezes radzyńskiego sądu i przewodnicząca Wydziału Karnego w tym sądzie - zakomunikowała, że postanowiła postępowanie karne wobec oskarżonego warunkowo umorzyć na dwa lata. Orzekła wobec Marka Kubika zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, w tym ciągników rolniczych, na rok.

Do tego zobowiązała wójta Niedźwiady do zapłacenia 20 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Na poczet zakazu prowadzenia pojazdów Markowi Kubikowi zaliczono okres zatrzymania prawa jazdy, czyli trzy miesiące.

Takie orzeczenie oznacza, że wójt został uznany za winnego przestępstwa o nieznacznej szkodliwości.

Dlaczego sąd podjął taką decyzję?

Stan nietrzeźwości oskarżonego dwukrotnie przekroczył dozwolony poziom.

- Z drugiej jednak strony wzięto pod uwagę fakt, że oskarżony w istocie przejechał niewielki odcinek drogi, około 5 km. Drogi o kategorii powiatowej, przy słabym natężeniu ruchu - wyjaśniła sędzia Dorota Domańska.

- Decyzję o kierowaniu autem podjął pod wpływem impulsu: informacji o stanie zagrożenia odłowionych ryb, które traciły tlen i miał udać się Tyśmienicy po ten tlen, by zapobiec śnięciu znacznej ilości ryb. To nie była jazda bez celu - powiedziała sędzia.

Na korzyść oskarżonego, zdaniem przedstawicielki wymiaru sprawiedliwości, przemawia przyznanie się do winy, okazanie skruchy, a także to, że jest osobą zaufania publicznego, czyli wójtem.

- Został wybrany na drugą kadencję w pierwszej turze z poparciem 67 proc., co jednak świadczy o bardzo dużym mandacie zaufania społecznego. Zebrano dowody w postaci list społecznego poparcia, sporządzonych na zebraniu walnym OSP - wskazała sędzia.

Mówiła także m.in. o... budżecie gminy Niedźwiada. Zdaniem sędzi, prowadzenie inwestycji w gminie czy zaangażowanie w lokalne inicjatywy, co przecież należy do najbardziej podstawowych obowiązków wójta, było istotne przy wydawaniu wyroku w sprawie jazdy po pijanemu Marka Kubika.

- Współpracował z proboszczami, prowadząc działalność na rzecz odnowy zabytków. Współpracował z radnymi wojewódzkimi, ze starostą lubartowski, radnymi powiatowymi, radnymi gminnymi, kołami gospodyń wiejskich, seniorami, hodowcami koni, dyrektorami szkół podstawowych, komendantami OSP. Ta struktura tego poparcia, tak szerokiego i z różnych źródeł przekonuje, że zaufaniem ogromnym darzą oskarżonego nie tylko najbliżsi współpracownicy i osoby powiązane polityczne czy też przez zależności - uważa sędzia Dorota Domańska.

Jej zdaniem to, że wójt siadł za kierownicę, mając ponad promil alkoholu w organizmie (a badanie wykazało stężenie alkoholu rosnące w czasie), „miało charakter incydentalny". Zwróciła uwagę na niekaralność Marka Kubika.

- Wymierzenie nawet najniższej kary najłagodniejszego rodzaju, zniweczyłoby możliwość pełnienia przez oskarżonego funkcji wójta wobec wymogu bezwzględnej niekaralności na tym stanowisku. A to z kolei stanowiłoby wyraz nadmiernej, nieadekwatnej represji wobec oskarżonego - twierdzi sędzia z Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim i dodaje: - Oskarżony poprzez brak możliwości pełnienia funkcji wójta traciłby dużo więcej niż tzw. zwykły obywatel, przy jakimkolwiek skazaniu.

Wójt wywalczył w sądzie niemal wszystko, czego oczekiwał. Poza wyłączeniem z zakazu prowadzenia pojazdów typu ciągniki czy kombajny. Marek Kubik ma duże gospodarstwo rolne. Sędzia stwierdziła, że oskarżony może sobie wynająć pracowników do prac polowych.

Nieprawomocny wyrok

Nie było we wtorek w sądzie wójta Marka Kubika, nie było też jego obrońcy. Stawił się za to mężczyzna, w charakterze publiczności, który oznajmił, że jest „z Urzędu Gminy Niedźwiada".

Nieobecny był także prokurator. Wiemy jednak, jakie zamiary względem tej sprawy ma Prokuratura Rejonowa w Parczewie.

- Prokurator wystąpił do sądu o przesłanie pisemnego uzasadnienia wyroku. Będzie wywiedziona apelacja, bo prokurator nie podziela stanowiska sądu - informuje prokurator Marek Zych, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wtorkowa decyzja radzyńskiego sądu jest nieprawomocna. Ewentualne apelacje będzie rozpatrywać Sąd Okręgowy w Lublinie. Wójtem nie może być osoba prawomocnie skazana za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego.

Dominik Smagała

Czas na prawomocny wyrok w sprawie, która wstrząsnęła lokalnym środowiskiem kolejarskim

Kolejarz zabił kolejarza. „To był mój najlepszy kolega, czuję ogromną skruchę"

ŁUKÓW: Biegłe oceniły, że gdy zadawał cios nożem Markowi J., był pijany, ale poczytalny. - Ja nikogo nie skrzywdziłem w życiu - deklarował na koniec procesu sam oskarżony. Obrona dowodzi, że nie było to zabójstwo, bliskie ofiary oczekują znacznie surowszej kary.



- Chciałem przeprosić. Wiem, co zrobiłem. Żałuję tego, od dnia, w którym to się stało - powiedział w sądzie w ostatnim słowie Jerzy B.

Nóż w szyi Marka

Policjanci zastali na miejscu zdarzenia, w domu jednorodzinnym przy ul. Zimna Woda w Łukowie, 61-letniego mężczyznę, który nie dawał oznak życia. Poszkodowany, Marek J., miał wbity w szyję nóż. Zatrzymano Jerzego B., gospodarza. Obaj mężczyźni, zarówno pokrzywdzony, jak i zatrzymany, tuż przed zdarzeniem wspólnie pili alkohol. Do tragedii doszło 11 stycznia ub.r.

Obaj byli kolejarzami. Jerzy B. i zmarły Marek J. byli kolegami, pracowali razem około 40 lat, do tego znali się od szkoły średniej.

Jerzego B. oskarżono o zabójstwo. Sąd Okręgowy w Siedlcach na początku czerwca ub.r. uznał mężczyznę za winnego zabójstwa i skazał na dziesięć lat więzienia. Na rzecz dwóch oskarżycielek posiłkowych, żony i córki Marka J., zasądzono po 200 tys. zł zadośćuczynienia.

Od tego wyroku wpłynęły apelacje: obrońcy oskarżonego Jerzego B. i pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych.

Proces Jerzego B. przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie ruszył w grudniu ub.r.

Na ostatniej rozprawie, w miniony wtorek, 17 marca, sąd poprzez wideo-połączenie skontaktował się z biegłymi. Specjalistki stwierdziły kategorycznie: u oskarżonego nie ma choroby psychicznej, zaburzeń psychicznych - znajdował się on w stanie prostego upojenia alkoholowego, w związku z tym miał zachowaną zdolność rozpoznania swojego czynu, jak i pokierowania swoim postępowaniem.

Obrona: Oskarżony nie miał motywu

W mowie końcowej obrońca oskarżonego twierdził, że nie ma dowodów na to, by Jerzy B. działał z zamiarem zabójstwa kolegi.

- Byli przyjaciółmi, trudno mówić o zamiarze. Tam był tylko jeden cios. Nie wiadomo, jak do tego doszło. Szyja to newralgiczne miejsce i nie musiał być to cios o dużej sile. Oskarżony nie miał motywu, by pozbawiać życia Marka J. Można przypuszczać, że doszło do przypadkowego działania - przekonywał mecenas Grzegorz Krawczyk.

Zdaniem obrony 61-latek powinien zostać osądzony nie za zabójstwo, a za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, którego skutkiem była jego śmierć. Grozi za to od pięciu lat pozbawienia. Ponadto, zdaniem obrony, orzeczono „rażąco wysokie zadośćuczynienie" na rzecz oskarżycielek posiłkowych. Ewentualnie obrona oczekuje uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Oskarżony: To był mój najlepszy kolega

Najbliższe ofiary domagają się dla Jerzego B. surowszego wyroku - 15 lat pozbawienia wolności.

- Taka kara spełni swoje cele. Dziesięć lat to za mało, a wręcz jest to rażąco niska kara. Wysokość zadośćuczynienia wynika z orzecznictwa zapadającego w podobnych sprawach i jest adekwatna do sprawy - odpierał adwokat Grzegorz Pałaszewski, pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych.

Prokurator oczekuje utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji.

- Chciałem przeprosić. Wiem, co zrobiłem. Żałuję tego, od dnia, w którym to się stało - powiedział w ostatnim słowie Jerzy B. - Nie byłem świadomy tego, co robię. To był mój najlepszy kolega, czuję ogromną skruchę. Nie zapraszałem go, sam się wpraszał. Obaj się upiliśmy. Nie wiem, czy ktoś za dużo powiedział? Ja nikogo nie skrzywdziłem w życiu, nigdy nie byłem karany - dodał 61-latek.

Wyrok zostanie ogłoszony 25 marca.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl a540263e07

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Nikodem Spociński
z tatą,
Czemierniki
ur. 19 marca, g. 10.58;
3590 g, 54 cm
rodzice:
Paulina, Paweł
rodzeństwo: Staś



Franciszek Bober
z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 15 marca,
g. 17.42;
3640 g, 58 cm
rodzice: Ewelina, Damian



Laura Cieniuch z babcią Małgorzatą, Lubartów
ur. 17 marca, g. 9.18;
3430 g, 56 cm
rodzice:
Ewelina, Radosław,
rodzeństwo:
Igor, Maja, Wiktoria



Leon Prażmo z tatą, Lubartów
ur. 17 marca, g. 12.14;
4200 g, 59 cm
rodzice: Paulina, Dawid



Nina Smolarz, Wola Bystrzycka
ur. 16 marca, g. 10.38; 3230 g, 53 cm
rodzice: Agata, Kamil
rodzeństwo: Jan



Marysia Kowalczyk, Kosuty
ur. 17 marca, g. 12.33; 3660 g, 54 cm
rodzice: Marlena, Tomasz
rodzeństwo: Natalka



Mia Rusinek, Rudka Kozłowiecka
ur. 17 marca, g. 10.58; 3550 g, 54 cm
rodzice: Kinga, Jarosław
rodzeństwo: Leon



Łucja Kowalczuk, Pachole
ur. 18 marca, g. 10.00; 3100 g, 52 cm
mama: Katarzyna
rodzeństwo: Angelika, Konrad, Adam



Tymon Nartowski, Stefanów
ur. 17 marca, g. 18.45;
3300 g, 54 cm
Rodzice: Julia, Jarosław



Wojtek Szymaniak, Kolechowice
ur. 18 marca, g. 12.16; 2830 g, 53 cm
rodzice: Marzena, Jacek
rodzeństwo: Wiktoria

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Laura Żondełek, Rzymy-Rzymki
ur. 15 marca, g. 14.45, 3295 g, 55 cm
rodzice: Marta i Hubert
siostrzyczka: Maja



Maja Cybulak, Łuków
ur. 15 marca, g. 15.05, 3655 g, 56 cm
rodzice: Natalia i Jakub

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Magda Dębek, Bobrowniki



Milka, Leon I Ajhiun, Ola Zięba, Biadaczka



Kasia, Jerzy Wąsik, Nowodwór



Nela, Ania Matysiewicz, Międzyrzec Podlaski



Papcia, Kinga, Urszula Madejska, Paprotnia



Luis i Kicia, Joanna Mućka, Dminin



Jordan, Ewa Sobieszek, Piotrowice

WSP

eprasa.pl a540263e07

Maria Tarnowska (1880 - 1965) - arystokratka, społeczniczka, żołnierz (cz. II)

Niezłomna hrabina z Milanowa

...Piękna to ona może nigdy nie była. Teraz twarz miała tak zniszczoną, tak porytą od trosk, napięcia i zmartwień, że wydawała się dużo starsza, niż prawdopodobnie była. Ale ta stara twarz żyła. Promieniowała siłą, której nie można jej było pozbawić: pasją, dobrocią i wiarą (...).

Wszyscy mężczyźni jedli jej z ręki. (...) Mieliśmy na końcu wrażenie, jakby to nie Polacy skapitulowali, ale my przed starą Tarnowską - zanotował niemiecki oficer, który uczestniczył w negocjacjach na temat kapitulacji Powstania Warszawskiego. Hrabina Maria Tarnowska, z domu księżniczka Czetwertyńska z Milanowa, ocaliła dziesiątki tysięcy ludzi.

Milanów dla charakternego ojca Marii, księcia Włodzimierza, wydał się końcem świata. W swoich arcyciekawych wspomnieniach „Na wozie i pod wozem" pisze, że był to dla niego mały, kilkunastopokojowy domek, oddalony od stacji kolejowej w Międzyrzecu o 30 wiorst po błocie. Na początku chwilę młodzi musieli mieszkać nawet u Uruskich w Warszawie, ale rychło przebudowano siedzibę, dodając jej sporo uroku, ale niewiele funkcjonalności i reprezentatywności.

Babskie rządy w Milanowie

Włodzimierz okazał się dobrym gospodarzem, aktywnym działaczem społecznym, bibliofilem, jednym z liderów okolicznego ziemiaństwa. Jego małżonka zaś, kobieta żelaznego charakteru, odwagi i wielkiej pobożności zasłynęła m.in. jako patronka i protektorka swoich prześladowanych poddanych - unickich chłopów, których po 1874 carskie władze próbowały przemocą zmusić do przyjęcia prawosławia, widząc w tym pierwszy krok do rusyfikacji. „Od wewnątrz" wygląda to tak: „...panował swego rodzaju matriarchat: ojciec władał a matka rządziła. Sama rozstrzygała kwestie domowników, gospodarstwa oraz dzieci, póki były małe (...) Jestem zdania, że miała silniejszą osobowość i więcej życiowej energii. Ojciec był lubiany za



Maria z Czetwertyńskich, hrabina Tarnowska w 1901 roku zrobiła ogromne wrażenie na Adamie Tarnowskim. Od poznania do zaręczyn upłynęły tylko dwa miesiące, po ośmiu byli już małżeństwem

dobre serce, stanowczość matki budziła szacunek".

Ziemiańskie gniazdo Księżniczka Maria od najmłodszych lat miała do dyspozycji najlepsze możliwe wzorce. Korzystała z nich razem z rodzeństwem: najstarszym bratem Sewerynem (ur. 1873) oraz Włodzimierzem (1874), Zofią (1875 - pierwszą urodzoną już w Milanowie), Ludwikiem (1877) i młodszą od reszty rodzeństwa Wandą (1890).

O ile chłopcy jako nastolatkowie powędrowali do szkół w Rydze (gdzie była silna polska kolonia akademicka i studiowanie tam było naturalną ścieżką rozwoju), o tyle dziewczęta polskiego, francuskiego i czego tam jeszcze mogła w przyszłości potrzebować ziemiańska córa, żona i matka uczyły się w domu pod okiem guwernantki. Na zimę rodzina wyjeżdżała do Warszawy, co było okazją do nawiązywania relacji towarzyskich, zwłaszcza przy okazji spotkań karnawałowych.

Miłość od pierwszego wejrzenia

W styczniu 1901 roku, w czasie jednego z balów, Maria poznaje znacznie od siebie starszego 34-letniego Adama hrabiego Tarnowskiego.

Niesłychanie przystojny, lew salonowy, dyplomata w służbie Austro-Węgier w ambasadzie w Waszyngtonie, z majątkiem, który mimo podejmowanych przez niego prób, oparł się próbom roztrwonienia na drobne przyjemnostki życia kawalerskiego.

Uczucie rozwija się błyskawicznie, już w marcu dochodzi do zaręczyn, gdzieś w tle odbywają się oczywiście nader przyziemne negocjacje finansowe. Idzie to piorunem, już w kwietniu Maryś (tak nazywana jest w rodzinie) jedzie z mamusią do Paryża i Wiednia na niezbędne w takich okolicznościach zakupy. Adam zamyka swoje sprawy w Ameryce, wraca w lipcu i we wrześniu w Warszawie biorą ślub. Maria jest niesłychanie podekscytowana, Adam ponoć trochę się całą celebrą nudzi, nie ulega jednak wątpliwości, że udaje się im stworzyć całkiem udane stadło, które przetrwa 45 lat.

cdn.

Zbigniew Smółko

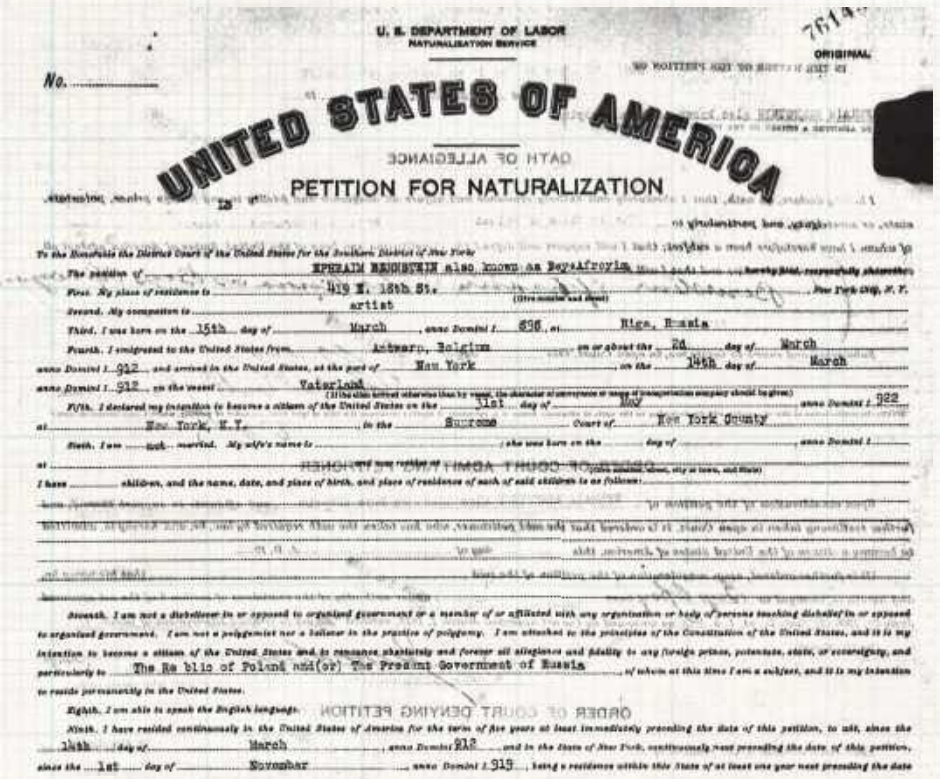
Pomiędzy Polską, Rosją, Izraelem i Stanami Zjednoczonymi - kręte dróżki z Ryk do Nowego Jorku (cz. III)

Żyd z Ryk przed Sądem Najwyższym USA

O pochodzącym z Ryk malarzu Ephraimie Bernsteinie w jego rodzinnym mieście mało kto dziś pamięta. Znacznie częściej jego nazwisko wymienia się w Stanach Zjednoczonych. Znakomicie znają je zwłaszcza prawnicy.

Uspokajam: nie, nikogo nie pobił, nie okradł, ani nie oszukał. Wręcz przeciwnie: jego sprawa doprowadziła do ustalenia, kto jest, a kto nie jest obywatelem Stanów Zjednoczonych.

Ephraim Bernstein kilkanaście lat po przybyciu via Antwerpia do Nowego Jorku, otrzymał na swój wniosek obywatelstwo USA. Próbując po wojnie szukać swojego miejsca na świecie (mógł nie wszędzie czuć się komfortowo ze swoimi komunistycznymi poglądami...), próbował urządzić się na Kubie, a potem w Izraelu. Tamtejsze prawo dotyczące obywatelstwa nie było jeszcze w zasadzie ukształtowane, zagłosował więc w tamtejszych wyborach. Po powrocie do Ameryki chciał odnowić swój paszport. Departament Stanu ocenił jednak, że zgodnie z ustawą z 1940 roku obywatel USA nie może jednocześnie być pełniącym służbę wojskową bądź biorącym udział we władzy obywatelem, bądź poddanym innego państwa - i potwierdzenia obywatelstwa odmówił!



U. S. DEPARTMENT OF LABOR
NATURALIZATION SERVICE

ORIGINAL

No. .....

UNITED STATES OF AMERICA

PETITION FOR NATURALIZATION

To the Honorable the District Court of the United States for the Southern District of New York

The petition of EPHRAIM BENSTEIN also known as Beys-Afroyim

First. My place of residence is 419 W. 18th St. New York City, N. Y.

Second. My occupation is artist

Third. I was born on the 15th day of March, anno Domini 1896, at Riga, Russia

Fourth. I emigrated to the United States from Antwerp, Belgium on or about the 24 day of March anno Domini 1912, and arrived in the United States, at the port of New York, on the 14th day of March anno Domini 1912, on the vessel Vaterland

Fifth. I declared my intention to become a citizen of the United States on the 31st day of May, anno Domini 1922, at New York, N.Y., in the Supreme Court of New York County

Sixth. I am not married. My wife's name is ..., she was born on the ... day of ..., anno Domini ..., at ..., and was naturalized at ...

I have ... children, and the name, date, and place of birth, and place of residence of each of said children is as follows: ...

Seventh. I am not a disbeliever in or opposed to organized government or a member of or affiliated with any organization or body of persons teaching disbelief in or opposed to organized government. I am not a polygamist nor a believer in the practice of polygamy. I am attached to the principles of the Constitution of the United States, and it is my intention to become a citizen of the United States and to renounce absolutely and forever all allegiance and fidelity to any foreign prince, potentate, state, or sovereignty, and particularly to The Republic of Poland and/or The Provisional Government of Russia, of whom at this time I am a subject, and it is my intention to reside permanently in the United States.

Eighth. I am able to speak the English language.

Ninth. I have resided continuously in the United States of America for the term of five years at least immediately preceding the date of this petition, to wit, since the 14th day of March, anno Domini 1912, and in the State of New York, continuously next preceding the date of this petition, since the 1st day of November, anno Domini 1919, having a residence within this State of at least one year next preceding the date

Akt naturalizacji (przyznania obywatelstwa Bernsteinowi). Malarz urodził się jako poddany Rosji (wzmianka w dokumencie, że było to w Rydze, jest błędna, w rzeczywistości były to Ryki). W momencie, kiedy ubiegał się o paszport USA, musiał zrzec się powiązań zarówno z Polską, jak i Rosją. Kiedy po latach, jak się wydaje, nie do końca będąc świadomym skutków, zagłosował w wyborach w Izraelu, władze amerykańskie uznały to za dorozumiane zrzeczenie się obywatelstwa. Głośny proces w tej sprawie pozwolił jednak ustalić, że z pewnymi zastrzeżeniami obywatel amerykański może posiadać też inne obywatelstwo

Prawnicy podnieśli jednak, że Czternasta Poprawka poświęcona temu zagadnieniu nie daje rządowi prawa do nakładania takich ograniczeń i ustawy nie powinno się w ten sposób stosować.

Wszystkie światła na Bernsteina

Sprawa była niesłychanie doniosła. Zgodnie z amerykańskim widzeniem świata obywatelstwo jest prawem najbardziej podstawowym otwierającym drogę do jakichkolwiek innych praw. Kolejne procesy śledzili nie tylko prawnicy, ale i szeroko relacjonowały je media. Początkowo Afroyim (pseudonim Bernsteina) w ogóle tłumaczył, że do lokalu wyborczego owszem wszedł, ale tylko żeby narysować głosujących. Potem przyznał, że jednak głosował. Przez sąd pierwszej instancji zostało to uznane za akt lojalności politycznej wobec innego państwa. Przegrał w dwóch instancjach i sprawa trafiła przed Sąd Najwyższy. Dziewięciu najwybitniejszych prawników o niekwestionowanym autorytecie, sprawujących urząd dożywotnio. Takich, do których trzeba zwracać się nie „Panie Sędzio", nie „Wysoki Sądzie" a „Mr Justice - Panie Sprawiedliwość".

Kluczowy werdykt

Oficjalnie pozwanym był Dean Rusk - sekretarz stanu w administracjach Kennedy`ego i Johnsona. Strony reprezentowali koryfeusze - rząd Thurgood Marshall (później sędzia SN), Afroyima słynny Edward Ennis. W opinii komentatorów sprawniejszy retorycznie był ten drugi, jednak wyrok był ciągle nieoczywisty. W ostatecznym głosowaniu najmniejszą możliwą większością 5:4 rację przyznano powodowi. Uznano, że „Kongres nie ma na mocy Konstytucji uprawnień do pozbawiania osoby obywatelstwa Stanów Zjednoczonych bez jej dobrowolnego zrzeczenia się go (...). W naszym kraju naród jest suwerenny, a rząd nie może zerwać z nim więzi, pozbawiając go obywatelstwa. Nasza Konstytucja nami rządzi i nigdy nie wolno nam zapominać, że ogranicza ona rząd do uprawnień wyraźnie przyznanych lub niezbędnych i właściwych do wykonywania tych konkretnie przyznanych" (tłumaczenie za Wikipedią). Sentencja ta stanowi i dzisiaj jedną z najważniejszych podstaw dyskusji o tym, kto jest, a kto nie jest obywatelem USA i uprawnieniach każdej władzy publicznej.

Amerykański malarz i rzeźbiarz, Beys Afroim, polski Żyd Efraim Bernsztajn z Ryk zmarł w USA w 1984 w wieku 91 lat.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl a540263e07

Błogosławiona męczennica spod Kocka

Wraz z siostrami dobrowolnie oddała życie za mieszkańców

Jan Paweł II w marcu 2000 roku, ogłaszając błogosławionymi zamordowane przez hitlerowców siostry nazaretanki, mówił o „męczeństwie z miłości", a komentatorzy zwracali uwagę, że swoim heroizmem uratowały nie jednej, a stu dwudziestu osób.



Siostra Stella Mordasewicz, przełożona domu zakonnego nazaretanek w Nowogródku, razem z uczennicami prowadzonej przez zakonnice szkoły. Siostry zajmowały się głównie opieką nad potrzebującą wsparcia młodzieżą i osobami najuboższymi

Wśród beatyfikowanych była 48-letnia Eleonora Aniela Jóźwik (w zakonie siostra Daniela od Jezusa i Maryi Niepokalanej) z Poizdowa (gm. Kock, powiat lubartowski).

Do zgromadzenia wstąpiła w wieku 25 w Grodnie. W 1929 powstał nowy zakonny dom w Nowogródku, dzisiaj na Białorusi. Podobnie jak inne siostry dzieliła czas między kontemplację, modlitwę i działalność charytatywną. Warte podkreślenia jest, że było to miasto wielokulturowe i wielowyznaniowe, w którym mieszkało wielu prawosławnych, Żydów, a nawet Tatarów. To w tamtejszej farze ślub brał Władysław Jagiełło ze swoją rusińską żoną, królową Sonką Holszańską, z tych okolic wywodził się Adam Mickiewicz (pamiętamy: „Ktokolwiek będziesz w Nowogródzkiej stronie/ Do Płużyn ciemnego boru/ Wjechawszy, pomnij zatrzymać twe konie,/Byś się przypatrzył jezioru..."), którego muzeum mieści się w dworku jego rodziców. Zakonnice cieszyły się powszechnym szacunkiem, niezależnie od wyznania. Zgodnie z charyzmatem zgromadzenia ukierunkowanym na wspieranie rodziny opiekowały się zaniedbanymi dziećmi i młodzieżą.

Pod okupacją sowiecką i niemiecką

Pierwsze cierpienia spadły na siostry już w czasie okupacji sowieckiej. Odebrano im możliwość aktywnej działalności, odebrano część zakonnego mienia i poddano różnorakim represjom. Od lata 1941 miasto zajęli Niemcy. Była to okupacja równie okrutna, co poprzednia. Już w pierwszych dniach dokonali kilku egzekucji na ludności żydowskiej, ale ofiarami byli też chrześcijanie. Czas najtrudniejszej próby przyszedł w lipcu 1943. Hitlerowcy aresztowali 120 mężczyzn, traktując ich jako zakładników. Wśród nich był także jeden kapłan. Nad mężczyznami wisiała groza egzekucji, która mogła nastąpić niemalże w każdej chwili.

Niech raczej nas rozstrzelają

W tej sytuacji po naradzie z siostrami ich przełożona, siostra Maria Stella od Najświętszego Sakramentu (Adela Mordasewicz) zgłosiła się do gestapo z nadzwyczajną ofertą. Zaproponowała, żeby Niemcy, zamiast ludzi posiadających rodziny i dzieci, rozstrzelali zakonnice. Wobec kapelana i rektora Fary ks. Aleksandra Zienkiewicza wypowiada ją w imieniu wszystkich: „Mój Boże, jeśli potrzebna jest ofiara z życia, niech raczej nas rozstrzelają, aniżeli tych, którzy mają rodziny - modlimy się nawet o to".

Wobec zagrożenia życia jedynego w okolicy kapłana ks. Aleksandra Zienkiewicza siostry ponawiają gotowość ofiary: „Ks. Kapelan jest bardziej potrzebny ludziom niż my, toteż modlimy się teraz o to, aby Bóg raczej nas zabrał niż Księdza, jeśli jest potrzebna dalsza ofiara".

Trudno jest sobie wyobrazić, w jaki sposób Niemcy podjęli decyzję, ale fakt faktem, że w ostatnim dniu lipca nazaretanki zostały wezwane na komisariat. W klasztorze pozostała tylko siostra Małgorzata Banaś, która miała opiekować się świątynią i sędziwym kapelanem (co ciekawe, również wobec niej toczy się w tej chwili proces beatyfikacyjny).

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Fot. ze strony gminy Józefów

Pobernardyński zespół klasztorny w Józefowie, w skład którego wchodzą: barokowy kościół pw. Bożego Ciała, dzwonnica oraz reprezentacyjna brama fundacji Jana Potockiego. Pierwotny kościół drewniany zbudowany w 1691 roku spłonął w 1729 roku. Pozostały tylko trzy obrazy: Matki Boskiej, św. Antoniego (szczególnie słynący łaskami) i św. Franciszka. Obecny, murowany, znacznie bardziej wystawny, posiadający oryginalnie sześć złoconych ołtarzy oraz organy, konsekrowano w 1743. W 1919 roku część zabudowań spłonęła, w 1944 uszkodzone poważnie zostało wyposażenie kościoła. Od początków do czasów kasaty po powstaniu styczniowym gospodarzami byli sprowadzeni przez Potockich ojcowie bernardyni. Z ciekawszych elementów wyposażenia należy wymienić w ołtarzu głównym XVIII-wieczny krucyfiks, kamienną kropielnicę z XVIII wieku; rokokowy feretron (2. połowa XVIII wieku) z obrazami św. Anny Samotrzeciej i otrzymania stygmatów przez św. Franciszka; XVIII-wieczne obrazy Zmartwychwstania Chrystusa, św. Franciszka, św. Jana Nepomucena oraz rzeźby: Matki Boskiej z XVII wieku i Chrystusa Zmartwychwstałego z XVIII wieku.

WSP

Jan Krzysztof Kluk, ojciec polskiej botaniki i zoologii (1739–1796) cz. III

Najzdolniejszy uczeń łukowskich pijarów

Dla syna zubożałego szlachcica z pogranicza Mazowsza i Podlasia, muszącego parać się pracą jako majster budowlany, możliwość posłania syna do porządnej szkoły, dzięki której mógł zrobić kilka kroków w górę społecznej hierarchii, była szansą nie do zlekceważenia. Tym bardziej że ojciec późniejszego wybitnego uczonego akurat sam kierował robotami przy budowie kościoła pijarów w Łukowie.

Po opuszczeniu murów łukowskiej szkoły młody Kluk, zdaje się, że zgodnie z ujawnianymi wcześniej skłonnościami, postanowił o wstąpieniu do założonego przez św. Wincentego a Paulo zgromadzenia księży misjonarzy. Przeżywało ono w tym czasie w Polsce dynamiczny rozwój. Naukowa pasja nie stała w sprzeczności z działalnością duszpasterską - niektóre kazania księdza Kluka, zwłaszcza okolicznościowe z okazji pogrzebów znanych osób itp., wydawano nawet drukiem. Siedem lat po święceniach, w 1770 roku, został proboszczem w rodzinnym Ciechanowcu i tam mieszkał do końca życia.

Gabinet osobliwości księżnej dobrodziejki

Nie wiemy nic o jego ewentualnych dalszych związkach z Łukowem, z całą pewnością jednak często bywał w Kocku. Stało się to za sprawą jego dobrych i bliskich relacji z księżną Anną z Sapiehów Jabłonowską, która, może i niebiedującego, ale i niemającego jakichś nadzwyczajnych zasobów uczonego objęła patronatem.

Znakomita ta dama, wielkiej wiedzy, talentów i pasji, sama prowadziła amatorskie wprawdzie, ale też nie do końca błahe i pomijalne badania botaniczne. Ich wyniki zresztą próbowała przełożyć na praktyczne koncepty i zastosowania w majątkach w Wysokiem, Siemiatyczach i - zdaje się, że z najgorszym z wymienionych skutkiem - w Kocku. W Siemiatyczach miała też cieszący się sporym zainteresowaniem współczesnych gabinet przyrodniczy. Opisuje Kluk we wstępie do jednej z pierwszych publikacji relację łączącą ją z księżną: „...A jako tu w naturalnym gabinecie ciekawy oglądać może obfite zebranie zwierząt osobliwszych czworonożnych, ptastwa, gadu różnego w spirytusie, ryb, owadu, kruszców, kamieni, skamieniałych rzeczy, konch morskich, skielety, anatomią sztuczną człowieka, starożytności, ciekawości jak najodleglejszych krajów, nie zapominając i rzeczy krajowych...".

Pod koniec życia chciała go przekazać Rzeczypospolitej, ale Sejm Czteroletni nie miał głowy do zajmowania się takimi sprawami i ofertę odrzucił. W efekcie po śmierci księżnej, zapłaciwszy łajdacką cenę, Aleksander I kazał wywieźć do Moskwy.

Badania w kockim ogrodzie

Właśnie ten zbiór oraz bibliotek i kocki ogród przypałacowy były jednym z najważniejszych miejsc badań i rozwoju uczonego. Warto zwrócić uwagę, że prowadzone pod okiem Szymona Zuga założenie miało charakter pałacowo - parkowo - ogrodowy. Wysadzono tam ponad 500 często zupełnie egzotycznych roślin. Funkcjonowała oranżeria umożliwiająca prowadzenie badań nawet zimą.

Znowuż oddajmy głos Klukowi: „...tak w Kocku, podobnież Jej dobrach, widzieć się daje ogród rzadkich osobliwości pełen (...) A w szczególności o dobroci Jej zamilczyć nie mogę. Pobudzała mnie ciekawość do widzenia tych osobliwości; zabraniała szukać sposobności nieśmiałość oglądająca się na podłość osoby mojej.

Uwiadomiona o tem, wysokim mnie swoim rozkazem uszczęśliwiła, i pozwoliwszy wszystkie naturalnego gabinetu oglądać ciekawości, tem samem okazała, że Jej dobroć nie ma postanowionych granic, lecz się i na najniższych rozlewa...".

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl a540263e07

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Dwie czerwone kartki, niewykorzystany karny, obrońca w bramce. I wyczekiwane zwycięstwo!

Na takie popisy piłkarzy pierwszoligowego Górnika czekali kibice zielono-czarnych. Po piątkowym starciu z faworyzowaną Pogonią Grodzisk Mazowiecki łęcznianie świętują. Choć mecz kończyli w dziewiątkę i bez bramkarza...

Na trzecim miejscu w tabeli Betclic 1. Ligi znajdowała się Pogoń przed 26. kolejką, z kolei „Górnicy" byli drudzy, ale... od końca. Faworytem wydawali się więc zawodnicy ekipy z Grodziska Mazowieckiego, którzy w piątek w Łęcznej mieli dopisać do swojego dorobku trzy punkty, potrzebne im w walce o bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy.

Z drugiej strony zielono-czarni walczą o utrzymanie, więc do każdej rywalizacji podchodzą podwójnie zmobilizowani. Co więcej, Pogoń na wyjazdach spisuje się średnio - ostatnią wygraną w delegacji drużyna trenera Piotra Stokowca odniosła na początku listopada.



Jurij Szatałow
trener Górnika Łęczna

Powoli buduje się tu dobry zespół

Czekaliśmy na takie zwycięstwo, gdzie zdobędziemy więcej niż jedną bramkę. Trzeba pochwalić zespół za to spotkanie. Już przed jego rozpoczęciem wiedziałem, że będzie dobrze, bo drużyna była bardzo dobrze nastawiona. Obroniony rzut karny, czerwona kartka oraz zawodnik z pola w bramce - rzadko takie mecze się zdarzają. Ten mecz pokazuje, że powoli buduje się tu dobry zespół.

Goli w pierwszej połowie nie było, choć na prowadzenie mogli wyjść gospodarze, ale sytuacji sam na sam nie wykorzystał Branislav Spáčil, po strzale którego świetną interwencją popisał się Paweł Kieszek.

Dużo na boisku w Łęcznej wydarzyło się natomiast po zmianie stron. Były też gole. W 59. minucie wynik spotkania otworzył Spáčil, który wykończył kontrę Górnika. Kuriozalne błędy przy tej akcji popełniła defensywa Pogoni, dzięki czemu napastnik uderzał zza pola karnego... do pustej bramki. Dla Słowaka to już szósty gol w tym sezonie.

Dziesięć minut później z czerwoną kartką wyleciał David Ogaga. Zdaniem sędziego Nigeryjczyk przy wybiciu piłki faulował rywala, co więcej - arbiter podyktował rzut karny dla Pogoni. Uderzenie Karola Noiszewskiego obronił jednak Łukasz Budziłek, bramkarz łęcznian poradził sobie także z dobitką Mateusza Szczepaniaka.

Podopieczni trenera Jurija Szatałowa poszli za ciosem. W 81. minucie po dośrodkowaniu z prawej strony w pole karne Pogoni doszło do zamieszania, w którym najlepiej zachował się Filip Szabaciuk. Piłka ostatecznie trafiła do Kamila Kruka, a ten z bliska huknął do siatki zespołu z Grodziska Mazowieckiego.

W samej końcówce „Górnicy" wyprowadzili jeszcze jeden cios. Adam Deja został sfaulowany w polu karnym. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Kamil Orlik, który pewnie wykorzystał tę szansę. Zrobiło się 3:0 i było już po meczu. Dla 26-latka to szósta bramka w tym sezonie.

Dużo było nerwów w doliczonym czasie gry, gdy za dyskusje z sędzią drugą żółtą kartkę dostał Budziłek. Górnik kończył więc spotkanie w dziewiątkę, a doświadczonego bramkarza zastąpił zawodnik z pola - Szabaciuk.

Obrońca zachował czyste konto, a zielono-czarni wygrali 3:0. To ich drugie zwycięstwo w tym roku i trzecie w ogóle w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Pogoń Grodzisk Maz.
3:0 (0:0)

Bramki: Spáčil 59`, Kruk 81`, Orlik 90` (k).
Górnik: Budziłek - Nowogoński, Kruk, Guček (60` Szabaciuk), Hołownia, Ogaga - Myszor, Kryeziu, Deja, Orlik (90` Ahmedov) - Spáčil (87` Tkacz).
Pogoń: Kieszek - Kargulewicz (57` Barnowski), Noiszewski, Gajgier, Farbiszewski, Niewiadomski (57` Jędrasik) - Korczakowski (75` Lis), Łoś, Adkonis (75` Adamczyk), Szczepaniak (80` Jaroń) - Gieroba.
Żółte kartki: Spáčil, Budziłek x2, Kryeziu.
Czerwona kartka: Ogaga 69` (za faul), Łukasz Budziłek 90` (za drugą żółtą).
Sędziował: Grzegorz Kawałko (Olsztyn).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Górnik - Grodzisk Maz. 3:0
ŁKS - Ruch 2:2
Odra - Wisła 1:1
Pogoń - Chrobry 1:2
Bytom - Tychy 1:1
Polonia - Miedź 1:1
Puszcza - Śląsk 1:1
Mielec - Wieczysta 3:1
Znicz - Stal 2:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	26	53	58-25
2	Śląsk Wrocław	26	44	50-40
3	Chrobry Głogów	26	44	38-25
4	Pogoń Grodzisk Maz.	26	42	44-38
5	Polonia Warszawa	26	41	42-37
6	Ruch Chorzów	26	41	40-36
7	Wieczysta Kraków	25	40	52-38
8	Miedź Legnica	26	39	44-44
9	Stal Rzeszów	26	39	40-41
10	ŁKS Łódź	26	38	38-38
11	Polonia Bytom	25	36	39-32
12	Puszcza Niepołomice	26	35	35-32
13	Odra Opole	26	31	26-33
14	Pogoń Siedlce	26	30	27-30
15	Stal Mielec	26	23	35-51
16	Górnik Łęczna	26	20	30-46
17	Znicz Pruszków	26	20	28-52
18	GKS Tychy	26	15	31-59

NASTĘPNA KOLEJKA (2-7.04.): Chrobry - Ruch, Tychy - Znicz, Miedź - Bytom, Grodzisk Maz. - Mielec, Puszcza - Polonia, Stal - Odra, Śląsk - Pogoń, Wieczysta - ŁKS, Wisła - Górnik (2.04., g. 18)

dsm

Nie żyje Michał Wołos. Grał na Lubelszczyźnie

W wieku 31 lat zmarł Michał Wołos - ceniony obrońca i wieloletni gracz klubów z naszego województwa. Informacja o jego śmierci poruszyła kibiców oraz środowisko piłkarskie w regionie.



Michał Wołos odszedł zbyt wcześnie. Miał zaledwie 31 lat

Swoją karierę rozpoczynał we Włodawiance Włodawa, a następnie rozwijał się w juniorskich zespołach Widoku Lublin i Motoru Lublin. Do Motoru powrócił jeszcze przed sezonem 2018/2019. Najważniejszym etapem jego piłkarskiej drogi była jednak gra w Chełmiance Chełm, gdzie spędził wiele lat i pełnił funkcję kapitana.

Na przestrzeni kariery reprezentował również Kryształ Werbkowice, Orlęta Radzyń Podlaski oraz Marcovię Marki, która była jego ostatnim klubem - występował tam jeszcze jesienią ubiegłego roku. W zespole z Radzynia Podlaskiego rozegrał jeden mecz, gdyż rozgrywki storpedowała pandemia koronawirusa.

Wołos był znany z ambicji, waleczności i zaangażowania. Wspominany jest jako lider szatni i zawodnik, który potrafił mobilizować drużynę w trudnych momentach. Kluby, w których grał, żegnają go z żalem, składając wyrazy współczucia rodzinie i bliskim.

mp

Jerzy Witaszek z tytułem Honorowy Obywatel Puław

Decyzją Rady Miasta Puławy wieloletniemu, byłemu już prezesowi KS Azoty Puławy (obecnie Lotto Puławy) przyznano tytuł Honorowego Obywatela Puław.

Decyzja zapadła na ubiegłotygodniowej miejskiej sesji. Z wnioskiem o uhonorowanie Witaszka do Komisji do kwalifikowania kandydatów na Honorowego Obywatela Miasta Puław, wystąpił przewodniczący rady miasta Mariusz Wicik. Komisja pozytywnie zaopiniowała jego kandydaturę. Wszystko przypieczętowała uchwała, którą poparło 19 radnych (1 wstrzymał się, 1 nie brał udziału w głosowaniu).

Jerzy Witaszek to jedna z najważniejszych postaci w historii puławskiego sportu, szczególnie piłki ręcznej. Z Puławami jest związany od końca lat 70. XX wieku. Zaczynał jako nauczyciel wychowania fizycznego i trener w KS Wisła Puławy. Prowadził drużyny młodzieżowe, z którymi zdobywał medale mistrzostw Polski, a także był selekcjonerem reprezentacji Polski juniorów. W swojej karierze pełnił również wiele funkcji w strukturach sportowych, m.in. w związkach piłki ręcznej oraz organizacjach szkoleniowych.



Fot.mp

Wkład Jerzego Witaszka w rozwój piłki ręcznej w Puławach jest nie do przecenienia. Dzięki jego pracy klub stał się rozpoznawalną marką na arenie krajowej i międzynarodowej

To nie tylko działacz, ale przede wszystkim wychowawca wielu pokoleń zawodników i pasjonat sportu. Jego wkład w rozwój piłki ręcznej w Puławach jest nie do przecenienia – to dzięki jego pracy klub z lokalnej inicjatywy stał się rozpoznawalną marką na arenie krajowej i międzynarodowej.

Był współzałożycielem klubu KS Azoty Puławy (2003 r.) i od początku pełnił funkcję prezesa. To właśnie pod jego kierownictwem drużyna szybko awansowała do najwyższej klasy rozgrywkowej i na stałe zadomowiła się w polskiej Superlidze. Za jego kadencji zespół odnosił znaczące sukcesy - sześciokrotnie zdobył brązowy medal mistrzostw Polski, sięgnął po srebrny medal Pucharu Polski i regularnie występował w europejskich pucharach.

W grudniu 2025 roku, po ponad 20 latach kierowania klubem, Witaszek zrezygnował z funkcji prezesa. Jego odejście uznawane jest za symboliczne zakończenie ważnego etapu w historii puławskiego szczypiorniaka.

Jak sam podkreślał, była to decyzja wynikająca m.in. z wieloletniego zaangażowania i chęci przekazania sterów młodszemu pokoleniu.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl a540263e07

Zwyciężyli lidera. Senegalczyk znów bohaterem

Piłkarze Motoru Lublin kontynuują bardzo dobrą passę w PKO BP Ekstraklasie. W 26. kolejce rozgrywek żółto-biało-niebiescy pokonali przed własną publicznością Zagłębie Lubin.



Fot. Krystian Nowak

Cenne zwycięstwo Motoru

Do przerwy w meczu nie działo się zbyt wiele ciekawego. Goście oddali jeden celny strzał, a Motor żadnego.

– Żaden zespół nie stworzył większego zagrożenia. W drugiej połowie musimy postarać się utrzymać dłużej przy piłce i pomimo niesprzyjających warunków boiskowych zamknąć ten mecz – powiedział kapitan Bartosz Wolski przed kamerami Canal+. Pomocnik miejscowej drużyny nawiązywał do kiepskiego stanu murawy, która od początku roku pozostawia na lubelskim stadionie wiele do życzenia.

Dość szybko po zmianie stron Lublinianie otworzyli wynik. Na listę strzelców wpisał się Mbaye Jaques Ndiaye, który wykorzystał podanie od Karola Czubaka. Dla Senegalczyka była to siódma bramka w obecnym sezonie, w tym piąta w tym roku. Od początku rundy wiosennej 22-latek prezentuje bowiem znakomitą dyspozycję snajperską.

W pozostałych fragmentach drugiej połowy więcej przy piłce utrzymywali się przyjezdni, ale nie wiele z tego wynikało. Żółto-biało-niebiescy nie oddali prowadzenia, nie popełnili znaczących błędów w defensywie i sięgnęli po trzy punkty. Dla drużyny trenera Mateusza Stolarskiego była to dziewiąta wygrana w trwającej kampanii. W dodatku po raz trzeci w tej rundzie czyste konto zachował stojący między słupkami Ivan Brkić. Kibice na Motor Lublin Arenie mieli po ostatnim gwizdku powody do zadowolenia, bowiem w ostatnich pięciu meczach ich ulubieńcy wywalczyli 13 oczek na 15 możliwych.

– Nie będę opowiadał bajek, że był to piękny spektakl, bo nie był. No i obawiam się, że jeżeli nie będzie trochę lepiej z trawą, no to takich meczów możemy się spodziewać tutaj więcej, zachowując oczywiście szacunek do ludzi dbających o tę murawę, ale potrzeba też czynników naturalnych, żeby ona doszła do siebie. Natomiast szacunek dla drużyny za to, że zaadaptowała się do gry. Potrafiła zmienić plan meczowy w przerwie, potrafiła zdobyć bramkę, potrafiła wybronić stałe fragmenty gry, z których przeciwnik słynie i z których jest bardzo groźny. No i ograła lidera, bo cały czas pamiętajmy o tym, że Zagłębie Lubin ma bardzo dobry sezon. To zwycięstwo nas bardzo cieszy. Piąty mecz, 13 punktów, trzy czyste konta w tych pięciu meczach, więc oby tak dalej – podsumował trener Mateusz Stolarski.

W następnej kolejce „Motorowcy" zmierzą się na wyjeździe z Radomiakiem Radom. Początek tej konfrontacji zaplanowano w poniedziałek, 6 kwietnia. Wcześniej ekstraklasę czeka przerwa na mecze reprezentacji.

– Szkoda, że ta pauza nadeszła teraz, bo jesteśmy w dobrej dyspozycji i chcielibyśmy grać – przyznał szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

Motor Lublin - Zagłębie Lubin
1:0 (0:0)

Bramka: Mbaye Jaques Ndiaye 52
Motor: Brkić – Wójcik, Bartoš, Mathys, Luberecki (76 Ede), Samper, Wolski, Rodrigues (68 Łabojko), Ndiaye (86 Santos), Ronaldo (68 van Hoeven), Czubak

Karol Kurzępa

Koszykarki mają półfinał na wyciągnięcie rąk

Lotto AZS UMCS Lublin jest bliski miejsca w strefie medalowej trwającego sezonu Orlen Basket Ligi Kobiet. W dwóch dotychczasowych ćwierćfinałach biało-zielone pokonały u siebie Wisłę Kraków.

W zasadniczej części sezonu podopieczne trenera Karola Kowalewskiego zajęły w tabeli pozycję wicelidera rozgrywek. Dzięki temu play-offy rozpoczęły na własnym parkiecie. W ćwierćfinałach mierzą się w serii do trzech zwycięstw z „Białą gwiazdą".W pierwszym ćwierćfinale akademiczki nie dały złudzeń rywalkom. Już po pierwszej kwarcie miały zaliczkę w postaci 14 punktów, a na dużą przerwę schodziły, prowadząc 49:30. Gospodynie wykorzystywały straty popełniane przez ekipę z Małopolski, umiejętniej dzieliły się piłką i były skuteczniejsze. Po zmianie stron przypieczętowały zdecydowany triumf, obnażając wiele braków i błędów w grze obronnej Wisły. Warto podkreślić, że aż pięć zawodniczek zanotowało dwucyfrową liczbę punktów, zaś Aleksandra Wojtala zapisała na koncie 10 asyst. To zaowocowało triumfem różnicą aż 43 oczek i dużym komfortem psychicznym przed niedzielną potyczką.

Lotto AZS UMCS Lublin - Wisła Kraków
98:55
(27:13, 22:17, 27:10, 22:15)

Lublin: Ryan 17, Gatling 16, B. Williams 15, Borkowska 15, Stanković 13, Wojtala 7, Ullmann 6, Wnorowska 3, Morawiec 3, Kaczmarek 3

W drugim ze starć przewaga gospodyń nie była aż tak wyraźna. Po pierwszej kwarcie to krakowianki prowadziły różnicą trzech punktów, a na dużą przerwę biało-zielone schodziły, mając pięć oczek zaliczki, przy stanie 30:25. Po zmianie stron podopieczne trenera Karola Kowalewskiego rozegrały bardzo dobrą trzecią partię, która rozwiała wszelkie nadzieje sympatyków „Białej gwiazdy" na korzystny wynik. Po 30 minutach rywalizacji miejscowe miały bowiem 14 punktów więcej. Podczas ostatniej z ćwiartek akademiczki przypieczętowały triumf, który zapewnił im prowadzenie w serii 2:0. Najskuteczniejsza na parkiecie była Robbi Ryan, która popisała się czterema celnymi rzutami z dystansu, a łącznie zdobyła 22 oczka.

Teraz zespół z Lublina zmierzy się z Wisłą na wyjeździe w środę, 25 marca. W przypadku zwycięstwa AZS UMCS awansuje do półfinału. Jeśli wygrają krakowianki, to kolejne spotkanie w stolicy Małopolski odbędzie się nazajutrz. Gdyby doszło do remisu 2:2, decydująca potyczka zostanie rozegrana 29 marca w hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli przy Alejach Zygmuntowskich.

Lotto AZS UMCS Lublin - Wisła Kraków
66:57
(11:14, 19:11, 24:15, 12:17)

Lublin: Ryan 22, Borkowska 12, Wnorowska 12, Stanković 9, B. Williams 8, Wojtala 3, Gatling, Ullmann, Morawiec, Kaczmarek

Karol Kurzępa

Mamy lidera! MKS Lublin się nie poddał

Wymagające spotkanie rozegrały w sobotni wieczór zawodniczki PGE MKS-u El-Volt Lublin. Wicemistrzynie Polski do przerwy przegrywały z Enea MKS-em Gniezno, ale nie poddały się i są liderkami Orlen Superligi kobiet!

Zawodniczki z Lublina w tym sezonie ograły rywalki z Gniezna dwukrotnie - raz wygrywając dwoma, a raz czterema bramkami. Na wyjazd znów pojechały w roli faworytek, bo przeciwniczki miały za sobą serię czterech kolejnych porażek w lidze. Wicemistrzynie Polski grały nie tylko o przedłużenie serii 15 zwycięstw, ale również o fotel liderek przed zbliżającym się hitem.

Łatwo jednak nie było, bo po słabym początku Gnieźnianki zaczęły dochodzić do głosu i niespodziewanie obejmować prowadzenie. W końcówce pierwszej połowy czterokrotnie prowadziły nawet trzema trafieniami, by finalnie zejść na przerwę przy prowadzeniu 15:13. Podopieczne Pawła Tetelewskiego musiały wziąć się do odrabiania strat i tak faktycznie zrobiły, chociaż długo nie mogły przegonić rywalek. Udało się dopiero od stanu 20:29, kiedy zdobyły cztery bramki z rzędu i wreszcie wróciły na prowadzenie.

Dalej było piekielnie równo, ale na szczęście prowadził zespół z Lublina. Obie drużyny grały twardo w obronie i nie pozwalały sobie nawzajem na zdobywanie kolejnych bramek. Na minutę przed końcem przyjezdne prowadziły dwoma trafieniami, a finalnie dołożyły kolejne i zapewniły sobie triumf 28:25.

MKS Lublin po tym zwycięstwie awansował na pierwsze miejsce w lidze i legitymuje się 16 zwycięstwami z rzędu. Już w środę 25 marca o 20:30 MKS zagra w Lublinie z Zagłębiem Lubin w meczu, który może okazać się najważniejszy w całym sezonie i mieć wpływ na to, kto wygra mistrzostwo Polski.

Enea MKS Gniezno - PGE MKS El-Volt Lublin
25:28 (15:13)

Kacper Ciuksza

Szybko i z klasą. Bogdanka LUK zakończyła fazę zasadniczą

Trzecie miejsce na koniec fazy zasadniczej sezonu 2025/26 przypieczętowali w sobotę siatkarze Bogdanki LUK Lublin. Teraz czeka ich faza play-off i walka o kolejny medal.

Siatkarze z Lublina już przed meczem wiedzieli, że nie mają szans na awans na drugie miejsce w lidze po fazie zasadniczej, bo Projekt Warszawa wygrał z ChKS-e Chełm 3:0. Pewnie trzeciej lokaty nie mieli jednak zamiaru odpuścić rywalom, którzy byli z kolei pewni spadku z najwyższej klasy rozgrywkowej w kraju.

Już w pierwszym secie LUK pokazał wysoką formę i prowadził od początku do końca, wygrywając aż 25:14. Po secie bez historii przyszedł czas na kolejny i to bardzo podobny. Mistrzowie Polski jeszcze bardziej nie dali rywalom szans i tym razem pozwolili im zaledwie na 13 „oczek", a na parkiecie błyszczał Hillir Henno.

W trzeciej odsłonie rywale pokazali jeszcze sporą ambicję i tym razem trzymali się znacznie bliżej miejscowych. Co prawda prowadzenia nie objęli ani na moment, ale chcieli godnie pożegnać się z ligą i faktycznie tak zrobili. Tym razem zdobyli 21 punktów, ale zwycięstwo 3:0 należało oczywiście do Bogdanki LUK Lublin, którzy przypieczętowała tym trzecią lokatę na koniec fazy zasadniczej. Rywalami żółto-czarnych w pierwszym meczu play-offów Jastrzębskiego Węgla, którzy zajęli szóstą lokatę w ligowej tabeli.

Bogdanka LUK Lublin - Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa
3:0
(25:14, 25:13, 25:20)

Bogdanka LUK: Henno (15), Komenda (3), Leon (6), McCarthy (4), Grozdanov (6), Sasak (3), Hoss (libero) oraz Czyrek (libero), Malinowski (11), Sawicki (1), Gyimah (4).

Kacper Ciuksza

eprasa.pl a540263e07

Lewart zabawił się w Rykach. Hat-trick Kality

Czternasta wygrana piłkarzy z Lubartowa. Podopieczni Grzegorza Bonina pojechali do beniaminka z Ryk i wygrali 5:0.


Lewart po zwycięstwie w Rykach

- Plan został wykonany. Obawialiśmy się stanu nawierzchni na boisku Ruchu. Chcieliśmy szybko otworzyć wynik spotkania. Mecz ułożyło się tak, że w krótkim odstępie czasu zdobyliśmy cztery gole i skończyły się emocje. Już do przerwy było pewne, że mamy w kieszeni trzy punkty - mówi Grzegorz Bonin, opiekun Lewartu.

Hat-trickiem popisał się Karol Kalita. Zawodnik, który jesienią grał w Stali Kraśnik, ma już na koncie cztery gole w dwóch spotkaniach. - Karol przyszedł do nas po to, by pomóc. Liczymy na jego trafienia. W stosunku do ostatniego meczu poprawił swoje poruszanie po boisku. Z Motorem II chciał być wszędzie na boisku, a tak się nie da. Teraz był tam, gdzie tego wymagam i stąd efekt w postaci goli - dodaje.

Wynik spotkania otworzył Arkadiusz Bednarczyk, który huknął z 18 metrów z rzutu wolnego. Igor Ozóg musiał wyciągać piłkę z siatki. Kolejne fragmenty to koncertowa gra Lubartowian. Podwyższył Karol Kalita po asyście Doriana Palucha. Po chwili „Kali" skończył zagranie od Łukasza Najdy. „Najdi" również miał swoje chwile radości, kiedy to sfinalizował dogranie Palucha. W drugiej części Kalita skompletował hat-tricka po wrzutce z lewej strony od Najdy i strzale z pierwszej piłki.

To będzie inny mecz

Już 28 marca o godz. 14 spotkanie z Tomasovią Tomaszów Lubelski.

Jesienią biało-niebiescy wygrali 1:0 po golu Pawła Myśliwieckiego w 63. minucie. - Patrząc na tabelę, będzie to niezwykle ważne spotkanie. Po naszym remisie z Motorem II Lublin rywale poczuli „krew". Cały czas mają nadzieję, że dogonią nas w tabelę. Z pewnością czeka nas dużo trudniejsza przeprawa niż w Rykach. Poprzeczka będzie zawieszona bardzo wysoko - mówi Grzegorz Bonin.

Ruch Ryki - Lewart Lubartów
0:5 (0:4)

Bramki: Bednarczyk 36`, Kalita 37`, 41`, 63`, Najda 45`.
Lewart: D. Podleśny - Stępak (79` Plesz), Duda, Niewęgłowski, Jabłoński, Najda (75` Gajos), Bednarczyk (59` Zieliński), Czapski (66` Marciniak), Skrzyński (75` Brzyski), Paluch, Kalita.

mp

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Ruch - Lewart 0:5
Hetman - Granit 7:0
Orlęta Ł. - Huragan 2:0
Motor II - Tanew 4:0
Start - Tur 1:2
Bug - Orlęta R. 2:1
Tomasovia - Łada 0:3
Janowianka - Lublinianka 1:3

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	17	49	68:6
2	Lewart Lubartów	17	43	48:13
3	Łada Biłgoraj	17	36	47:17
4	Tomasovia Tomaszów Lub.	17	33	40:22
5	Orlęta Radzyń Podlaski	17	32	39:28
6	Lublinianka Lublin	17	28	36:22
7	Janowianka Janów Lub.	17	28	36:26
8	Motor II Lublin	17	25	30:25
9	Tur Milejów	17	22	30:31
10	Start Krasnystaw	17	21	24:39
11	Bug Hanna	17	18	26:31
12	Orlęta Łuków	17	16	19:37
13	Granit Bychawa	17	16	19:40
14	Ruch Ryki	17	14	25:50
15	Tanew Majdan Stary	17	7	14:50
16	Huragan Międzyrzec Podl.	17	1	10:74

NASTĘPNA KOLEJKA
(28.03., godz. 14:00): Lewart - Tomasovia, Hetman - Huragan, Granit - Start, Tur - Motor II, Tanew - Ruch, Łada - Janowianka, Lublinianka - Orlęta R., Bug - Orlęta Ł.

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Bednarczykiem, zawodnikiem Lewartu Lubartów

Chcemy jak najwyższego miejsca


Arkadiusz Bednarczyk (z prawej) otworzył wynik spotkania w Rykach

Jak podsumujesz spotkanie?
- Początek był trochę chaotyczny. Szybko musieliśmy przyzwyczaić się do naturalnego boiska. Był to nasze pierwsze spotkanie na takiej nawierzchni od kilku miesięcy. Zdobyłem gola z wolnego, a później urządziliśmy sobie koncert strzelecki. W ciągu 10 minut zamknęliśmy spotkanie. Emocje się skończyły. Cieszymy się, bo mamy pierwsze zwycięstwo w tym roku.

No i Ty trafiłeś...
- Fajnie, bo wreszcie się przełamałem. To mój trzynasty gol w sezonie, a jedenastki w lidze. Co najważniejsze, zanotowałem premierowe trafienie w tym roku. W sparingach strzelali wszyscy, tylko nie ja. Fajnie, bo wróciła liga i strzeliłem bramkę. Mam nadzieję, że będzie forma i powtórzę osiągnięcie z pierwszej rundy, a może nawet je poprawię.

A teraz Tomasovia...
- Pamiętamy mecz z Tomaszowa Lubelskiego. Gospodarze postawili nam trudne warunki i był bardzo ostry ciężki bój. Takiego samego spodziewamy się w najbliższy weekend. Wiem, że z tygodnia na tydzień stajemy się lepszą drużyną. Coraz lepiej się rozumiemy i uzupełniamy. Zrobimy wszystko, by triumfować. Zapraszam wszystkich kibiców na nasz stadion.

Jesteście w stanie przegonić zespół z Zamościa?
- Ciężko powiedzieć. Na pewno każdy by chciał, ale my nie skupiamy się na tym, czy uda nam się dogonić Hetmana, tylko chcemy zająć jak najwyższe miejsce w lidze. Chcemy wygrywać w każdym meczu. Tak naprawdę wygranie wszystkich meczów do końca sezonu nie gwarantuje nam, że wyprzedzimy drużynę z Zamościa. Żeby to się wydarzyło, rywal będzie musiał stracić punkty w kilku meczach. Czas wszystko zweryfikuje i wtedy zobaczymy, w jakim miejscu będziemy i czy będziemy mogli powalczyć z Zamościanami o pierwsze miejsce.

mp

Paweł Myśliwiecki ma nowy klub. Został grającym trenerem

To jedna z najtrudniejszych wiadomości dla kibiców Lewartu. Klub oficjalnie poinformował o rozstaniu z Pawłem Myśliwieckim - zawodnikiem, który w ostatnich latach był filarem drużyny i jej najskuteczniejszym strzelcem.

Napastnik nie wystąpi już w rundzie wiosennej sezonu 2025/2026 w barwach Lewartu. Decyzja o odejściu podyktowana jest względami zawodowymi, jednak Myśliwiecki nie rozstaje się z piłką. Swoją karierę będzie kontynuował w nowej roli jako grający trener Wodnika Uścimów.

Urodzony 2 marca 1990 roku piłkarz trafił do Lubartowa przed sezonem 2023/2024 z Chełmianki Chełm i niemal natychmiast stał się kluczową postacią zespołu. Już w debiucie przeciwko Granitowi Bychawa wpisał się na listę strzelców, rozpoczynając imponującą serię występów.

Swój pierwszy sezon zakończył z dorobkiem 30 bramek w 32 meczach IV ligi lubelskiej, będąc jednym z głównych architektów awansu do III ligi. Również na wyższym poziomie rozgrywkowym wyróżniał się skutecznością. W 30 spotkaniach zdobył 5 goli, co było najlepszym wynikiem w drużynie.

Po spadku Lewartu Myśliwiecki pozostał w klubie i nadal stanowił o jego sile. W rundzie jesiennej obecnego sezonu zdobył 11 bramek w 14 meczach IV ligi, co zapewniło mu miano najlepszego strzelca zespołu oraz wysokie, piąte miejsce w klasyfikacji ligowej.

Łącznie w barwach Lewartu Lubartów rozegrał 79 spotkań: 46 w IV lidze, 30 w III lidze oraz 3 w Pucharze Polski LZPN. Zdobył w nich aż 51 bramek, zapisując się na stałe w historii klubu jako jeden z jego najskuteczniejszych zawodników.

Odejście Myśliwieckiego to koniec ważnego rozdziału dla Lewartu. Klub traci nie tylko lidera ofensywy, ale także zawodnika, który w krótkim czasie stał się symbolem sportowego sukcesu drużyny.

mp


Paweł Myśliwiecki w barwach Lewartu Lubartów rozegrał 79 spotkań: 46 w IV lidze, 30 w III lidze oraz 3 w Pucharze Polski LZPN. Zdobył w nich aż 51 bramek, zapisując się na stałe w historii klubu jako jeden z jego najskuteczniejszych zawodników

„Żenia" opuścił Lewart

Yevhen Smirnov nie jest już zawodnikiem Lewartu Lubartów.

Doświadczony obrońca podjął decyzję o zakończeniu swojej piłkarskiej kariery, w związku z czym nie zobaczymy go na boiskach w rundzie wiosennej sezonu 2025/2026.

Smirnov dołączył do zespołu przed rozpoczęciem obecnych rozgrywek i szybko stał się jednym z kluczowych ogniw drużyny. W barwach biało-niebieskich rozegrał komplet 15 spotkań w IV lidze lubelskiej, za każdym razem wychodząc w podstawowym składzie. Dodatkowo wystąpił w dwóch meczach Pucharu Polski na szczeblu LZPN.

Łącznie w trwającym sezonie spędził na boisku 1378 minut, co stanowiło jeden z najlepszych wyników w zespole. Taki sam dorobek minutowy zanotował kapitan drużyny, Jakub Niewęgłowski.

Decyzja Smirnova oznacza zakończenie kariery przez jednego z najbardziej regularnych zawodników Lewartu w obecnych rozgrywkach. Klub oraz kibice z pewnością zapamiętają jego zaangażowanie i wkład w wyniki zespołu.

mp


Yevhen Smirnov nie jest już zawodnikiem Lewartu Lubartów

PUL

eprasa.pl a540263e07

Prestiżowe wyróżnienia w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim

Medale wojewody dla liderek z powiatu



Anna Gliniewicz, sołtyska z Karolina, pomiędzy burmistrzem Łęcznej Leszkiem Włodarskim oraz przewodniczącym Rady Miejskiej w Łęcznej Krzysztofem Matczukiem



Sylwia Biedacha, sołtyska sołectwa Ostrówek, odbierająca medal od wojewody Krzysztofa Komorskiego

Anna Gliniewicz z sołectwa Karolin oraz Sylwia Biedacha z Ostrówka zostały uhonorowane Dyplomami z Medalami Wojewody Lubelskiego.

To wyjątkowe wyróżnienie, przyznane z okazji Dnia Sołtysa, trafiło w ręce zaledwie dwóch osób z całego powiatu łęczyńskiego.

Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się w reprezentacyjnej Sali Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

Dla gminy Łęczna powodem do szczególnej dumy jest wyróżnienie Anny Gliniewicz, sołtyski miejscowości Karolin. Burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski podkreślił, że ta nagroda jest w pełni zasłużona i stanowi dowód na to, jak wielką pasję pani Anna wkłada w rozwój swojej wsi.

Równie uroczyście informację o wyróżnieniu przyjęto w gminie Puchaczów. Sylwia Biedacha, sołtyska sołectwa Ostrówek, znalazła się w elitarnym gronie najlepszych gospodarzy w województwie. Jej praca na rzecz mieszkańców Ostrówka została dostrzeżona na szczeblu wojewódzkim jako wzór aktywności obywatelskiej.

Grzegorz Kuczyński

Kolejna edycja pięknego czytania w Krasieninie

W Szkole Podstawowej w Krasieninie zorganizowano XX Gminny Konkurs Pięknego Czytania pod patronatem wójta gminy Niemce. Do konkursu przystąpiło 22 uczniów klas trzecich reprezentujących 6 szkół podstawowych z terenu gminy Niemce.

Konkurs uroczyście otworzyła Anna Czernicka-Szpakowska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Krasieninie, która powitała wszystkich zgromadzonych gości. Swoją obecnością wydarzenie uświetnili: Małgorzata Zarajczyk-Gorzko – wizytator Lubelskiego Kuratorium Oświaty, Renata Antoszek – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Niemcach, Barbara Jaszczuk – dyrektor Szkoły Podstawowej w Rudce Kozłowieckiej, Magdalena Wójtowicz – wicedyrektor ZPO w Ciecierzynie, Edyta Opolska – wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Jakubowicach Konińskich oraz Marcin Anyszek – dyrektor ZPO w Dysie.

Komisja konkursowa obradowała w składzie: Małgorzata Zarajczyk-Gorzko, Irena Aftyka – instruktor GOK w Niemcach, Dorota Kopyść – bibliotekarz z GBP w Niemcach (filia w Krasieninie) Janina Jurkowska – emerytowana nauczycielka SP w Krasieninie. Oceniający zwracali szczególną uwagę na płynność czytania, poprawność dykcji, rozumienie tekstu oraz ogólne wrażenie artystyczne.

Laureatami konkursu zostali:
I miejsce: Szymon Paradziński – SP w Krasieninie
II miejsca: Dawid Sidorczak – SP i Oliwia Klimowicz – SP w Niemcach
III miejsca: Zuzanna Kuśpit – SP w Niemcach, Tatiana Capała – SP w Dysie
Wyróżnienia: Marcel Kozdraj – SP w Krasieninie, Franciszek Zieliński – SP w Niemcach, Pola Szafrańska – SP w Niemcach

Rodzice docenili wieloletni trud Ewy Rabos oraz Jolanty Popłońskiej, które konkurs wymyśliły i do dzisiaj organizują kolejne edycje. Przekazując kwiaty, życzyli wielu kolejnych edycji tak pięknego przedsięwzięcia.

Artur Toruń

Konkurs plastyczny na kartkę świąteczną „Wielkanoc 2026”

Praca Emilii Marzec najwyżej oceniona

W nowym budynku Szkoły Podstawowej w Nasutowie odbyło się wręczenie nagród laureatom Gminnego Konkursu Plastycznego na Kartkę Świąteczną „Wielkanoc 2026”.



Fot.Gmina Niemce

Emilia Marzec wykonała projekt kartki świątecznej, który najbardziej przypadł do gustu jurorom. Emilia (na zdjęciu druga z prawej) podczas odczytywania wyników konkursu. Pierwsza z prawej to mama Emilii, za Emilią siedzi wicedyrektor SP w Nasutowie - Dorota Woźniak

W imieniu wójta gminy Mariana Golianka nagrody wręczał przewodniczący Rady Gminy Niemce - Marek Gruda.

Konkurs trwał od 16 lutego. Skierowany był do uczniów klas 0 - 3 szkół podstawowych z terenu gminy Niemce. Wpłynęły prace z sześciu szkół podstawowych. Komisja konkursowa, po obejrzeniu plastycznych propozycji, dokonała oceny, wybierając jedną pracę - nagrodę główną oraz przyznając miejsca w poszczególnych kategoriach oraz wyróżnienia.

Główną nagrodę przyznano pracy **Emilii Marzec**, uczennicy klasy I ze Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Nasutowie. Nagrodą jest upowszechnienie projektu Emilii poprzez wydanie kartki świątecznej z logo gminy Niemce, która zostanie rozesłana w imieniu wójta gminy Niemce z życzeniami świątecznymi do mieszkańców gminy.

Wyniki konkursu w poszczególnych kategoriach:
Klasy 0 – 1:
I miejsce: Joanna Łysiak kl. I SP w Ciecierzynie.
II miejsce: Adela Maria Pawłowska kl. 0 V SP w Krasieninie.
III miejsce: Szymon Bednarczyk kl. I SP w Ciecierzynie.
Wyróżnienie: Jagoda Król kl. 0 SP w Jakubowicach Konińskich
Klasy 2 – 3:
I miejsce: Amelia Capała kl. 2 SP w Ciecierzynie
II miejsce: Emilia Kowalczyk kl. 2 SP w Nasutowie.
III miejsce: Michał Wójcik kl. 2 SP w Rudce Kozłowieckiej



Fot.Gmina Niemce

Jedna z laureatek konkursu w towarzystwie dyrektor SP w Nasutowie - Aliny Gromaszek (trzecia z lewej). Władze gminy Niemce reprezentował Marek Gruda, przewodniczący Rady Gminy

III miejsce: Jakub Gaćkowski kl. 2 SP w Nasutowie.
Wyróżnienie: Nikodem Cholewa kl. 2 SP w Krasieninie.
Wyróżnienie: Natalia Żmuda kl. 2 SP w Rudce Kozłowieckiej

Artur Toruń

LUB

Uczeń ZS 2 w finale dwóch olimpiad



Uczeń klasy 5 T Technikum Zawodowego nr 2 w Lubartowie, kształcącego w zawodzie technik informatyk, Paweł Woźniak zakwalifikował się do etapu centralnego Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej oraz Olimpiady Przedsiębiorczości - informuje ZS 2 w Lubartowie. Opiekunem merytorycznym ucznia jest Iwona Lal - nauczyciel biznesu i zarządzania.

Świąteczna akcja pomocy w PCK w Lubartowie

PCK w Lubartowie prowadzi wielkanocną zbiórkę darów dla osób w potrzebie.
PCK zbiera:
- trwałą żywność (mąka, cukier, konserwy, makaron itp.)
- słodycze
- kosmetyki i środki czystości
- nowe produkty dla dzieci: materiały plastyczne oraz drobne upominki

Gdzie i kiedy?
Dary można dostarczyć do 1 kwietnia do Biura Oddziału Rejonowego PCK: ul. Jana Pawła II 14 w Lubartowie w godz. 8 - 16

Więcej informacji pod numerem: 509 453 156, 603 986 866

Marcin Kusyk

eprasa.pl a540263e07

Relaksiacy pojechali szukać wiosny w Sernikach

Jak o roku MKTR Relaks rozpoczęło sezon od wyprawy nad Wieprz. Przed lubartowskim ratuszem zebrało się ponad 30 osób, większość w kolorowych przebraniach. Na wyjazd czekała też skazana już na utopienie w Wieprzu Marzanna.



Relaksiacy wyruszyli w kolorowych przebraniach

- Jedziemy do Sernik na przystań kajakową nad Wieprzem. Współpracuje z nami wójt Paweł Woźniak i KGW z Sernik. Duża grupa dołączy do nas już na miejscu, będzie w sumie około 60 osób.

W Sernikach będzie konkurs na najlepszy strój, będą nagrody dla uczestników. W planie są piosenki o wiośnie, które dziewczynka będzie śpiewać na przystani w Sernikach.

Będzie grochówka, ognisko, kiełbaski, serniki z Sernik, które zapewnia KGW - powiedział Wspólnocie Bogdan Mileszczyk, prezes MKTR Relaks.

Marcin Kusyk



Bogdan Mileszczyk
prezes MKTR Relaks
Jedziemy do Sernik na przystań kajakową nad Wieprzem. Współpracuje z nami wójt Paweł Woźniak i KGW z Sernik


Pojechała też Marzanna skazana na utopienie w Wieprzu

Trwają zapisy na Biegi Lewarta

Jubileuszowy bieg rozpocznie się 26 kwietnia (niedziela) o godz. 14. Start przy MOSiR, ul. 1 Maja 66/74 Bieg Główny będzie miał dystans 5 km.

KATEGORIE BIEGÓW

OPEN – kobiety i mężczyźni
Kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn (m.in. 16–29, 30–39, 40–49, 50+)

Specjalna kategoria OPEN
kobiet i mężczyzn dla zawodników z Lubartowa

Biegi młodzieżowe
24 kwietnia odbędą się biegi młodzieżowe i dziecięce dla szkół i najmłodszych mieszkańców.

Dzieło trenera Nowaka

Biegi Lewarta są częścią Grand Prix Biegów Lubartowskich, w skład którego wchodzą także Bieg Tropem Wilczym, Bieg Pokój i Dobro, Bieg Bez Granic, Bieg Biegam Bo Lubię Lasy Warto przypomnieć, że pomysłodawcą Biegów Lewarta był śp. Wiesław Nowak, którego pasja i zaangażowanie zapoczątkowały wydarzenie, które dziś świętuje już swoją 30. edycję - przypomina Urząd Miasta.

Marcin Kusyk

Sukcesy tenisistów stołowych II LO. Dwie drużyny na podium


Uczestnicy turnieju

Udany występ zaliczyły drużyny z II LO na Mistrzostwach Województwa w Drużynowym Tenisie Stołowym Dziewcząt i Chłopców 12 marca w Biłgoraju.

Dwie drużyny z II LO stanęły 12 marca na podium. Chłopcy zajęli I miejsce, a dziewczęta II miejsce.

- Nasi reprezentanci pokonali między innymi drużyny z Lublina, Kraśnika, Zamościa, Chełma, Włodawy, Łukowa, Tomaszowa Lubelskiego i Biłgoraja. Chłopcy po zaciętej walce w finale pokonali drużynę ZSZiO z Biłgoraja, a dziewczęta finałowy mecz rozegrały z IX LO w Lublinie - informuje II LO.


Reprezentacja dziewcząt z II LO

SKŁADY DRUŻYN
Dziewczęta: Aleksandra Zgierska - IVK, Magdalena Lipska - II A

Chłopcy: Bartosz Wójtowicz - IV F, Piotr Karczewski - II A, Mateusz Stawinoga - IV i. Opiekunem była Małgorzata Czarniecka.

Marcin Kusyk

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OSTRÓWEK
o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Ostrówek

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.), w związku z uchwałą Nr VI/33/24 Rady Gminy Ostrówek z dnia 30 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Ostrówek, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Ostrówek wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

– zbierania uwag do projektu planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w terminie od 25 marca 2026 r. do 24 kwietnia 2026 r.,

– spotkania otwartego, poprzedzonego prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się 16 kwietnia 2026 r. o godzinie 17:00 w siedzibie Urzędu Gminy Ostrówek,

– dyżurów projektanta planu ogólnego, które odbędą się w dniach 20 kwietnia i 24 kwietnia 2026 r. w godzinach 17:00-18:00 w siedzibie Urzędu Gminy Ostrówek.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz uzasadnieniem udostępniony będzie w czasie trwania konsultacji w siedzibie Urzędu Gminy, w Biuletynu Informacji Publicznej: https://ugostrowek.bip.lubelskie.pl/index.php?id=322& action=details&document_id=2277017 oraz stronie internetowej: https://ostrowek.pl/ aktualnosci/298-projekt-planu-ogolnego-gminy-ostrowek-wraz-z-prognoza-oddzialywania-na-srodowisko.

Uwagi do projektu planu ogólnego oraz prognozy środowiskowej należy składać w terminie od 25 marca do 24 kwietnia 2026 r. na piśmie w postaci papierowej (na adres: Urząd Gminy Ostrówek, Ostrówek-Kolonia 32, 21-102 Ostrówek) lub elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres: sekretariat@ostrowek.pl) lub poprzez ePUAP lub e-Doręczenia. Uwagi należy składać na specjalnym formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępnym w siedzibie Urzędu Gminy Ostrówek oraz do pobrania na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Ostrówek oraz stronie https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.

Składający uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag jest Wójt Gminy Ostrówek.

Wójt Gminy Ostrówek
/ - / Marek Baran

eprasa.pl a540263e07

Wspaniały początek nowego sezonu zawodników GULKS Niemce!


Fot.GULKS Niemce

„Rodzinne" zdjęcie sztangistek GULKS

Hala sportowa OSiR w Biłgoraju była areną zmagań sztangistek i sztangistów, którzy rywalizowali w mistrzostwach województwa lubelskiego LZS (Ludowe Zespoły Sportowe). W zawodach świetnie spisali się reprezentanci GULKS Niemce.

Zawodnicy GULKS, podopieczni trenera Zbigniewa Cękały, znakomicie rozpoczęli nowy sezon. Wszyscy reprezentanci tego klubu powrócili z zawodów w Biłgoraju z medalami.

Szczególna pochwała należy się debiutantom, startującym w kategorii do lat 17. **Nikola Stachura** uzyskała wynik 75 kg i wywalczyła brązowy medal, **Zuzanna Kowalczuk** z wynikiem 78 kg sięgnęła po złoty krążek, a **Michał Iwanek** zdobył srebro z wynikiem 132 kg (wszystkie wyniki w dwuboju – rwanie plus podrzut). W kategorii do lat 17 startowała również **Zuzanna Kamińska**, która zdobyła srebrny medal (101 kg).

Wyniki pozostałych zawodników (kategoria do lat 20.):

Amelia Gruszecka – medal złoty, wynik 122 kg,

Wiktoria Włoch – medal srebrny, wynik 94 kg,

Aleksandra Maj – medal brązowy, wynik 117 kg,

Zuzanna Baran – medal srebrny, wynik 150 kg,

Anna Stefaniak – medal brązowy, wynik 100 kg.

Warto dodać, że GULKS Niemce w ubiegłym roku był czołowym klubem w województwie lubelskim pod względem zdobytych punktów w klasyfikacji Systemu Sportu Młodzieżowego.

Zespół Metodyczny, działający w ramach Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego, potwierdził, że GULKS w rywalizacji Systemu Sportu.

Młodzieżowego w roku 2025 reprezentowany był przez 8 zawodników, którzy zdobyli łącznie 44 pkt.

Uzyskana suma punktów skutkuje sklasyfikowaniem klubu: Ogólnopolska Klasyfikacja Systemu Sportu Młodzieżowego – 1026 miejsce; województwo lubelskie - 42 miejsce; powiat lubelski: 2 miejsce; gmina Niemce: 1 miejsce.

Artur Toruń


Fot.GULKS Niemce

Pamiątkowe zdjęcie medalistek GULKS. Od lewej: Zuzanna Kowalczuk (wprawdzie na zdjęciu stoi na drugim miejscu podium, jednak w zawodach triumfowała w swojej kategorii), Zuzanna Kamińska i Nikola Stachura



W akcji Aleksandra Maj, zdobywczyni brązowego medalu mistrzostw województwa LZS



„Dawaj Michał" - taki doping towarzyszył Michałowi Iwankowi



Fot.GULKS Niemce

Jest siła - Zuzanna Kowalczuk w walce o złoty medal



Fot.GULKS Niemce

Michał Iwanek, debiutant i srebrny medalista mistrzostw LZS

Barwy wspomnień i głosy przyrody



Głównym punktem programu był wernisaż wystawy, na której swoje prace zaprezentowało blisko czterdziestu artystów



Barwy wspomnień i głosy przyrody



Sukces wieczoru był możliwy dzięki szerokiej współpracy kilku instytucji i grup nieformalnych

Łęczyńskie Centrum Kultury tętniło życiem podczas wyjątkowego wydarzenia artystycznego, które połączyło świat obrazu, słowa i dźwięku.

Projekt pod hasłem „Barwy wspomnień i głosy przyrody" przyciągnął liczne grono twórców oraz mieszkańców.

W przygotowanie bogatego programu zaangażowało się Łęczyńskie Stowarzyszenie Twórców Kultury i Sztuki PLAMA, grupa nieformalna ARTYŚCI POLESIA, Centrum Kultury w Łęcznej oraz młodzieżowa formacja Kocyk Literacki. Taka kooperacja pozwoliła na stworzenie wielowymiarowej przestrzeni, w której każdy uczestnik mógł znaleźć coś dla siebie – od klasycznego malarstwa, przez poezję, aż po nowoczesne brzmienia muzyczne.

Głównym punktem programu był wernisaż wystawy, na której swoje prace zaprezentowało blisko czterdziestu artystów. Ekspozycja, będąca przeglądem poleskiej wrażliwości, będzie dostępna dla zwiedzających do 27 marca.

Wieczór uświetniło również spotkanie z poezją przygotowane przez grupę Kocyk Literacki. Całość zwieńczył koncert zespołu On Friday.

Grzegorz Kuczyński

LUB

eprasa.pl a540263e07

SAFE, kredyty i religia w szkole. Pytania do Przemysława Czarnka

Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera rządu RP, 14 marca przyjechał do Lubartowa. Odpowiadał na pytania publiczności.

Czarnek nie da złota Niemcom

Antoni Bielski, radny gminy Michów.

- Skoro rząd nie chce tego SAFE jednego i drugiego, to zróbmy inaczej: sprzedajmy część złota. Niemcy i tak by rękę na nim położyli. Oni dążą do tego, żeby Polskę zadłużyć, bo wiedzą, że mamy tyle złota. Polacy mają zabezpieczenie!

Przemysław Czarnek:

- Związek Rolników Indywidualnych Solidarność, która współpracuje z nami na bieżąco, pomoże nam wypracować rozwiązania takie, jakich rolnicy oczekują. Zdjąć z nich te wszystkie niepoważne tzw. standardy, które muszą spełniać, w zasadzie przestaje im się opłacać produkować cokolwiek. Żeby sprzedać kurę, świnię, co się nawinie na targu, muszą mieć zaświadczenia od Sanepidu, od weterynarza, Bóg wie jeszcze kogo.

Wspomnieliśmy o złocie. Złoto jest i będzie, jest bezpieczne. Żaden Niemiec łapy na złocie nie położy. Ale pamiętajcie państwo, bo to słyszę coraz częściej, także od zwykłych Polaków: czy oni (rządzący - przyp. red.) nie będą chcieli podnieść ręki i siłą przejąć NBP, tak, jak siłą przejęli kiedyś TVP w likwidacji. Musimy być gotowi także tu w Lubartowie, w całej Polsce. Robimy to również na bazie Ruchu Obrony Wyborów. To są dziesiątki tysięcy zmobilizowanych ludzi, ale do Warszawy muszą przyjechać setki tysięcy, jeśli chcemy bronić również NBP, bo im nie można wierzyć. Złoto jest jednak bezpieczne. Jest ulokowane w takich miejscach, że łapy nie położą. Z kolei program SAFE 0 procent, który wypracowany został przez pana prezydenta Karola Nawrockiego i pana prof. Adama Glapińskiego, zakłada wykorzystanie zysków z inwestycji NBP, które można już wykorzystać na zbrojenia. Zmusimy ich do tego, żeby to zrobili. Żeby odeszli najlepiej z rządu, żeby pozwolili rządzić Polakom, którzy myślą po polsku. A pani Usuli von der Leyen oświadczamy: jeśli pani da choćby euro na podstawie tej nic nieznaczącej uchwały Rady Ministrów, to niech pani sobie Tuska szuka w Gdańsku, Sopocie albo Berlinie. Polacy pani tych pieniędzy spłacać nie będą.

Mandaty tylko dla sprawców wykroczenia

Uczestniczka spotkania:

- Mandat automatyczne dla właściciela. Co to oznacza: jeśli mi ktoś samochód ukradnie i jest zdjęcie spod radaru, natychmiast ja jako właścicielka samochodu dostaję mandat. Będę stara, niedołężna, ja już mam mandat. To jest ogromna niedorzeczność, żeby bez sprawdzenia państwo, które ma do tego wiele narzędzi, kazało właścicielowi, żeby sobie sam szukał, kto jechał jego samochodem.

Przemysław Czarnek:

- To jest zamach na polskie kieszenie, polskie rodziny, polskich ojców, dziadków, babcie, mamy, które jeżdżą samochodami i którym te samochody są potrzebne do tego, żeby normalnie żyć. Oni nie mają pieniędzy w budżecie, doprowadzili do katastrofy finanse publiczne, że wszędzie będą teraz szukać. Więc złupić zwykłego Polaka, okraść. Bo jak inaczej ocenić te przepisy? One są w ogóle niekonstytucyjne, nie może odpowiadać nie ten, kto popełnił wykroczenie. Te przepisy, nawet jeśli zostaną uchwalone, to będą natychmiast uchylone, kiedy dojdziemy do władzy. Nie może za wykroczenie drogowe odpowiadać ten, kto go nie popełnił.

Mieszkania, kredyty i KSEF

Jacek Tomasiak, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej:

- Chciałem zapytać o ułatwienie młodym ludziom zakupu mieszkań, żeby można było przywrócić stare zasady spółdzielczego prawa do lokalu. Moja siostrzenica, która zarabia najniższą krajową, próbowała wziąć kredyt w różnych bankach. Okazało się, że nie mogła wziąć kredytu, żeby mogła kupić mieszkanie na wolnym rynku. Młodzi ludzie dzisiaj nie mają jak zdobyć tych mieszkań. Gorąca prośba, mam nadzieję przyszły panie premierze, żeby ta sprawa została uregulowana, żeby ci młodzi ludzie mogli w takich miastach jak Lubartów nabyć nieruchomość. Druga rzecz: mimo że nieźle zarabiam i zarabiałem, dałem się wpuścić w kredyt frankowy. Wziąłem 100 tys. zł, do spłacenia mam 300 tys. zł. Trzecia rzecz: to, co zrobiono z obrotem fakturami. To jest granda w biały dzień. Moja żona prowadzi działalność gospodarczą jednoosobową. Jesteśmy zmuszeni do tego, żebyśmy rejestrowali nasze faktury w systemie, nie wiemy, co się dalej dzieje z tymi dokumentami, kto nimi obraca, na których serwerach one się znajdują. To jest pole dla tych wszystkich, którzy mogą wykorzystać tę wiedzę, żeby zniszczyć nasz polski rynek. Proszę to naprawić!

Przemysław Czarnek:

- Zaczynając od tyłu, od tego KSEF, musimy zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Jedna to wielkie tuzy, gigantyczne firmy, które oszczędzały nielegalne na państwie i nie odprowadzały koniecznych podatków do budżetu państwa. Zrobiła się potężna luka VAT -owska - właśnie przez to. Nie było kontroli nad tymi gigantami. Tu rzeczywiście jest konieczna transparentność, natomiast nigdy w życiu nie można zmuszać małego i średniego przedsiębiorcy do tego czegoś, jeszcze na takich zasadach! Trzeba przeszkolić, wprowadzić dobrowolność dla tych, którzy ewentualnie chcą być w tym systemie, może ktoś będzie chciał. To ma być obowiązek dla gigantów, czyli dla tych kolesi, którzy za Tuska I nie odprowadzali VAT. KSEF będzie dobrowolny dla małych i średnich przedsiębiorców, to gwarantuję.

Kredyt we fankach szwajcarskich miałem również ja i moja małżonka. Kredyt jeszcze w pierwszej dekadzie lat dwutysięcznych musieliśmy wziąć, dlatego że w złotówkach nie mieliśmy zdolności kredytowej. Takie było szaleństwo na rynku kredytowym. Więc wciskali tak jak panu, tak i nam kredyt we frankach szwajcarskich. Szczęśliwie wygraliśmy z bankiem i nie mamy już kredytu we frankach szwajcarskich, bo jest to kredyt nieuczciwy. Życzę panu również zwycięstwa, wielu ludzi wygrywa.

No i mieszkaniówka: spółdzielczość w Polsce to jest ta rzecz, która musi być rozwijana. Na rozmaitych płaszczyznach, także ta mieszkaniowa. Ludzie muszą mieć możliwość korzystania z mieszkań spółdzielczych. Ale ludzie muszą mieć też możliwość zakupienia czegoś na własność. W Konstytucji RP jest napisane wprost: swoboda działalności gospodarczej i własność prywatna, a po trzecie dialog i solidarność społeczna to są fundamenty naszego ustroju społeczno - gospodarczego. Ludziom trzeba umożliwić nabywanie tej własności prywatnej, bo to zmienia również ich. Ich status, ich komfort, na starość. To jest zupełnie inny sposób życia. Już pomijam fakt, że taką babcię, która ma mieszkanie na własność, to prawnuczkowie będą do końca życia odwiedzali. Dzisiaj ogromnym problemem jest to, że młodzi ludzie, którzy chcą zaciągnąć kredyt na mieszkanie, zaciągają go w sposób absolutnie niewiadomy dla siebie przy zmiennej stopie procentowej. Dzisiaj może rata wynosić 2,5 tys. zł a za chwilkę, bo się zmieni stopa, będzie wynosiła 4 tys. zł, 5 tys. zł, Rodziny nie chcą się na to decydować, bo wiedzą, że może ich nie być stać na tego rodzaju rzeczy Tu trzeba też regulacji na tym rynku kredytowym. Żeby była stała stopa procentowa.

Ile religii w szkole?

Uczestnik spotkania, uczeń ZS 2:

- Ja jestem uczniem tej szkoły i mam dwa pytania odnośnie edukacji. Obecnie sztuczna inteligencja się bardzo rozwija, wpływa na nasz rynek pracy. Czy planuje pan jakieś konkretne zmiany w systemie edukacji? Obecny rząd strasznie ograniczył lekcje religii w szkołach. Jest nieobowiązkowa. Ocena z religii nie wlicza się do średniej. Czy będzie tak, jak wcześniej, za rządów PiS? Żeby były dwie lekcje religii i wliczała się do średniej, bo to jednak jest bardzo ważne dla wychowania polskiej młodzieży.

Przemysław Czarnek:

- Brawa dla mądrego młodego człowieka z Lubartowa. To jest właśnie piękny młody Polak. Mamy już gotową receptę na to, co się będzie działo na rynku pracy za lat dwa, pięć, to nie jest długi czas. Sztuczna inteligencja będzie zastępowała wiele miejsc pracy. Wielu pracowników będzie niestety zbędnych, zwłaszcza w urzędach. Sztuczna inteligencja będzie w stanie zrobić to, co do tej pory musiał robić pracownik. To jest rzeczywistość, z którą musimy się mierzyć. Będziemy się musieli mierzyć również z zaprojektowaniem rynku pracy tak, żeby ten człowiek, który już nie będzie pracował w urzędzie, mógł pracować w innym zawodzie. Dlatego stworzyliśmy mechanizm, który został opracowany w Akademii Zamojskiej, także przez Polskie Towarzystwo Cyfrowe. Badania nad tym mechanizmem zleciłem jeszcze, jak byłem ministrem Edukacji i Nauki. To jest metoda scenariuszowa, czyli odgadywanie przyszłości w poszczególnych powiatach, po to, żeby starostowie, którzy prowadzą szkoły zawodowe, żeby mieli informację dzięki tej metodzie, co się będzie działo w Lubartowie za lat 10, za lat 15, po to, żeby już dzisiaj przygotowywać nauczyciela tego zawodu, który w przyszłości będzie tutaj, a jeszcze go nie znamy.

Wrócimy do programu: obowiązkowa etyka lub zamiast etyki religia. Religia nie będzie obowiązkowa, bo nie może być. Ale etyka musi być, bo młodzież musi mieć dostęp do systemu wartości, do tego, jak odróżniać prawdę od fałszu, dobro od zła, jak się żyje w tym społeczeństwie, według jakich zasad i jakich wartości.

Marcin Kusyk

LUB



Antoni Bielski
radny gminy Michów
Skoro rząd nie chce tego SAFE jednego i drugiego, to zróbmy inaczej: sprzedajmy część złota. Niemcy i tak by rękę na nim położyli



Jacek Tomasiak
prezes Spółdzielni Mieszkaniowej
Mimo że nieźle zarabiam i zarabiałem, dałem się wpuścić w kredyt frankowy. Wziąłem 100 tys. zł, do spłacenia mam 300 tys. zł



Przemysław Czarnek
kandydat na premiera
Pani Usuli von der Leyen oświadczamy: jeśli pani da choćby euro na podstawie tej nic nieznaczącej uchwały Rady Ministrów, to niech pani sobie Tuska szuka w Gdańsku, Sopocie albo Berlinie

eprasa.pl a540263e07

Zwiększyli przychody, ścięli koszty. I są efekty

Szpital znowu na minusie. Ale już znacznie mniejszym

Personel szpitala w Lubartowie wypracował w 2025 roku prawie 15 mln zł więcej przychodu niż rok wcześniej. Do tego ścięto sporą część kosztów, m.in. poprzez redukcję zatrudnienia.

Zahamowana została tendencja generowania coraz większych strat. Mimo wszystko, SPZOZ nadal kończy rok z bilansem kilkunastu milionów złotych na minusie.

Znowu strata, jednak o połowę mniejsza

„Ale strata szpitala w Lubartowie! Tak źle jeszcze nie było...” - tak pisaliśmy rok temu o bilansie finansowym SPZOZ-u za 2024 rok. W sprawozdaniu wykazano wówczas, że strata szpitala za ten okres wyniosła 35 mln zł. Był to rekord, a lecznica już trzeci raz z rzędu przebiła wtedy dotychczasową rekordową stratę.

Tymczasem w najnowszym sprawozdaniu finansowym jednostki - za 2025 rok, a więc pierwszy pod rządami dyrektor Ewy Mańdziuk, SPZOZ wykazał stratę rzędu 14,2 mln zł, czyli o ponad 22,5 mln zł mniej niż rok wcześniej. Z dokumentu wynika, że rok 2025 szpital planował zamknąć ze stratą 29,1 mln zł.

Szpital zrobił dużo większy przychód

Dane zawarte w sprawozdaniu wskazują, że kluczowe było wyraźne zwiększenie przychodów szpitala z kontraktu z NFZ-em, wynikających z wykonywania świadczeń medycznych - do poziomu 133,5 mln zł, choć planowane było osiągnięcie wyniku 118,5 mln zł. SPZOZ w ub.r. osiągnął przychód większy o 14,9 mln zł niż rok wcześniej.

Większe przychody to efekt, jak wskazuje dyrekcja szpitala, inwestycji z ostatnich lat. Tylko w latach 2022-2023 w SPZOZ w Lubartowie zainwestowano w sumie około 40 mln zł.

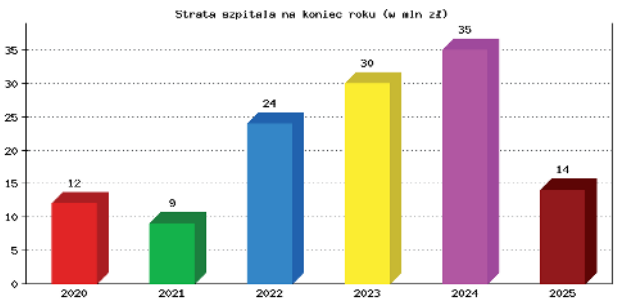
- Powstał najnowocześniejszy w Polsce zakład diagnostyki obrazowej wyposażony w najnowocześniejszy rezonans magnetyczny (tyko sześć takich w Europie), aparat RTG z mobilnymi detektorami oraz tomograf komputerowy. Powstanie zakładu przyczyniło się do świadczenia nielimitowanych przez NFZ usług medycznych, (...) zwiększyło przychody z tego tytułu. Do chwili powstania zakładu, szpital korzystał w tym zakresie z usług obcych, ponosząc tylko koszty - czytamy w sprawozdaniu finansowym.

Powstały w 2024 roku szpitalny oddział ratunkowy, według szefostwa SPZOZ-u, daje trzy razy większe przychody niż izba przyjęć, przy tych samych kosztach. Kolejne przychody zapewnia nowoczesna pracownia endoskopowa, w której wykonywane są nielimitowane przez NFZ świadczenia.

Cięcia kosztów: usunięcie dodatków, zmniejszenie stawek, rozwiązanie umów

Do tego dochodzi kwestia kosztów działalności lubartowskiej lecznicy. Wyniosły one nieco ponad 141 mln zł, a to 7 mln zł mniej niż w 2024 roku. Tylko na same wynagrodzenia (ze stosunku pracy i umowy zlecenia) szpital wydał o 4 mln zł mniej niż rok wcześniej.

- Wypowiedzenie warunków wynagradzania w zakresie dodatków przyznanych we wcześniejszych latach i niekoniecznie słusznych w niektórych przypadkach, bez określenia, za jakie dodatkowe czynności były przyznane lub przyznane za czynności, których pracownicy obecnie nie wykonują. Zmniejszenie stawek godzinowych dla pracowników zatrudnionych na umowy zlecenie, a w przypadku braku zgody pracownika rozwiązanie z nim umowy - wymienia przyczyny oszczędności dyrekcja szpitala.



CO NA TO POWIATOWI RADNI?
Rada Powiatu Lubartowskiego zajmie się tematem szpitala na najbliższej sesji (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą), 26 marca (czwartek). W porządku obrad jest bowiem przedstawienie sprawozdania przez dyrektor SPZOZ-u.

14,2 mln zł
- tyle wynosi strata szpitala za 2025 rok. To ponad 22,5 mln zł mniej niż rok wcześniej

- Bardziej racjonalne zagospodarowanie czasu pracy pracowników i ich mobilizacja do bardziej efektywnego wykorzystywania tego czasu. W 2025 roku przeprowadzono optymalizację zatrudnienia poprzez: rozwiązania umów o pracę na mocy porozumienia stron w związku z odejściem na emeryturę oraz niedłużanie umów o pracę i stały nadzór nad planowaniem harmonogramów pracy w oddziałach - czytamy dalej w sprawozdaniu.

787 tys. zł mniej wydano na usługi obce, w tym na przykład diagnostykę i usługi serologiczne. 1 mln zł mniej niż w 2024 roku pochłonęły wydatki na usługi niemedyczne, w tym m.in. leasingi karetek. Ponad 500 tys. zł zaoszczędzono względem roku 2024 na wydatkach na materiały niemedyczne, choćby artykuły żywnościowe czy materiały do remontów i konserwacji budynków.

Spłacanie kredytów i pożyczek

Niezmiennie dużym obciążeniem dla budżetu szpitala jest spłacanie odsetek i prowizji od kredytów oraz pożyczek. W 2025 roku z tego tytułu SPZOZ wydał prawie 9,1 mln zł.

O długach szpitala pisaliśmy miesiąc temu. Te są gigantyczne - łączne zobowiązania SPZOZ-u na koniec 2025 roku wynosiły 157,9 mln zł.

Największym wierzycielem jednostki z Lubartowa jest komercyjna spółka BFF, specjalizująca się w udzielaniu pożyczek placówkom medycznym - mowa o ponad 58 mln zł długu na koniec ub.r. 32 mln zł szpital zalegał na koniec ub.r. dostawcom towarom i usług oraz z tytułu umów kontraktowych na usługi medyczne. I co ważne, aż 25,6 mln zł z tej kwoty to zobowiązania wymagalne, czyli takie, których termin płatności już kategorycznie minął.

Powiat też jest wysoko na liście wierzycieli szpitala - łączne długi SPZOZ-u wobec powiatu na koniec ub.r. wyniosły 31,6 mln zł.

Dominik Smagała

O G Ł O S Z E N I E

Ostrów Lubelski, dnia 24.03.2026 r.

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego
RIN6727.2.2.2026.NS

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrów Lubelski, przyjętego uchwałą Nr XXXII/152/05 Rady Miejskiej w Ostrowie Lubelskim z dnia 10 listopada 2005 r. oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Ostrowie Lubelskim Uchwały Nr XVII/96/25 z dnia 24 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrów Lubelski, przyjętego uchwałą Nr XXXII/152/05 Rady Miejskiej w Ostrowie Lubelskim z dnia 10 listopada 2005 r.** oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.

Z treścią ww. Uchwały można zapoznać się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim: https://umigostrowlubelski.bip.lubelskie.pl/ (zakładka: Rada Miejska > Kadencja 2024-2029 > Uchwały Rady Miejskiej).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Miejski w Ostrowie Lubelskim, ul. Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, a w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: **sekretariat@ostrowlubelski.pl**) **w terminie 21 dni** od dnia ogłoszenia.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski składa się na formularzu dostępnym w Urzędzie Miejskim w Ostrowie Lubelskim, ul. Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urząd Miejski w Ostrowie Lubelskim: https://umigostrowlubelski.bip.lubelskie.pl/ (zakładka: Planowanie przestrzenne > Miejscowe plany > Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego).

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urząd Miejski w Ostrowie Lubelskim: https://umigostrowlubelski.bip.lubelskie.pl/ (zakładka: RODO > Klauzule Informacyjne).

W związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Ostrowa Lubelskiego danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu miejscowego prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego
Włodzimierz Kołton

LUB

O G Ł O S Z E N I E

Ostrów Lubelski, dnia 24.03.2026 r.

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego
RIN.6727.1.2.2026.NS

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Ostrów Lubelski, przyjętego uchwałą Nr XXXII/151/05 Rady Miejskiej w Ostrowie Lubelskim z dnia 10 listopada 2005 r. oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Ostrowie Lubelskim Uchwały Nr XVII/95/25 z dnia 24 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Ostrów Lubelski, przyjętego uchwałą Nr XXXII/151/05 Rady Miejskiej w Ostrowie Lubelskim z dnia 10 listopada 2005 r.** oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.

Z treścią ww. Uchwały można zapoznać się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim: https://umigostrowlubelski.bip.lubelskie.pl/ (zakładka: Rada Miejska > Kadencja 2024-2029 > Uchwały Rady Miejskiej).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Miejski w Ostrowie Lubelskim, ul. Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, a w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: **sekretariat@ostrowlubelski.pl**) **w terminie 21 dni** od dnia ogłoszenia.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski składa się na formularzu dostępnym w Urzędzie Miejskim w Ostrowie Lubelskim, ul. Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urząd Miejski w Ostrowie Lubelskim: https://umigostrowlubelski.bip.lubelskie.pl/ (zakładka: Planowanie przestrzenne > Miejscowe plany > Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego).

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urząd Miejski w Ostrowie Lubelskim: https://umigostrowlubelski.bip.lubelskie.pl/ (zakładka: RODO > Klauzule Informacyjne).

W związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Ostrowa Lubelskiego danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu miejscowego prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego
Włodzimierz Kołton

eprasa.pl a540263e07

Co się dzieje na placu budowy S19 Lublin-Lubartów?

Niemal na półmetku są roboty przy budowie trasy S19 Lublin-Lubartów.


Fot.GDDKiA

Prace w terenie rozpoczęły się w grudniu 2024 r., niedługo po wydaniu przez wojewodę lubelskiego decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Prace w terenie rozpoczęły się w grudniu 2024 r., niedługo po wydaniu przez wojewodę lubelskiego decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej. W ramach inwestycji wybudowany zostanie 23-kilometrowy odcinek dwujezdniowej drogi ekspresowej od węzła Lubartów Północ do węzła Lublin Rudnik, z rezerwą pod budowę trzeciego pasa. Wykonanych zostanie także ponad 40 km dróg do obsługi ruchu lokalnego i 29 obiektów inżynierskich, w tym cztery węzły drogowe, wiadukty, drogi równoległe do obsługi ruchu lokalnego, urządzenia ochrony środowiska oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Odcinek drogi ekspresowej S19 Lubartów-Lublin nabiera coraz wyraźniejszych kształtów. Trwa budowa trasy głównej, miejscami ułożona jest już warstwa podbudowy bitumicznej.

Co słychać na placu budowy?

- Zaawansowanie robót wynosi 44%. Obecnie najwięcej robót wykonawca prowadzi w okolicach Ciecierzyna i Leonowa, gdzie można spotkać najwięcej sprzętu budowlanego. Trwa rozbiórka starej jezdni DK19 w Ciecierzynie, wzmacnianie podłoża, budowanie nasypów. Równolegle trwają prace przy obiektach mostowych – przygotowanie i montaż zbrojenia, układanie betonu, izolacje bitumiczne, montaż łożysk. Trwa też budowa kanalizacji deszczowej, zbiorników wodnych, oświetlenia drogowego - wylicza Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA.

Zmiana organizacji ruchu

Niedawno zmieniła się organizacja ruchu w Ciecierzynie na drodze krajowej nr 19. Zmiana występuje na odcinku 1,4 km, na wysokości suszarni warzyw (w kilometrze od 299+200 do 300+600). Polega na przełożeniu ruchu w obu kierunkach na lewą jezdnię. Nawierzchnia, po której obecnie jeżdżą samochody, zostanie rozebrana przez wykonawcę.

Mimo zimowej aury, na placu budowy wykonawca realizował część prac. Prowadzone były głównie roboty przy konstrukcjach obiektów inżynierskich. Na drodze krajowej nr 19 od obwodnicy Lubartowa do węzła Lublin Rudnik, obowiązują ograniczenia prędkości i tymczasowa organizacja ruchu. GDDKiA prosi kierowców o zachowanie ostrożności i wolniejszą jazdę.

Ominie Lubartów od zachodu

Trasa S19 będzie przebiegać po zachodniej stronie Lubartowa, wykorzystując korytarz obecnej jednojezdniowej obwodnicy miasta, a od wschodu ominie miejscowość Niemce. W miejscu obecnego skrzyżowania DK19 z drogą wojewódzką nr 815 powstanie węzeł Lubartów Północ, a na przecięciu z drogą powiatową prowadzącą przez Nowodwór do Kozłówki węzeł Lubartów Zachód.

Z kolei na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 828 powstanie węzeł Niemce Wschód, a w okolicy obecnego skrzyżowania z drogą powiatową prowadzącą do Leonowa, w sąsiedztwie obecnej DK19, węzeł Niemce Południe. Trasa połączy się z istniejącym węzłem Lublin Rudnik na obwodnicy Lublina.

Głównym wykonawcą inwestycji jest firma Duna (dawniej Mota Engil Central Europe). Kontrakt jest wart 835,7 mln zł.

Grzegorz Rekiel

Czytelnicy z powiatu nagrodzeni



Nagrodzeni czytelnicy i pracownicy bibliotek

W Starostwie Powiatowym w Lubartowie wręczono w czwartek wyróżnienia i nagrody w corocznym konkursie Powiatowy Czytelnik Roku.

Konkurs organizuje Powiatowa Biblioteka Publiczna. Nagrody wręczali starosta Jan Sławecki, wicestarosta Fruderyk Puła i dyrektor biblioteki Ariadna Zalewska.

CZYTELNICY DO LAT 5
Zwycięzcy: I. Szymon Krzyżak, II. Tobiasz Olszewski, III. Klara Muzyka
Wyróżnienia: Laura Suszek, Maja Olszewska, Stanisław Sulowski

CZYTELNICY 6 - 12 LAT
Zwycięzcy: I. Nikola Kurek, II. Kacper Kula, III. Hanna Wolska
Wyróżnienia: Antoni Pożarowszczyk, Kamil Trojak, Dominik Falkowicz

CZYTELNICY 13 - 19 LAT
Zwycięzcy: I. Hubert Wideński, II. Maria Gruba, III. Aleksandra Szwajgier
Wyróżnienia: Klaudia Łukasiewicz, Julia Syta, Marcelina Przystupa

CZYTELNICY DOROŚLI
Zwycięzcy: I. Maria Kowalewska, II. Urszula Makuch, III. Irena Długosz
Wyróżnienia: Henryka Szczuchniak, Longina Chabros, Anna Węgrzyn

Marcin Kusyk



Anna Węgrzyn

Korzystam z biblioteki w Sernikach i filii w Woli Sernickiej. Lubię kryminały, thrillery, książki obyczajowe. Czytam książki pisarzy zarówno zagranicznych, jak i polskich. Ostatnio czytam naszego regionalistę Śmielaka. Tygodniowo czytam 3 - 4 książki



Henryka Szczuchniak

Czytam książki obyczajowe, wojenne o II wojnie światowej, one są bardzo wzruszające. Korzystam z biblioteki w Michowie, rocznie czytam około 300 książek

II Powiatowy Konkurs „Mój Wymarzony Zawód"

Od rolnika do inżynierki sztucznej inteligencji



Fot.Gmina Niemce

Jeden z laureatów konkursu z organizatorami i fundatorami nagród

W Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Nasutowie uroczyście podsumowano II Powiatowy Konkurs - Mój Wymarzony Zawód, skierowany do uczniów klas 4-8.

Kategoria klas 4-6:
I miejsce: Franciszek Dudziak, kl. 5 (Zespół Placówek Oświatowych w Ciecierzynie) - zawód: rolnik.
II miejsce: Aleksandra Sander, kl. 6 (Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Nasutowie) - zawód: prawnik.
III miejsce: Jakub Włodarczyk, kl. 6 (Szkoła Podstawowa im. Marty z Budnych Łosiowej w Niemcach) - zawód: pilot samolotów.
Kategoria klas 7-8:
Nagroda specjalna, dla Oliviera Ciszewskiego, kl. 7 (Szkoła Podstawowa im. Marty z Budnych Łosiowej w Niemcach), zawód - komentator sportowy.
I miejsce: Lena Sulowska, kl. 8 (Szkoła Podstawowa w Strzyżewicach Rechcie), zawód - neurolog
II miejsce: Filip Stańko, kl. 8 (Szkoła Podstawowa im. Orła Białego w Kiełczewicach Górnych), zawód – strażak.
III miejsce: Lena Stachyra, kl. 7 (Zespół Szkół w Jabłonnie), zawód - ratownik medyczny.
I wyróżnienie: Alicja Chmiel, kl. 8 (Szkoła Podstawowa w Stasinie), zawód: optyk okularowy.
II wyróżnienie: Aleksandra Prus, kl. 7, (Zespół Szkół w Jabłonnie), zawód: inżynierka sztucznej inteligencji.

Artur Toruń

LUB

eprasa.pl a540263e07

ISSN 2451-4330 N 13240

wspólnota regionalna

Nr 12 (1012) 24 marca 2026 r.

24wspolnota.pl Lublin24.pl Lukow24.pl

Kobiecie grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia

Koniec procesu matki, która porzuciła noworodka w starej chlewni. **Prokurator chce dla niej surowej kary**

Bardzo krótki był proces Aleksandry K. z Ułęża, oskarżonej o zabójstwo swojego nowo narodzonego synka.

Najwyraźniej sąd nie ma wątpliwości co do okoliczności tej tragedii. Prokurator oczekuje, że 31-latka zostanie skazana na długoletnią odsiadkę. Sama oskarżona zabrała głos na ostatniej rozprawie.

Biegli: Noworodek żył

Ustalenia śledczych w tej sprawie są wstrząsające. Nie wchodząca do tej pory w konflikty z prawem, spokojna i wycofana kobieta z Ułęża w pow. ryckim miała się bowiem dopuścić szokującej zbrodni.

Według zebranych dowodów było tak: w nocy z 8 na 9 sierpnia ub.r. Aleksandra K. urodziła poza domem, a kiedy dziecko przestało płakać, 31-latka umieściła je w płóciennej torbie i zaniosła do budynku starej chlewni na terenie dawnej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Ułężu. Przedstawiciele służb znaleźli noworodka 9 sierpnia w późnych godzinach wieczornych. Dziecko było martwe.Przeprowadzono później sekcję zwłok. Biegli stwierdzili jednoznacznie: noworodek żył po urodzeniu i oddychał. Nie byli w stanie jednak ustalić przyczyny zgonu.

Proces za zamkniętymi drzwiami

Prokurator postawił kobiecie zarzut zabójstwa nowo narodzonego dziecka - po zakończonej akcji porodowej nie zapewniła mu odpowiedniej opieki medycznej i porzuciła je w warunkach uniemożliwiających mu samodzielne przeżycie.



Aleksandra K. w ostatnim słowie wyraziła skruchę i przyznała, że żałuje tego, co się stało

Fot.Archiwum

31-latka w czasie śledztwa przyznała się do popełnienia tego czynu. Ustalono, że Aleksandra K. celowo nie udzieliła pomocy dziecku. „Czekała, aż chłopiec umrze" - wskazano w akcie oskarżenia.

Proces mieszkanki Ułęża ruszył w połowie lutego br. Do sali rozpraw z aresztu doprowadzili ją policjanci, kobieta była skuta kajdankami. Miała starannie ułożone w warkocze rude włosy, na pytania sądu odpowiadała cicho, powoli.

Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że w sali rozpraw nie mogli pozostać dziennikarze oraz inni postronni obserwatorzy.

- Ze względu na to, że ujawnione okoliczności mogą godzić w dobre obyczaje i naruszyć interes prywatny - uzasadniła sędzia Barbara Markowska.

Wyraziła skruchę

Proces był wyjątkowo krótki, bo trwał ledwie miesiąc. Najwyraźniej sąd nie ma wątpliwości co do okoliczności zdarzenia. Nie trzeba było także m.in. zadawać dodatkowych pytań biegłym psychiatrom, którzy badali Aleksandrę K. w czasie śledztwa. Specjaliści zastrzegli, że oskarżona w czasie popełnienia przestępstwa miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Przy czym nie jest chora psychicznie.

W mowie końcowej prokurator podkreślił, że oczekuje skazania oskarżonej na karę dziesięciu lat pozbawienia wolności.

- Obrona natomiast wskazała, iż liczy na łagodny wymiar kary dla oskarżonej. Ona sama w ostatnim słowie wyraziła skruchę i przyznała, że żałuje tego, co się stało - informuje sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Wyrok ma zostać ogłoszony w środę, 25 marca. Aleksandrze K. grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

Piątka na piątek, czyli nasz przegląd tygodnia:

Czarnek to zderzak? Palikot w dębowej jesionce...

Sporo się w ostatnich dniach działo. A co najbardziej przykuło naszą uwagę między 16 a 20 marca? Sprawdźcie.

Czarnek to zderzak?

Wyniki przeprowadzonego dla „Wprost" przez SW Research sondażu musiały lekko ukłuć Przemysława Czarnka. Polacy zapytani, czy polityk faktycznie będzie kandydatem PiS na szefa rządu w 2027 r., odpowiedzieli na zasadzie: „na dwoje babka wróżyła". Reasumując: 32,4 proc. ankietowanych twierdzi, że tak, a 35 proc. uważa, że zostanie zastąpiony u progu właściwej kampanii wyborczej. **Sondaż srondaż.**

Julia i pan piłkarz

Po mediach się rozniosło, że piłkarz Motoru Lublin Herve Matthys, prowadza się po stolicy z aktorką Julią Wieniawą. Czy piękna celebrytka i przystojny obrońca z Belgii tworzą parę? Plotkarskie media nie wiedzą. **Za to uprzejmie donoszą, że Matthys gola jeszcze nie strzelił.**

Palikot w dębowej jesionce

Janusz Palikot promuje w Warszawie ekskluzywne kolacje z nim samym. Aby przyciągnąć klientów zainteresowanych ekskluzywnym żarciem i swoimi gawędami, położył się do trumny. Po czym - pod okiem kamery – „zmartwychwstał" i zapewnił, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. **Szkoda.**

Przyszła do nich bieda

Pani Nędza zajrzała do lubelskiego Ratusza. Widać to po nagrodach dla urzędników. W 2024 roku poszło na nie 1,9 mln zł, a w ubiegłym roku nędzne 205 tys. zł. Tak, tak, wielokrotnie mniej. **Jeśli ta tendencja się utrzyma, za 2026 rok prezydent potrąci urzędnikom z pensji.**

Węgierski łącznik

W Lublinie balowano na 12. Zjeździe Zbyszków. Uwijali się rekonstruktorzy, były opowieści historyczne, a także obowiązkowa część artystyczna i wiele innych tzw. atrakcji. Wszystkiemu patronował jajcarz nad jajcarze - Zbyszko z Bogdańca. **Pomyśleliśmy o kimś, kto mógłby być prawdziwą atrakcją zjazdu. Ale on do 12 kwietnia nie rusza się z Budapesztu.**

Kinga Borek

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ
▪ USŁUGI POGRZEBOWE
▪ ADMINISTRACJA CMENTARZY
▪ MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
▪ FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
▪ KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
▪ WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
▪ KWIACIARNIA
poppyflowers.pl
HADES Maksymiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski







REG

eprasa.pl a540263e07

Natychmiastowa reakcja druhny Gabrieli i jej kolegów

Druhna Gabriela Kopniak natychmiast zareagowała. Wykazała się profesjonalizmem podczas porannej akcji ratunkowej w Milejowie. Dzięki szybkiej reakcji jej oraz jej kolegów udało się uratować życie poszkodowanego. O całej akcji opowiedziała naszej redakcji.



Fot.Archiwum Prywatne druhny Gabrieli Kopniak

Druhna podkreśliła też znaczenie przygotowania i współpracy strażaków: „Strażakiem się jest, a nie bywa. Szkolimy się, również między jednostkami, i wiemy później, że możemy na siebie liczyć i działać tak naprawdę bez słów

W sobotę, 21 marca w Milejowie około godziny 9 rano, doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego z udziałem 72-letniego kierowcy, który podróżował samochodem wraz z pasażerką. W trakcie jazdy mężczyzna nagle zasłabł za kierownicą, przez co stracił kontrolę nad pojazdem i zjechał z toru jazdy, uderzając w przydrożną latarnię. Okoliczności zdarzenia wskazują, że przyczyną mogło być nagłe pogorszenie stanu zdrowia kierowcy.

Jedną z pierwszych osób, która zupełnie przypadkowo znalazła się na miejscu była druhna Gabriela Kopniak, która jechała na sobotnie zakupy.

Druhna Gabriela Kopniak szczegółowo relacjonuje wydarzenia:

- Jakub Jarszak był pierwszy na miejscu zdarzenia, wyjął poszkodowanego z samochodu, ja dobiegłam. Oceniliśmy czynności życiowe. Okazało się, że pacjent nie oddycha, nie ma tych czynności życiowych, więc przystąpiliśmy do resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Reanimowaliśmy pacjenta na zmianę, po czym przybiegł jeszcze jeden strażak, Michał Bancerz. Następnie we troje prowadziliśmy akcję reanimacyjną. Pacjent miał chyba siłę woli, bo walczył.

Na miejsce przyjechała pierwsza jednostka straży pożarnej OSP Milejów, która dysponowała defibrylatorem AED. Druhna Kopniak opisuje dalsze działania:

- Użyliśmy AED. Weszły już specjalistyczne sprzęty, jak worek ambu, dzięki któremu mogliśmy bardziej skutecznie wentylować pacjenta. Później przyjechała karetka pogotowia i razem z ratownikami pomagaliśmy prowadzić akcję ratunkową. Akcja reanimacyjna trwała długo, natomiast pacjent powrócił do rytmu zatokowego, czyli do takiego, który umożliwiał transport do szpitala. Niestety nie wiemy na ten moment, co się dzieje z mężczyzną, ale liczymy na to, że będzie dobrze.

Druhna podkreśliła też znaczenie przygotowania i współpracy strażaków:

- Strażakiem się jest, a nie bywa. Szkolimy się, również między jednostkami, i wiemy później, że możemy na siebie liczyć i działać tak naprawdę bez słów.

Dzięki natychmiastowej reakcji strażaków życie kierowcy zostało uratowane. Postawa druhów jeszcze raz pokazała, że w sytuacjach kryzysowych profesjonalizm, odwaga i współpraca mogą decydować o ludzkim życiu.

Magdalena Kołcon

Z domu zniknęły pieniądze i biżuteria. Straty aż 80 tys. zł

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie włamania, do którego doszło w miejscowości Wygnanów w gminie Czemierniki (pow. radzyński).

Do zdarzenia doszło 7 marca. Jak informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu, Piotr Mucha, sprawca dostał się do wnętrza domu po wyłamaniu okna. Następnie dokonał kradzieży pieniędzy oraz biżuterii.

Łączna wartość strat została oszacowana na ponad 80 tysięcy złotych.

Postępowanie prowadzone jest w kierunku kradzieży z włamaniem. Policja nie ujawnia na tym etapie szczegółów dotyczących sprawcy ani ewentualnych ustaleń śledczych.

Funkcjonariusze apelują o zachowanie ostrożności i odpowiednie zabezpieczanie posesji, szczególnie w przypadku nieobecności domowników.

kb

Z ojcem do szpitala, z policją do celi. Awanturnikowi nie spodobały się zalecenia lekarza

PARCZEW: 27-latek w placówce zdrowotnej wszczął awanturę w stanie nietrzeźwości i groził pracownikom. Mężczyźnie nie spodobała się konsultacja lekarska, a swoją frustrację przelał na personel oraz stojące w pobliżu auto.



Fot.KPP Parczew

Mundurowi próbowali wyjaśnić zaistniałą sytuację. Mężczyzna oznajmił, że nie zgadza się z zaleceniami lekarza, co dało powód do wzburzenia i agresji

Do zdarzenia doszło we wtorek (17 marca), kiedy dyżurny otrzymał zgłoszenie dotyczące agresywnego mężczyzny na terenie szpitala w Parczewie. Na miejsce skierowano policjantów patrolówki.

- Jak się okazało, 27-letni mieszkaniec gminy Wisznice wspólnie z ojcem stawił się na konsultację lekarską. W trakcie rozmowy z lekarzem stał się pobudzony i agresywny oraz zaczął demolować pomieszczenie, w którym przebywał. Jakby tego było mało, mężczyzna wybiegł na plac zewnętrzny i zaczął niszczyć zaparkowane w pobliżu auto, dokonując wgnieceń i uszkodzeń karoserii i elementów pojazdu. Jednak po namowie personelu ponownie powrócił go gabinetu, gdzie był wulgarny i groził osobom przebywającym z nim w pomieszczeniu - informuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Mundurowi próbowali wyjaśnić zaistniałą sytuację. Mężczyzna oznajmił, że nie zgadza się z zaleceniami lekarza, co dało powód do wzburzenia i agresji. W trakcie prowadzonej rozmowy 27-latek po raz kolejny zaczął zachowywać się nadpobudliwie, nie wykonywał poleceń, krzyczał i niszczył przedmioty znajdujące się w gabinecie.

Policjanci podjęli decyzję o zatrzymaniu i doprowadzaniu mężczyzny do jednostki. 27-latek został poddany badaniu stanu trzeźwości z wynikiem pond 2 promili alkoholu w organizmie i osadzony w policyjnej celi. Kiedy wytrzeźwiał, w związku ze złożonym zawiadomieniem usłyszał zarzuty niszczenia mienia na łączną kwotę blisko 2500 zł oraz zarzut zmuszania do odstąpienia od wykonywanych czynności i gróźb w kierunku personelu placówki, do których się przyznał.

Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem, za co grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Zakupy zakończyły się zatrzymaniem 30-latka

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie zatrzymali 30-latka z Lublina poszukiwanego za dokonanie rozboju. Do zatrzymania doszło na parkingu przed jedną z galerii handlowych, gdy mężczyzna wychodził z zakupów.


Fot.KMP Lublin

Po zatrzymaniu mężczyzna został przewieziony do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary

Poszukiwany był ścigany zarządzeniem sądu za przestępstwo, którego dopuścił się wspólnie z innym sprawcą w czerwcu 2024 roku. Napastnicy, grożąc pozbawieniem życia pokrzywdzonemu, przewrócili go na ziemię i kopali po całym ciele, zabierając biżuterię oraz portfel z pieniędzmi. Straty oszacowano na 4500 złotych.

Sąd skazał 30-latka na trzy lata pozbawienia wolności. Po zatrzymaniu mężczyzna został przewieziony do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary.

Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie przypomina, że wszelkie informacje dotyczące osób poszukiwanych można przekazywać bezpośrednio funkcjonariuszom Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób pod numerem telefonu 798 003 676.

Magdalena Kołcon

Wezwała policję do awantury. Chwilę później sama trafiła do celi!

Niecodzienny finał domowej interwencji w gminie Komarówka Podlaska. 40-letnia kobieta, która zgłosiła awanturę z partnerem, zakończyła wieczór w policyjnej celi.

Do zdarzenia doszło 19 marca, kilka minut po godzinie 20. Dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie od kobiety, która poinformowała, że jej partner wszczął awanturę. Na miejsce natychmiast skierowano patrol.

Jak ustalili funkcjonariusze, między partnerami doszło do sprzeczki, której podłożem były nieporozumienia finansowe. Interwencja przebiegała standardowo – do momentu sprawdzenia danych uczestników zdarzenia w policyjnych systemach.

Wtedy wyszło na jaw, że 40-latka jest osobą poszukiwaną przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim. Kobieta miała do odbycia zastępczą karę pozbawienia wolności w związku z nieuiszczoną grzywną.

Zamiast zakończyć sprawę na miejscu, funkcjonariusze zatrzymali zgłaszającą. Z domu trafiła bezpośrednio do policyjnej celi, a najbliższe dni spędzi w zakładzie karnym.

Jak podkreślają policjanci, każda interwencja wiąże się z obowiązkiem sprawdzenia uczestników w systemach. W tym przypadku rutynowe działania doprowadziły do zatrzymania osoby poszukiwanej.

kb

REG

eprasa.pl a540263e07

Po kilku dniach na granicy jeden z tygrysów padł po połknięciu mięsa kupionego w terespolskim markecie...

Wyrok w sprawie gehenny tygrysów na granicy.

Fundacja Viva i prokurator chcieli kar dla lekarzy weterynarii

Jest prawomocny wyrok w sprawie, która ponad sześć lat temu elektryzowała Polskę. Losy cierpiących na granicy polsko-białoruskiej tygrysów, nadal budzą spore emocje, o czym można się było przekonać w środę w sali rozpraw. Fundacja Viva i prokurator domagali się ukarania granicznych lekarzy weterynarii. Obrona dowodziła ich niewinności.

Tygrysy utknęły na granicy

Akcja działa się w Koroszczynie w gminie Terespol (pow. bialski) w październiku 2019 roku, kiedy kilkakrotnie nie został wpuszczony do Białorusi transport z dziesięcioma tygrysami transportowanymi z Włoch. Drapieżniki były przewożone do Dagestanu na południu Rosji. Włoscy kierowcy nie mieli białoruskich wiz, a rosyjski kierownik transportu nie dysponował tłumaczonym na rosyjski świadectwem zdrowia zwierząt.

Drapieżniki były transportowane w niedostosowanych do tego warunkach. Nie było dla nich zapasu odpowiedniego jedzenia. Po kilku dniach na granicy jeden z tygrysów padł wskutek niedrożności przewodu pokarmowego po połknięciu drobiowego mięsa kupionego w terespolskim markecie...

Pozostałe dziewięć tygrysów trafiło ostatecznie m.in. do schronisk i ogrodów zoologicznych w Hiszpanii czy Wielkiej Brytanii.

Winni i niewinni w sprawie drapieżników

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej we wrześniu 2025 roku uznał winę trzech obcokrajowców oskarżonych o znęcanie się nad tygrysami. Włoscy kierowcy nie zapewnili tygrysom odpowiedniego transportu, zatem za naruszenie ustawy o ochronie zwierząt Alessio D. i Marco A. zostali skazani na kary po osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Wymierzono im po 4 tys. zł grzywny oraz orzeczono nawiązkę po 8 tys. zł dla Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva.

Upoważniony do zorganizowania transportu Rosjanin Rinat V. został skazany na dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, 5 tys. zł grzywny i nawiązkę 8 tys. zł na rzecz fundacji Viva. Jednocześnie sąd uniewinnił granicznego lekarza weterynarii w Koroszczynie Jarosława Nestorowicza i jego zastępcę Eugeniusza Karpiuka, oskarżonych m.in. o niedopełnienie ciążących na nich obowiązków służbowych.

Prokurator, Viva i obrońca Rosjanina

Od tego wyroku wpłynęły apelacje. Proces przeprowadzono w środę, 18 marca, w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Prokurator domagał się uchylenia wyroku w zakresie uniewinnienia lekarzy weterynarii i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Białej Podlaskiej. Jego zdaniem sąd pierwszej instancji źle ocenił dowody.



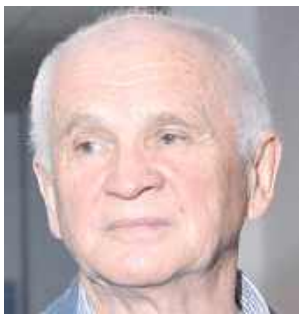
Sędzia Artur Ozimek,
Sąd Okręgowy w Lublinie
To nie było do końca tak, że sprawę można było od razu i szybko rozwiązać



Katarzyna Topczewska
Adwokat, pełnomocnik Fundacji Viva

Taka kara nie jest wychowawcza

Idzie w świat opinia, że za takie znęcanie się nad zwierzętami, po kilkuletnim procesie dostaje się kary w zawieszeniu, które w zasadzie nie będą odczuwalne dla oskarżonych. Do tego kary finansowe równowartości mniej więcej 3 tys. euro oraz wysłanie listu do sądu raz na pół roku. Taka kara nie jest wychowawcza ani dla samych oskarżonych, ani dla społeczeństwa.



Eugeniusz Karpiuk
zastępca granicznego lekarza weterynarii

Sprawa mocno nadmuchana

Od samego początku uważaliśmy, że jesteśmy niewinni. Uważaliśmy, że to jest sprawa mocno nadmuchana. Robiliśmy wszystko zgodnie z najlepszą wiedzą, prawem i doświadczeniem.

- Transport tygrysów był transportem opóźnionym. Przepisy wynikające z dyrektyw Unii Europejskiej wprost wskazują, że organy powinny wykonać wszystkie czynności w celu poprawy dobrostanu zwierząt, niezależnie od kosztów. Udostępnienie kilku misek z wodą i szlaufa przez oskarżonych na granicy to są te wszystkie czynności? - mówił w środę w sądzie prokurator Andrzej Wójcik.

- Sąd uległ narracji obrońców oskarżonych, że na granicy nic nie można było z tym zrobić. To jest nieprawda - przekonywał prokurator.

O ukaranie lekarzy weterynarii wniosła także Fundacja Viva.

- Kiedy zobaczyliśmy ten transport, zdjęcia klatek, w których zwierzęta były poupychane... Klatek krótszych od długości ciała zwierząt. Nie mogły w nich usiąść, obrócić się, jeść, napić się. One leżały we własnych odchodach. To było oburzające. Pan doktor miał obowiązek zareagować, tym bardziej jako funkcjonariusz publiczny. Tymczasem stwierdził, że stan zwierząt był wręcz zadowalający. A, jak wykazało postępowanie, części z nich nawet nie mógł widzieć, bo nie było do nich dostępu - wytykała adwokat Katarzyna Topczewska, reprezentująca Vivę.

Zarzuciła również rażącą niewspółmierność kary dla skazanych Włochów - Alessio D. i Marco A. oraz Rosjanina - Rinata V. Oczekiwała wymierzenia oskarżonym po półtora roku pozbawienia wolności oraz zakazu wykonywania wszelkich zawodów, które są związane z wykorzystaniem zwierząt na dziesięć lat.

Dwadzieścia sześć rozpraw

Obrońcy uniewinnionych przez bialski sąd lekarzy weterynarii podkreślali, że podczas procesu pierwszej instancji przeprowadzono aż 26 rozpraw i dokładnie zgromadzono dowody.

- Prokurator dosyć szyderczo wspomniał o szlaufie i miskach z wodą. Szkoda, że prokuratura upatruje winy w ludziach, ignorując fakt, iż to system był nieprzygotowany na taką sytuację. Dziś łatwo rzucać oskarżenia będąc po drugiej stronie. Prokurator wie, że podejmując decyzje, waży się racje, bezpieczeństwo publiczne, możliwość dokonania konkretnych czynności - odpierał adwokat Adam Szkodziński, jeden z obrońców lekarzy weterynarii.

Apelację wniósł też adwokat Błażej Więcław, obrońca Rinata V. Domagał się uniewinnienia Rosjanina, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy ponownie do bialskiego sądu. Dowodził, że Rinat V. nie był odpowiedzialny za przypisane mu przestępstwo.

Sąd: To nie był zwykły transport

Decyzja sądu została ogłoszona jeszcze tego samego dnia. Wyrok bialskiego sądu został utrzymany w mocy.

- To nie był zwykły transport. Ogród zoologiczny w Poznaniu absolutnie nie był chętny, by przyjąć wszystkie te zwierzęta. Przecież pierwsza informacja od ogrodu mówiła tylko o dwóch tygrysach. A co zrobić z pozostałymi siedmioma? To nie było do końca tak, że sprawę można było od razu i szybko rozwiązać - uzasadnił sędzia Artur Ozimek i podkreślił, że brak jest podstaw do uznania granicznych lekarzy weterynarii za winnych zarzuconych im czynów.

- Zakres odpowiedzialności Włochów i Rosjanina został prawidłowo ustalony przez sąd pierwszej instancji. Rosjanin, jako główny odpowiadający za przebieg transportu i dobrostan zwierząt, nie zabezpieczył pożywienia ani dokumentów. Kierowcy nie potrafili nawet tych zwierząt napoić - dodał.

Wyrok jest prawomocny.

Dominik Smagała

Śledztwo prowadzi Prokuratura Regionalna w Lublinie

Lubelska prokuratura na tropie piramidy finansowej. Zarzut dla... telewizyjnego eksperta od diamentów

Prawie 33 mln zł - na taką kwotę, zdaniem śledczych, miał swoich klientów oszukać Marcin M., 51-letni często udzielający się w mediach ekspert ws. kamieni szlachetnych.

Według zebranych dowodów ludzie powierzali mu ogromne pieniądze, ale obiecanego zwrotu z tych inwestycji już nie było. Poszkodowanych na ten moment jest niemal 200.

„Sprzedaje diamenty, których nie posiada", „walczę o zwrot pieniędzy przeszło rok", „kolejne Amber Gold!". Albo: „Firma od trzech lat nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań wobec inwestorów. Nie zwraca kapitału, nie wypłaca odsetek. Nie dostarcza też zamówionych i zapłaconych diamentów" - to niektóre z dziesiątek internetowych komentarzy o firmie, wobec właściciela której śledztwo prowadzi lubelska prokuratura.

Tymczasem sam Marcin M., 51-latek z województwa śląskiego, uchodzi za autorytet w branży kamieni szlachetnych w Polsce. Przynajmniej takie wrażenie można odnieść po publikacjach na jego temat i z jego udziałem w internecie czy innych mediach. W przeprowadzanych z nim wywiadach przybiera ton eksperta. Według niektórych materiałów „od 25 lat edukuje Polaków" w zakresie inwestowania w kamienie szlachetne. Jako ekspert

„Sprzedaje diamenty, których nie posiada", „walczę o zwrot pieniędzy przeszło rok", „kolejne Amber Gold!" - to niektóre z internetowych komentarzy na temat firmy

Marcin M. jako ekspert występuje w telewizji śniadaniowej, a nawet w telewizjach informacyjnych

występuje w telewizji śniadaniowej, a nawet w telewizjach informacyjnych.

Jego działanie Prokuratura Regionalna w Lublinie określa natomiast piramidą finansową opartą na obrocie kamieniami szlachetnymi. Śledztwo dotyczy zdarzeń z okresu od listopada 2019 do marca 2024 roku, które miały miejsce w różnych lokalizacjach w Polsce - „w Katowicach, Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Poznaniu oraz innych ustalonych miejscowościach na terenie kraju" - wskazuje prokuratura.

Marcinowi M. postawiono zarzut oszustwa z zastrzeżeniem, że chodzi o mienie wielkiej wartości. Śledczy twierdzą, że 51-latek wprowadził pokrzywdzonych w błąd „m.in. co do rzeczywistego celu wydatkowania powierzonych aktywów, faktycznego zwiększenia kapitału zakładowego, możliwości terminowego regulowania zobowiązań, a także zamiaru zwrotu wpłaconych środków finansowych i osiągnięcia gwarantowanego w umowie efektu ekonomicznego".

Straty pokrzywdzonych są gigantyczne. Zdaniem prokuratora na ten moment to co najmniej 32,9 mln zł! Lista ludzi, którzy stracili pieniądze na interesach z Marcinem M., jest wyjątkowo długa i liczy aktualnie 192 osoby.

Podejrzany został przesłuchany 12 marca br.- Nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i złożył obszerne wyjaśnienia, treści których nie ujawniamy - wskazuje prokurator Beata Syk-Jankowska, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

51-latek nie trafił do aresztu.

- Prokurator zastosował wobec podejrzanego środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 1 mln zł, zakazu opuszczania kraju połączonego z zatrzymaniem paszportu oraz dozoru policji - zaznacza prokurator Beata Syk-Jankowska.

Marcinowi M. grozi od pięciu do 25 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl a540263e07

Dr Maciej Kisiel – lekarz z naszych stron – walczy z guzem mózgu. **Trwa zbiórka na jego leczenie**

Pochodzący z Serokomli lekarz Maciej Kisiel zmaga się z ciężkim nowotworem mózgu – glejakiem wielopostaciowym. W internecie trwa zbiórka na ratowanie jego zdrowia i życia.



Dr Maciej Kisiel zachorował na guza mózgu- glejaka. Uruchomiona została zbiórka na portalu Pomagam.pl o tytule „Wspierajmy Maćka", gdzie gromadzone są środki na dalsze leczenie za granicą

Dr Maciej Kisiel to lekarz chirurg i urolog, który jest związany zarówno z powiatem łukowskim, jak i miastem Biała Podlaska, gdzie z żoną Małgorzatą prowadzi klinikę 2M Clinic.

Doktor Maciej pochodzi z Serokomli.

Ceniony specjalista

Lekarz jest dobrze znany pacjentom z naszego regionu, którzy spotykali go w gabinetach w Białej Podlaskiej, Łukowie, Staninie, Radzyniu. Doktor przez wiele lat był także ordynatorem Oddziału Urologii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej. Pacjenci bardzo go cenią, a on stale szkoli się i wprowadza najnowsze procedury lecznicze, aby im ulżyć. Zawsze chciał jak najlepiej pomagać chorym i jak najszybciej polepszyć ich stan zdrowia. Swoją pracę traktował jako prawdziwe powołanie. Jego pacjenci i pacjentki to często osoby chorujące na nowotwory. Zawsze robił wszystko, by im pomóc.

- To wspaniały człowiek i wspaniały lekarz. Jestem jego pacjentem. Pomógł mi, kiedy dopadła mnie choroba nowotworowa - takie opinie znajdziemy o doktorze w sieci.

Diagnoza: glejak

Od października ubiegłego roku lekarz sam stał się pacjentem, a jego choroba okazała się bardzo poważna.

Informacje o złym stanie zdrowia dr. Macieja pojawiły się w ostatnich dniach w internecie. Bliscy i przyjaciele ogłosili zrzutkę na jego leczenie za granicą. Dotychczasowe leczenie w Polsce już nie wystarczy. Zbiórkę opublikowano na portalu „Pomagam.pl" i nosi tytuł „Wspierajmy Maćka". Cel zbiórki – 1 milion złotych.

Apel przyjaciół

- Nasz przyjaciel, dr Maciek Kisiel, lekarz-urolog, żeglarz, człowiek o ogromnym sercu i niesamowitej energii, zmaga się z jednym z najgroźniejszych nowotworów mózgu – glejakiem wielopostaciowym IV stopnia – piszą organizatorzy pomocy.

- Na początku października 2025 r. Maciek gorzej się poczuł w trakcie przyjmowania pacjentów. Wyniki badań i ostateczna diagnoza wywróciły życie Jego i Jego najbliższych do góry nogami. Przez całe życie Maciek pomagał innym – jako lekarz z powołania ratował życie i zdrowie pacjentów, a przyjaciele, koledzy i znajomi zawsze mogli i mogą liczyć na jego wsparcie i poczucie humoru – opisują.

- Teraz to Maciek potrzebuje pomocy w bardzo kosztownym leczeniu, które przekracza możliwości jego rodziny. Dziś my możemy być dla niego wsparciem tak, jak on zawsze był dla nas. Każda wpłata, nawet najmniejsza ma ogromne znaczenie. Prosimy o wsparcie zbiórki i z całego serca dziękujemy za każdą formę pomocy, dobre słowo i nadzieję, którą dajecie Maćkowi i Jego bliskim – apelują przyjaciele doktora Macieja.

Oddany pacjentom

Lekarz Paweł Wojciuk, prowadzący przychodnię w Stanini, także apeluje o pomoc dla kolegi po fachu.

- Mój przyjaciel oraz szwagier Maciej Kisiel od kilku miesięcy walczy z glejakiem. Wielu z Was zapewne zna Maćka jako wybitnego specjalistę urologa, lekarza bardzo oddanego swoim pacjentom. Może zdarzyło się tak, że pomógł Wam lub Waszym bliskim. Dzisiaj Maciek potrzebuje kosztownej, specjalistycznej terapii za granicą. Kto może - niech pomoże. Małe kwoty też mają znaczenie - napisał Wojciuk na swoich fejsbuku.


Fot. 2M Clinic

- To wspaniały człowiek i wspaniały lekarz. Jestem jego pacjentem. Pomógł mi, kiedy dopadła mnie choroba nowotworowa - takie opinie znajdziemy o doktorze Macieju Kisielu w sieci

Apel żony

O pomoc dla ukochanego męża zwróciła się w swoich mediach społecznościowych żona dr Macieja – także lekarka Małgorzata Konon-Kisiel.

- Mój mąż Maciek bardzo poważnie zachorował... W październiku usłyszeliśmy diagnozę, która wywróciła nasze życie do góry nogami - guz mózgu, glejak wielopostaciowy IV stopnia. Kilka lat temu sama usłyszałam druzgocącą diagnozę i tak niedawno przechodziłam trudną onkologiczną drogę. Teraz życie kolejny raz mówi „sprawdzam"... Jesteśmy Wam bardzo wdzięczni za każdą formę wsparcia, za obecność, każdą wiadomość, za Wasze serce, przytulenie, za modlitwy i dobre myśli... Z całego serca dziękujemy... – napisała w imieniu swoim i męża.

Liczy się każda kwota

Apelujemy o wsparcie zbiorki na leczenie cenionego lekarza. Liczy się każda kwota, wspólnie możemy zebrać środki na ratowanie zdrowia i życia doktora Macieja Kisiela.

mo

Natalia Račaitis i Zbigniew Smółko wśród dziennikarskiej elity

Wyróżnienia dla dziennikarzy Wspólnoty



Fot. A. Chazewicz

Natalia Račaitis i Zbigniew Smółko zostali zaproszeni na zorganizowaną w warszawskim Campusie Google galę jako nominowani do jednej z najbardziej prestiżowych nagród w mediach lokalnych

W czasie gali Local e-Journalism Awards 2025 znakomita kapituła wskazała najlepsze teksty dziennikarskie opublikowane w niezależnych lokalnych portalach w 2025 roku. Zgłoszono kilkaset artykułów. Wśród nominowanych do prestiżowych nagród znaleźli się dziennikarze Wspólnoty z Biłgoraja i Radzynia Podlaskiego.

Tegoroczna edycja była rekordowa pod względem ilości zgłoszonych materiałów, jak i wyjątkowa ich jakości. Oceniono około 400 tekstów, przyporządkowanych do dziewięciu kategorii, w których nominowano do finału po pięć materiałów. Teksty, zdjęcia i materiały filmowe oceniały największe tuzy polskiego dziennikarstwa: m.in. Cezary Łazarewicz, Zuzanna Dąbrowska, Witold Bereś, Rafał Kalukin. Samą galę poprowadził Krzysztof Skórzyński.

W najbardziej prestiżowej kategorii newsowej w ścisłym finale znalazła się dziennikarka Nowej Gazety Biłgorajskiej Natalia Račaitis za tekst „Pan Franciszek nie żyje. Prosił Nową Gazetę Biłgorajską o pomoc" opublikowany na portalu https://gazetabilgoraj.pl/. Nominację w kategorii „Publicystyka - kultura" otrzymał Zbigniew Smółko za artykuł „Gdzie zrobiono to zdjęcie? Łuków czy Międzyrzec?" opublikowany na stronie lukow24.pl.

Zbigniew Smółko

R E K L A M A

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO.O.
B.M. DOBROWOLSKIE
✗ skup bydła ✗ dorosłe
✗ byki ✗ skup koni
✗ jałówki
Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/ fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl
Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski

REG

eprasa.pl a540263e07

Indeks i pasja
Nawigator Edukacyjny

Wynalazki naszej uczelni podbijają świat: Odpalisz silnik... na gazie. Ochrona dla kierowcy i przed pociskami

Lublin: Trzy złote medale, jeden srebrny oraz dwie nagrody specjalne - to bilans wyróżnień, jakie Politechnika Lubelska zdobyła podczas IPITEX 2026, czyli na międzynarodowej wystawie.

IPITEX to Międzynarodowa Wystawa Własności Intelektualnej, Wynalazczości, Innowacji i Technologii, która odbyła się w Bangkoku. Zaprezentowano na niej 3 tys. rozwiązań patentowych z ponad 30 krajów całego świata. W wystawie wzięli udział naukowcy Politechniki Lubelskiej.

Lekarstwo na odpalenie auta na mrozie

Złotym medalem oraz nagrodą specjalną: pucharem NRCT nagrodzono wyzwalacz krystalizacji zasobnika ciepła utajonego, zwłaszcza stosowanego do podgrzewacza parownika gazu LPG. Jego autorami są: dr inż. Michał Jan Gęca, dr inż. Konrad Pietrykowski oraz prof. Łukasz Grabowski.

- Sterownik instalacji gazowej LPG załącza jej działanie dopiero po wstępnym nagrzaniu silnika. Elektrozawór otwiera się dopiero po przekroczeniu temperatury 350C. Oznacza to, że zimą na benzynie trzeba przejechać w mieście nawet 7 km - mówi dr inż. Michał Jan Gęca. - Nasze urządzenie umożliwia rozruch silnika w niskich temperaturach bezpośrednio na gazie.

Złoty medal zdobył również zespół naukowców, który opracował innowacyjne urządzenie do formowania kompozycji polimerowych. W jego skład wchodzą: dr inż. Łukasz Garbacz, prof. Tomasz Klepka, prof. Aneta Tor-Świątek, prof. Tomasz Garbacz oraz mgr inż. Filip Longwic.

- Urządzenie współpracuje z głowicą drukującą 3D i umożliwia wytwarzanie dużych, grubych elementów konstrukcyjnych oraz architektonicznych z tworzyw sztucznych, kompozytów oraz materiałów cementowych - tłumaczy dr inż. Łukasz Garbacz. - Urządzenie jest zamocowane bezpośrednio za dyszą drukującą i porusza się razem z nią w trzech kierunkach, działając na materiał w trakcie nakładania kolejnych warstw. W porównaniu z tradycyjnymi metodami drukowania 3D uzyskaliśmy poprawę właściwości mechanicznych i jakości powierzchni.

Zastosowanie znajduje w transporcie, lotnictwie, budownictwie specjalistycznym i sektorze obronnym.

Wynalazek ratujący życie

Złotym i srebrnym medalem wystawy oraz nagrodą specjalną World Invention Intellectual Property Association (WIIPA) nagrodzono natomiast kompozytową konstrukcję przekładkową, opracowaną przez dr. inż. Michała Rogalę oraz prof. Jakuba Gajewskiego.

- Stworzyliśmy lekką warstwową konstrukcję typu sandwich. Jej bazą jest piana aluminowa, wytworzona w procesie odlewania. Na zewnątrz znajdują się okładziny ochraniające konstrukcję przed uderzeniami - wylicza dr inż. Michał Rogala. - Co najciekawsze, warstwy są klejone. W pierwszym rozwiązaniu w kleju znajdują się mikrokapsułki z czynnikiem, który w przypadku uderzenia w strukturę wylewa się, pozwalając na samonaprawę konstrukcji. W drugim czynnik samonaprawiający znajduje się w nanorurkach.

Rozwiązania zaprojektowano z myślą o zastosowaniu w przemyśle motoryzacyjnym, lotniczym, budownictwie specjalistycznym i sektorze obronnym. Może tam absorbować energię mechaniczną np. podczas wypadku samochodowego, ochraniając kierowcę i pasażerów albo w przemyśle obronnym, gdzie może spowalniać lub zatrzymać pociski.

Joanna Niećko

Lubelszczyzna od lat buduje swoją markę jako jeden z najsilniejszych ośrodków akademickich w Polsce. To tutaj tradycja wielkich uniwersytetów harmonijnie łączy się z nowoczesną infrastrukturą badawczą, tworząc unikalny ekosystem dla rozwoju młodych talentów. Potencjał naszych uczelni to nie tylko wysokie miejsca w rankingach czy nowoczesne laboratoria, ale przede wszystkim ludzie, którzy je tworzą.

Na kolejnych stronach znajdą Państwo teksty przybliżające ofertę edukacyjną regionu oraz historie osób, które udowadniają, że z Lubelszczyzny można sięgać po sukcesy o zasięgu ponadlokalnym.

Zapraszamy do lektury i odkrywania miejsca, w którym pasja staje się początkiem wielkiej kariery.

Redakcja

Krzyczy, płacze, wyrywa się - lubelscy studenci zmierzą się z unikalnym robotem. To trzeci taki sprzęt na świecie

Lublin: Na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie uruchomiony został humanoidalny robot stomatologiczny do nauki studentów. To pierwszy taki sprzęt w Europie, a zarazem trzeci na świecie.

Pierwszy w Europie, trzeci na świecie

Robot PediaROID to pierwsze tego typu urządzenie w Europie i trzecie na świecie. Uniwersytet Medyczny w Lublinie przekonuje, że posiadanie tego systemu i innych rozwiązań w symulacji stomatologicznej, stawia kształcenie przedkliniczne na kierunku lekarsko-dentystycznym uczelni w czołówce ośrodków dydaktycznych na świecie.

REG



Fot. Screen - umlub.edu.pl

Robot pozwala na trening procedur ratujących życie, takich jak reakcje na podanie znieczulenia, symulacja wstrząsu anafilaktycznego lub przedawkowania środków znieczulających

Co potrafi nowy robot?

Potrafi naśladować ruchy obronne: gwałtowne poruszanie głową, rękami i nogami, co uczy studenta pracy w warunkach ograniczonej stabilności. Pozwala też symulować stany emocjonalne: płacz, krzyki, a nawet odruchy wymiotne czy kaszel, co pozwala na naukę zarządzania stresem.

W przeciwieństwie do tradycyjnych, statycznych fantomów, PediaROID jest symulatorem stomatologicznego pacjenta, który odwzorowuje anatomię, ale przede wszystkim zachowania i reakcje dziecka w gabinecie. Robot pozwala na wdrożenie realizmu sytuacyjnego i treningu tzw. „trudnego pacjenta". - Największym wyzwaniem w stomatologii często nie jest sam zabieg, ale opanowanie lęku i ruchliwości pacjenta szczególnie dziecięcego - informuje UM w Lublinie.

Robot pozwala na trening procedur ratujących życie, takich jak np. reakcje na podanie znieczulenia, symulacja wstrząsu anafilaktycznego lub przedawkowania środków znieczulających. Ma monitoring parametrów życiowych. W ten sposób student może obserwować tętno, saturację oraz reakcję źrenic na światło w czasie rzeczywistym.

- Student nabiera biegłości manualnej i uczy się empatii w kontrolowanym środowisku. Dzięki temu pierwszy kontakt z prawdziwym dzieckiem na fotelu stomatologicznym jest znacznie mniej stresujący dla obu stron, co drastycznie zmniejsza ryzyko błędu medycznego i traumy u pacjenta - wyjaśnia uczelnia.

Joanna Niećko

eprasa.pl a540263e07

Lubelskie uczelnie stworzyły inteligentny implant kości. Z... popiołu

LUBLIN: Naukowcy z Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu Medycznego w Lublinie stworzyli implant kości, który ma pomagać chorym na osteoporozę. Rozwiązanie powoli uwalnia lek, ale robi to tylko wtedy, gdy jest to niezbędne.



Fot. Politechnika Lubelska

Implant polimerowo-ceramiczny ma być wszczepiany już po złamaniu i wypełniać będzie ubytek w tkance

- Osteoporoza to choroba metaboliczna, która spowodowana jest przez zaburzenie równowagi między procesami kościotworzenia w tkance kostnej i procesami degradacji kości. W wyniku zaburzenia równowagi kość staje się bardzo krucha i podatna na złamania - tłumaczy profesor Agata Przekora-Kuśmierz z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Lek sam się uwalnia

Osteoporoza nazywana jest też „cichą" chorobą, bo nie towarzyszą jej dolegliwości bólowe. Chory często dowiaduje się o niej dopiero, gdy złamie kość. Choć przez lata uważano ją za problem osób starszych, dziś coraz częściej dotyka także ludzi młodych. Standardem w leczeniu pacjentów jest podawanie leków z grupy bisfosfonianów.

- Leki te są bardzo słabo przyswajalne z przewodu pokarmowego, dlatego potrzebne są ich bardzo duże dawki, a pacjenci muszą przestrzegać bardzo restrykcyjnej diety - zaznacza prof. Przekora-Kuśmierz.

Stąd pomysł na stworzenie inteligentnego implantu kostnego, który uwalniałby lek tylko w miejscu złamania kości i tylko w sytuacji nadmiernej aktywności komórek odpowiedzialnych za jej degradację.

- W wyniku przebiegu osteoporozy dochodzi do obniżenia wartości pH środowiska i właśnie wtedy uwalniana jest substancja lecznicza z implantu - tłumaczy profesor Wojciech Franus prorektor ds. nauki Politechniki Lubelskiej. - Opracowany przez nas implant selektywnie i powoli oddaje odpowiednie porcje leku, dzięki czemu uzyskujemy odpowiednią aktywność i odpowiedni efekt terapeutyczny. Stworzenie implantu nie było łatwe. Dużym wyzwaniem była przeżywalność komórek, które hodowane były na tym implancie. Musieliśmy wykonać mnóstwo różnego rodzaju badań i symulacji, ale zamierzony efekt udało się nam osiągnąć.

W ten sposób powstał implant wykonany z zeolitów, czyli minerałów, które można wytworzyć w laboratorium. Zeolity są powszechnie wykorzystywane w różnych dziedzinach nauki i przemysłu m.in. w modyfikacji asfaltów, usuwaniu zanieczyszczeń z wody.

Wykorzystali materiał odpadowy

- Nasz implant nie powstał w gabinecie lekarskim, ale przy wspólnym stole chemika, biologa i inżyniera. Każda osoba miała tu do odegrania ważną rolę, co gwarantowało powodzenie całego przedsięwzięcia. Naszym celem było to, żeby leczyć nie tylko poprzez medycynę, ale też inżynierię - tłumaczy dr Jakub Matusiak z Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. - Ponieważ do zastosowań biomedycznych potrzebujemy materiałów bardzo czystych, nasze materiały są syntezowane w laboratorium. Te, które wykorzystujemy, są otrzymywane... z materiałów odpadowych.

W tym przypadku jest to lotny popiół, który jest odpadem w produkcji energii i ciepła w elektrowniach i elektrociepłowniach wykorzystujących węgiel jako paliwo. Przetwarzany jest on podczas reakcji chemicznych na materiał, który jest wykorzystywany w syntezie czystych zeolitów.

Korzystne dla pacjentów

- Przeprowadziliśmy szereg badań i wiemy już, że te materiały są w pełni bezpieczne i można je z powodzeniem stosować do tworzenia inteligentnego implantu - zaznacza badacz. - Kiedy pH wraca do normy, implant przestaje działać. To bardzo korzystne dla pacjentów, bo długotrwałe stosowanie leków z grupy bisfosfonianów może powodować negatywne skutki zdrowotne.

Implant polimerowo-ceramiczny ma być wszczepiany już po złamaniu i wypełniać będzie ubytek w tkance.

- Stanowić będzie on rodzaj rusztowania dla komórek, które naturalnie występują w kości. Komórki zaczną się dzielić i obrastać nasz implant, a równocześnie w przypadku nadmiernej aktywności komórek degradujących kość – uwalniać będzie się lek, który będzie je inaktywował - tłumaczy prof. Agata Przekora -Kuśmierz.

Projekt wchodzi właśnie w końcowy etap testów. Badania laboratoryjne potwierdziły bezpieczeństwo materiału, a testy komórkowe wykazały, że implant nie tylko nie szkodzi, ale może wspierać regenerację. Do tej pory wynalazek otrzymał jeden patent, a pozostałe osiem wniosków patentowych jest obecnie rozpatrywanych.

- Kolejnym etapem będą badania przedkliniczne. Chcielibyśmy zacząć ich realizację jak najszybciej - zapowiadają naukowcy i dodają, że złożyli do Agencji Badań Medycznych wniosek w ramach konkursu Transmed I na ich sfinansowanie i przygotowanie prototypu do badań klinicznych. - Nasz implant jest nowatorski w skali świata. Sam pomysł związania leku z grupy bisfosfonianów z implantem kostnym nie jest nowy, ale nikt do tej pory nie zrobił tego w taki sposób jak my. W pozostałych pomysłach implant nie reaguje w inteligentny sposób i nie uwalnia leku tylko wtedy, kiedy jest potrzeba.

Joanna Niećko

Czerwone płytki jak rozlane wino. Lubelska studentka finalistką konkursu na przemianę kolosa z lat 60.



Fot. Politechnika Lubelska

Bodegas Vinival to olbrzymi kompleks produkcji wina (o pojemności 32 milionów litrów) z lat 60. XX wieku uznany za dziedzictwo kulturowe regionu. Autorka stworzyła system zbiorników retencyjnych i zamknięty obieg wody wokół głównego budynku

LUBLIN: Karolina Kołodziejczyk, studentka architektury Politechniki Lubelskiej, została finalistką międzynarodowego konkursu. Jej projekt rewitalizacji dawnej winiarni znalazł się w gronie najlepszych koncepcji z całego świata.

Bodegas Vinival to kompleks produkcji wina (o pojemności 32 milionów litrów) z lat 60. XX wieku uznany za dziedzictwo kulturowe regionu.

Zdaniem studentki w konkursie istotne było nadanie obiektowi nowych funkcji przy jednoczesnym poszanowaniu jego przemysłowego dziedzictwa oraz uwzględnieniu lokalnego, śródziemnomorskiego kontekstu klimatycznego i kulturowego.

Autorka stworzyła system zbiorników retencyjnych i zamknięty obieg wody wokół głównego budynku. Woda spływa z mostów technicznych do basenów wyłożonych czerwonymi płytkami, co daje efekt „rozlanego wina" nawiązujący do historii miejsca.

- Największym wyzwaniem była dla mnie adaptacja wnętrza dawnej fabryki, gdzie zachowało się wiele ogromnych zbiorników na wino. Niektóre sięgają aż do sklepienia. Największe pozostawiłam na ich miejscach. Mieszczą dziś klatkę schodową i ściankę wspinaczkową, a dawne mosty techniczne prowadzą wodę w stronę basenów. Mniejsze zbiorniki zyskały nowe funkcje, stając się przegrodami, siedziskami czy podwieszanymi instalacjami artystycznymi - tłumaczy projektantka.

W projekcie są też publiczne winnice i gaje pomarańczowe. Nie zabrakło roślin śródziemnomorskich: sosen alpejskich, oliwek, dębów ostrolistnych, eukaliptusów i palm rosnących w otoczeniu lawendy, rozmarynu i oleandra.

Joanna Niećko

R E K L A M A



Uniwersytet Medyczny w Lublinie wśród najlepszych w kraju. Ważny egzamin zdali niemal wszyscy

Uniwersytet Medyczny w Lublinie znalazł się w czołówce rankingu uczelni medycznych w Polsce po wiosennej sesji Lekarskiego Egzaminu Końcowego 2026. W najnowszym opublikowanym zestawieniu zajął 4. miejsce wśród polskich uczelni medycznych. Osiągnął wynik 161,54 pkt.

- W sesji wiosennej do Lekarskiego Egzaminu Końcowego przystąpiły 672 osoby, a 662 z nich zakończyły go pozytywnym wynikiem - przekazuje uczelnia.

Łącznie w całej Polsce do wiosennego egzaminu LEK 2026 przystąpiło 11 030 osób. Średni krajowy wynik wynosi 157,1 punktu. Przed uczelnią z Lublina znalazły się placówki z Poznania, Krakowa i Opola.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl a540263e07

REKLAMA

Lubelska Akademia WSEI
- edukacja dopasowana do rynku pracy

Szukasz uczelni, która da Ci nie tylko dyplom, ale i realnie przygotuje do wejścia na rynek pracy? Wybierz studia w Lubelskiej Akademii WSEI – Uczelni, która łączy naukę z praktyką, stawia na rozwój i innowacje.

Lubelska Akademia WSEI to Uczelnia z ponad 25-letnią tradycją i doświadczeniem na edukacyjnej mapie Lublina, regionu, Polski, ale i świata. Według najnowszego raportu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest 2. najczęściej wybieraną uczelnią w Polsce na studia niestacjonarne i 8. najczęściej wybieraną uczelnią w Polsce na studia stacjonarne.

- W Lubelskiej Akademii WSEI studenci zdobywają doświadczenie już w trakcie studiów biorąc udział w licznych projektach, warsztatach, praktykach zawodowych. Zdobyta w naszej Akademii wiedza oraz współpraca z pracodawcami sprawiają, że po dyplomie nasi studenci są gotowi do pracy – podkreśla Teresa Bogacka, dr h.c., Prezydent Lubelskiej Akademii WSEI.

Uczelnia od 26 lat buduje pozycję lidera szkolnictwa wyższego w regionie. Pokazują to nie tylko wysokie miejsca w ogólnopolskich rankingach, ale i statystyki – rokrocznie Uczelnia notuje wzrost liczby studentów. Powód? Przygotowując ofertę kierunków studiów Akademia WSEI nie tylko wsłuchuje się, ale i wyprzedza oczekiwania pracodawców.

Akademia WSEI kształci dziś ponad 11 tys. studentów i jest drugą, największą uczelnią w Lublinie. Prowadzi studia **w języku polskim i angielskim na 4 Wydziałach oraz w Filii w Warszawie.**

W swojej ofercie Uczelnia ma ponad 30 kierunków studiów, m.in. Psychologię ze specjalnością Psychoterapia, Pielęgniarstwo, Zarządzanie, Informatykę, Prawo i finanse w biznesie, ale i Sztuczną inteligencję w logistyce i transporcie, Tworzenie gier komputerowych, grafikę i technologie interaktywne, E-biznes: e-marketing & e-commerce, Nowoczesne technologie w biznesie i zarządzaniu czy Diagnostykę sportową & coaching, a także kilkadziesiąt specjalności.

Wśród proponowanych kierunków nie ma kierunków przypadkowych, wszystkie są wypracowane we współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym w oparciu o systematyczne badania zapotrzebowań rynku pracy i pracodawców.

Studia w Lublinie i w Filii w Warszawie

Lubelska Akademia WSEI prowadzi Filię w Warszawie. Mieści się ona przy ul. Twardej, ale już jesienią tego roku studenci przeprowadzą się na ul. Kordeckiego, do własnej siedziby Uczelni, gdzie powstaje nowoczesne Centrum Symulacji Medycznej.

Obecnie Filia Akademii WSEI ma w ofercie studia na kierunkach: Pielęgniarstwo – studia I i II stopnia, Informatyka – studia I stopnia, a w organizacji jest Zarządzanie – studia I stopnia. Dodatkowo, oferuje kilkadziesiąt kierunków studiów podyplomowych, także studia Master of Business Administration (MBA).

Akademia WSEI – wspieramy Twój sukces

Uczelnia prowadzi także Szkołę Doktorską oraz studia podyplomowe, w tym prestiżowe studia MBA. Warto dodać, że studenci Lubelskiej Akademii WSEI mają możliwość połączenia studiów II stopnia ze studiami podyplomowymi, co pozwala na uzyskanie 2 dyplomów w 2 lata.
Akademia WSEI realizuje współpracę z różnymi uniwersytetami z całego świata dzięki czemu



studenci mogą brać udział w programach wymiany studenckiej i zdobywać doświadczenie także poza Polską.

Lubelska Akademia WSEI oferuje także szeroki system wsparcia, w tym doradztwo, pomoc psychologiczną, stypendia oraz mentoring.

Co ważne, w ramach Kampusu Uczelnia dysponuje własną bazą hotelową dla studentów wraz z restauracją i parkingami.

Dołącz do studentów Lubelskiej Akademii WSEI – studiuj praktycznie, nie tylko teoretycznie.

Lubelska Akademia WSEI
Ul. Projektowa 4, 20-209 Lublin
Tel. 81 749 17 77
E-mail: bos@wsei.pl

Filia w Warszawie
Ul. Twarda 14/16, 00-105 Warszawa
Tel. 502 616 408
E-mail: filia.warszawa@wsei.pl
www.wsei.pl



REG

eprasa.pl a540263e07

Oregano i goździki zamiast syntetycznej chemii?

KUL pracuje nad pachnącym „pogromcą" bakterii dla dzieci

LUBLIN: Oregano, kolendra, tymianek czy goździki - łączy je nie tylko ładny zapach, ale też właściwości antybakteryjne. Studenci KUL pracują nad preparatem przeciw szkodliwym bakteriom, który może poprawić bezpieczeństwo dzieci.



Fot. Tomasz Koryszko/KUL

Produkt ma stać się bezpieczną alternatywą dla syntetycznych środków chemicznych, chroniąc dzieci przed potencjalnie chorobotwórczymi drobnoustrojami na placach zabaw

Aby środowisko zabawy było bezpieczniejsze

Studenci z Koła Naukowego Biotechnologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II pracują nad stworzeniem naturalnych biopreparatów do dezynfekcji powierzchni, które dotykają dzieci. Produkt ma stać się alternatywą dla syntetycznych środków chemicznych, chroniąc dzieci przed potencjalnie chorobotwórczymi drobnoustrojami na placach zabaw.

- Staramy się opracować recepturę skutecznego biopreparatu, który będzie zwalczał bakterie, w szczególności te antybiotykooporne, po to, aby środowisko zabawy było bezpieczniejsze dla dzieci - wyjaśnia doktorantka Kinga Ożga, przewodnicząca Koła Naukowego Biotechnologii KUL. - Biopreparaty komponujemy na bazie roślinnych ekstraktów i olejków - dodaje.

Alternatywa dla komercyjnych środków

Dr hab. Ilona Sadok z Katedry Chemii Biomedycznej i Analitycznej Instytutu Nauk Biologicznych KUL, opiekun studenckiego koła biotechnologów, podkreśla, że postawiono na naturalne substancje, które są obecne w roślinach.

- Zależy nam, żeby takie preparaty można było wykonać w domu. Bazujemy więc na tym, co jest dostępne w sklepach, w kuchni. Może wydawać się, że jest to proste zadanie. Ale łatwiej jest sięgnąć po substancje chemiczne, które mają udowodnione silne działanie przeciwbakteryjne, a trudniej znaleźć coś, co jest wokół nas i w mądry sposób to wykorzystać - dodaje dr hab. Ilona Sadok.

Co było inspiracją?

Inspiracją do podjęcia prac nad nowym środkiem były wyniki wcześniejszego projektu badawczego studentów KUL. Analiza czystości mikrobiologicznej ogólnodostępnych placów zabaw wykazała obecność licznych bakterii, które mogą wywoływać choroby. Jak podkreślają autorzy projektu, place zabaw - choć często ogrodzone - są regularnie odwiedzane zwierzęta, co sprzyja zanieczyszczeniu miejsc, w których bawią się dzieci.

- Testujemy zioła i olejki z ziół. Kojarzymy je z kuchni, stosujemy jako przyprawy, napary czy herbaty - to m.in. oregano, kolendra, rozmaryn czy rumianek. My zaś wykorzystujemy ich właściwości nie tylko lecznicze, lecz też antybakteryjne, które pozwalają na sanityzację powierzchni - doprecyzowuje doktorant Arkadiusz Jastrzębski z Koła Naukowego Biotechnologii KUL.

Komercyjnie dostępne preparaty często bywają agresywne. - Pamiętamy z czasów pandemii spryskiwanie rąk stężonym alkoholem i czuliśmy skutki takich zabiegów na naszej skórze. Olejki mają delikatniejsze właściwości i ładniejszy zapach - dodaje.

Sekret działania biopreparatów tkwi w odpowiednich proporcjach ich składników.

Przed naukowcami jeszcze ważny test w warunkach terenowych. Chcą sprawdzić, czy kompozycje działają skutecznie również poza laboratorium.

Joanna Niećko

KUL stawia na sztuczną inteligencję.

Uczelnia powołała Centrum Technologii Cyfrowych

LUBLIN: Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powołał Centrum Technologii Cyfrowych. - Rolą Centrum jest wprzęgnięcie sztucznej inteligencji w bieżące funkcjonowanie uczelni - mówi ks. prof. Mirosław Kalinowski.

Centrum Technologii Cyfrowych zastąpiło dotychczasowy Dział Teleinformatyczny KUL. Zajmował się on bieżącą obsługą i utrzymaniem systemu informatycznego uczelni.

- Trzeba zmienić myślenie o informatyzacji uczelni wyższych i roli usług elektronicznych w codziennej pracy uniwersytetu - wskazuje rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski. - Rolą Centrum jest wprzęgnięcie sztucznej inteligencji w bieżące funkcjonowanie uczelni. Chcemy już nie tylko uczyć w obszarze AI, ale też AI wdrażać w naszą codzienność.

Joanna Niećko

R E K L A M A



Absolwenci UMCS w Lublinie podbijają aplikacje prawnicze.

Uczelnia na 9. miejscu w kraju

LUBLIN: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zajął 9. miejsce w kraju pod względem zdawalności egzaminów na aplikacje prawnicze.

UMCS na 9. miejscu w kraju

W 2025 roku do takich egzaminów przystąpiło łącznie 229 osób, a pozytywny wynik uzyskało 165 z nich. To przekłada się na zdawalność na poziomie 72,1 proc.

- Jeszcze lepsze rezultaty osiągnęli absolwenci studiów stacjonarnych, wśród których zdawalność wyniosła 77,3 proc., przewyższając średnią krajową. To wyraźny awans względem roku poprzedniego. Na szczególne podkreślenie zasługują również wyniki tegorocznych absolwentów Uniwersytetu. W grupie osób, które ukończyły studia w 2025 roku, zdawalność wyniosła aż 83,2 proc. W tej kategorii UMCS uplasował się na wysokim, 7 miejscu w kraju - informuje Katarzyna Skałecka, p.o. rzecznika prasowego UMCS w Lublinie.

Dodała, że analiza wskazuje również na „silną korelację między wynikami egzaminów a ocenami uzyskanymi na dyplomie". Wśród absolwentów z oceną bardzo dobrą zdawalność sięgnęła 90,7 proc., a z oceną dobrą plus – 90,0 proc. - Potwierdza to wysoką jakość kształcenia oraz skuteczność przygotowania studentów do wymagań egzaminacyjnych - zaznacza Katarzyna Skałecka.

Największym zainteresowaniem wśród kandydatów z UMCS cieszyła się aplikacja radcowska. Wybrało ją 141 osób.

Na których uczelniach najlepsze rezultaty?

W 2025 roku do egzaminów prawniczych przystąpili absolwenci z 59 polskich uczelni (28 publicznych i 31 niepublicznych) - czytamy na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości.

Łącznie do egzaminów wstępnych na aplikacje: adwokacką, radcowską, notarialną i komorniczą w ubiegłym roku przystąpiło 5317 osób. Zdało 3658 osób, czyli 68,8 proc. kandydatów. Spośród 5833 absolwentów wydziałów prawa, którzy ukończyli studia w 2025 r., do egzaminów przystąpiły 2853 osoby. Zainteresowanie absolwentów aplikacjami kolejny rok z rzędu wzrasta i wyniosło 49,2 proc.

- Najlepsze rezultaty osiągnęli, podobnie jak w latach wcześniejszych, absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, spośród których egzamin zdało 88,9 proc. Drugi wynik uzyskali studenci Uniwersytetu Warszawskiego (83,3 proc.), następnie absolwenci Uniwersytetu Gdańskiego (80,5 proc.) oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (80,4 proc.). Spośród uczelni z mniejszą liczbą studentów najlepsze wyniki osiągnęły osoby, które ukończyły Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie - aż 79,3 proc. spośród nich pozytywnie zdało egzamin - czytamy na stronie MS.

Od 2006 r. do egzaminów na wszystkie aplikacje prawnicze przystąpiło łącznie prawie 172 tys. osób. Wynik pozytywny uzyskało ok. 73 tys. osób - 48 proc. zdających.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl a540263e07

Policzyli zarobki absolwentów lubelskich uczelni.

Humanista ma sporo mniej niż inżynier

LUBLIN: Absolwenci lubelskich uczelni zarabiali średnio 5,6 tys. zł brutto miesięcznie, czyli o około 360 zł mniej niż wynosiła średnia ogólnopolska – tak wynika z obliczeń ekspertów Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu.

Lublin na ósmym miejscu

Eksperci Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu, czyli największego ogólnokrajowego programu płatnych staży, przeanalizowali dane pokazujące, ile mogą zarobić absolwenci studiów w Lublinie i jak ich wynagrodzenie kształtuje się na tle danych z całego kraju. Z obliczeń na podstawie danych dla lubelskich uczelni zebranych w ogólnopolskim systemie monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów wynika, że absolwenci, którzy ukończyli studia w 2023 r. (najświeższe dane zebrane w systemie), zaraz po uzyskaniu dyplomu zarabiali średnio 5 579,21 zł brutto ze wszystkich źródeł.

W tym samym czasie średnia dla trzynastu przeanalizowanych aglomeracji wyniosła 5940,46 zł. To o 360 zł więcej. Najwyższe zarobki mieli absolwenci w Warszawie (6750,95 zł), w aglomeracji górnośląsko-zagłębiowskiej (6 343,84 zł) i Białymstoku (6 016,27 zł). Przed Lublinem znaleźli się absolwenci wrocławscy (5 675,99 zł), a za nimi osoby z dyplomami uczelni łódzkich (5 555,77 zł). Na samym końcu stawki uplasował się Rzeszów. Tam absolwenci mogą liczyć na 4 958,44 zł miesięcznej pensji.

- Różnice w zarobkach absolwentów uczelni z różnych miast wynikają z wielu czynników. Trzy najważniejsze to ukończony kierunek, moment rozwoju zawodowego, w którym ktoś decyduje się na studia oraz branże, które działają w danym ośrodku akademickim - mówi Marian Owerko, twórca i szef Programu Kariera, wiceprezes Polskiej Rady Biznesu.

Z kolei średnie zarobki absolwentów z licencjatem nauk humanistycznych wynosiły średnio w Polsce 3 990 zł. Dla porównania ci, którzy studiowali nauki inżynieryjno-techniczne, zarabiali połowę więcej, bo 6 038 złotych.

W zależności od poziomu - studia licencjackie a magisterskie

Wysokość wynagrodzeń absolwentów uczelni w Lublinie różniła się w zależności od ukończonego poziomu. Osoby po studiach licencjackich zaraz po uzyskaniu dyplomu zarabiały średnio 5 051,07 zł brutto. Ci, którzy po licencjacie zdecydowali się na magisterium – 6 212,21 zł brutto. Natomiast absolwenci jednolitych studiów magisterskich mogli liczyć na 5 461,24 zł brutto.

- Nie tylko sam poziom studiów odgrywa tak dużą rolę w przyszłych zarobkach, ale też to, co się na studiach robiło. Szczególnie dotyczy to tych, którzy są na czwartym i piątym roku. Oprócz książek ważne jest też zdobywanie doświadczenia zawodowego. Co ważne, powinno ono dotyczyć tej branży, w której będziemy chcieli pracować w przyszłości. A najlepiej także być blisko związane ze stanowiskami, o których marzymy - tłumaczy szef Programu Kariera.

Migracje między miastami

Trzecim głównym czynnikiem wymienionym przez eksperta są migracje między miastami. Z danych Programu Kariera, w ramach którego można liczyć na staże w całej Polsce, wynika, że studenci niechętnie decydują się podjąć próby zawodowe poza swoim miejsce zamieszkania lub nauki. To, na jaką pracę mogą liczyć na miejscu, wpływa na to, co trafia do ich portfeli.



- W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że Kraków to miasto kultury, a zarobki w tym sektorze są relatywnie niskie. Z kolei Bydgoszcz i Toruń to przemysł oraz sektor bezpieczeństwa, które były w niezłej kondycji w okresie post-Covidowym i po agresji Rosji na Ukrainę. Warszawa natomiast to usługi specjalistyczne i firmy międzynarodowe. A pierwsza poważna praca określa przyszłe szanse zawodowe - tłumaczy wiceprezes Polskiej Rady Biznesu, zachęcając, żeby o pracy myśleć w szerszej perspektywie, również geograficznej - wyjaśnia Marian Owerko.

Dodał też, że początek kariery jest bardzo ważny i że jest to jak skok z trampoliny.

- Im mocniej się odbijemy i trampolina będzie lepsza, tym wyżej polecimy. Dlatego warto w okresie studiowania zdobywać doświadczenie i warto zdobywać je w najlepszych firmach, także poza miejscem, gdzie zazwyczaj studiujemy. Doświadczenie zdobyte w najlepszych firmach, których oddziały czasami znajdują się w małych mieścinach, to inwestycja, która zaprocentuje wyższymi gażami, również w Lublinie - podsumowuje Owerko.

Zarobki lubelskich absolwentów

Z danych autorów zestawienia wynika, że np. absolwent Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie zarabia 3641,68 zł, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II - 3767,84 zł, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie - 3917,03 zł, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie - 5525,32 zł, Politechniki Lubelskiej - 4770,30 zł. Dane dotyczą studiów I stopnia. Jest to średnie miesięczne wynagrodzenie absolwentów ze wszystkich źródeł po uzyskaniu dyplomu.

Joanna Niećko

Studenci Politechniki Lubelskiej mają pomysł na usprawnienie pracy ZUS

LUBLIN: Studenci Politechniki Lubelskiej, aby usprawnić pracę ZUS, podnieść komfort pracy urzędników i ułatwić życie petentom, zaprojektowali urządzenie, które wykorzystuje sztuczną inteligencję.

Weronika Poniedziałek, Malwina Sawczuk, Patryk Marek i Natalia Rucińska to studenci inżynierii i analizy danych Politechniki Lubelskiej działający w Kole Naukowym Uczenia Maszynowego ATLAS. Z problemem zgłoszonym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zetknęli się podczas grudniowego Hackathonu. Potrzebne okazało się zaprojektowanie rozwiązania wykorzystującego sztuczną inteligencję, które usprawnia proces zgłaszania oraz analizy wypadków przy pracy.

- Dotychczas zgłoszenia często zawierały zbyt krótkie opisy zdarzeń lub miały inne braki. Konieczne było składanie dodatkowych wyjaśnień. Petenci mieli też trudności z prawidłowym opisaniem zdarzenia, bo nie posługują się na co dzień językiem administracyjnym. Nie zawsze wiedzą też, jakie informacje są kluczowe. Z perspektywy ZUS-u skutkuje to dużym nakładem pracy związanym z ręczną analizą dokumentacji oraz wydłużeniem czasu rozpatrywania spraw - tłumaczy Weronika Poniedziałek, studentka IV roku.

I tak powstała aplikacja ATLAS_ZANT. Studenci Politechniki Lubelskiej stworzyli narzędzie złożone z dwóch powiązanych ze sobą elementów. Pierwsze wspiera klientów w procesie zgłoszenia wypadku przy pracy w sposób prosty i zrozumiały, bez konieczności znajomości przepisów. Drugi - wspiera pracowników ZUS-u w analizie zgłoszeń oraz w przygotowaniu decyzji administracyjnej.

- Oba elementy wykorzystują techniki sztucznej inteligencji oraz automatycznego przetwarzania tekstu i dokumentów - dodaje Magdalena Piłat-Rożek, opiekunka koła.

Jak to działa?

Aplikacja jest dostępna z poziomu przeglądarki internetowej i korzysta ze wsparcia AI. Kiedy petent zgłasza wypadek na specjalnie przygotowanym formularzu, system na bieżąco analizuje wprowadzane treści. W razie potrzeby od razu prosi o uzupełnienie lub doprecyzowanie informacji. W drugiej części na podstawie wgranej dokumentacji system identyfikuje i analizuje kluczowe informacje np. opis zdarzenia i dane medyczne. Na ich podstawie aplikacja przedstawiała rekomendację dotyczącą uznania lub braku uznania zdarzenia za wypadek przy pracy oraz generuje kartę wypadku wraz z uzasadnieniem.

- Oczywiście ostateczna decyzja zawsze pozostaje po stronie pracownika, a system pełni jedynie funkcję wspomagającą - podkreślają studenci Politechniki Lubelskiej. - Nasz działający prototyp aplikacji skraca czasu obsługi spraw, ogranicza liczby błędów oraz poprawia informacje przekazywane przez ubezpieczonych. Projekt nie został na razie przeznaczony do wdrożenia. Studenci nie tracą jednak nadziei, że zaproponowane przez nich rozwiązanie będzie mogło być wykorzystane.

Joanna Niećko

REG

R E K L A M A



eprasa.pl a540263e07

Wygrała swoją szansę.

Gabriela Zając nie zamierza się zatrzymywać

Po zwycięstwie w „Szansie na sukces” przed Gabrielą Zając, mieszkance powiatu biłgorajskiego, otworzyły się drzwi do świata wielkiej muzyki. Młoda wokalistka nie tylko udowodniła swój talent na scenie, ale też pokazała, że determinacja i konsekwencja mogą prowadzić do spełnienia marzeń. Dziś rozmawiamy z nią o emocjach po wygranej, muzycznych planach i drodze, która zaprowadziła ją aż do tego momentu.

Czy emocje po wygranej już opadły, czy nadal wszystko wydaje się trochę jak sen?
Gabriela Zając: Emocje trochę opadły. Nadal jest to dla mnie ogromny szok, nie spodziewałam się, że wygram. Dla mnie sam udział i to, że mogłam zobaczyć to wszystko od strony kulis, to już jest bardzo dużo i dziękuję produkcji za taką możliwość.

Jak dziś wspominasz moment ogłoszenia wyników?
Szczerze to większości nie pamiętam, a ogłoszenia wyników praktycznie całkowicie nie. Ale byłam w naprawdę szczęśliwa i wdzięczna. Każdy z uczestników zaprezentował się na bardzo wysokim poziomie.

Na co dzień jesteś uczennicą technikum ekonomicznego. Jak łączysz szkołę z rozwijaniem swojej pasji do śpiewu?
Nie ukrywam, że jest ciężko. Kierunek, na którym jestem, jest dosyć trudny. Bardzo często nie ma mnie w szkole, przez co mam duże zaległości. Ale staram się to systematycznie nadrabiać, bo jednak szkoła też jest ważna. I choć nie planuję przyszłości z rachunkowością, to chciałbym zdać maturę i pójść na studia bardziej w kierunku muzyki. Nauczyciele są bardzo wyrozumiali i również mnie wspierają, za co im bardzo dziękuję.

Czy od zawsze wiedziałaś, że muzyka będzie dla Ciebie tak ważna? Skąd wzięła się u Ciebie miłość do śpiewania?
Jak byłam młodsza, myślałam, że bardziej będę się rozwijać w kierunku tańca, ale jednak życie zadecydowało, że śpiew to jest ta droga. Myślę, że zajęcia taneczne, na które chodziłam, również obecnie pomagają mi na scenie. Pasja do muzyki wzięła się bardzo naturalnie. Od małego bardzo ją czułam. Moje imię też jest z tym powiązanie. Moja siostra wybrała je, oglądając serial, w którym główna bohaterka była piosenkarką i miała na imię właśnie Gabriela. Być może to zwykły zbieg okoliczności, a może znak od losu.

Pamiętasz moment, kiedy pomyślałaś: „chcę robić to na serio”? Skąd pomysł na zgłoszenia się do programu? Czy próbowałaś swoich sił w innych talent show?
Pamiętam. Moment, w którym uświadomiłam sobie, że to mój świat, nastąpił, gdy pierwszy raz zostałam nagrodzona wyróżnieniem na konkursie. Wtedy zrozumiałam, że właśnie to chcę robić w życiu. Próbowałam swoich sił w praktycznie wszystkich możliwych programach wielokrotnie. Niestety wiele razy się nie udało, ale w końcu dostałam szansę i jestem za to ogromnie wdzięczna.



**Gabrysia Zając z Tarnogrodu okazała się najlepsza w odcinku programu „Szansa na sukces”! 16-letnia wokalistka zmierzyła się z utworami Natalii Przybysz i swoim występem przekonała jury, zdobywając zwycięstwo w telewizyjnym show.
Gabrysia Zając ma 16 lat i jest uczennicą drugiej klasy technikum w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju.
Gabrysia Zając podczas odcinka „Szansy na sukces”**

Jakiej muzyki słuchasz na co dzień? Wystąpiłaś w odcinku z Natalią Przybysz, czy jest ona „Twoją” artystką?
Słucham wszystkiego. Choć śpiewam głównie „radiówki”, mój gust muzyczny jest bardzo zróżnicowany. Czasem disco polo, a czasem rap. Myślę, że jak większość moich rówieśników najczęściej jest to rap. Pani Natalia ma bardzo ciężkie i wymagające piosenki. Dość dobrze odnalazłam się w jej repertuarze, ale wymagało to ode mnie dużo czasu i pracy nad każdym szczegółem.

Podczas nagrania pojawił się wątek Twojego zaangażowania w drużynę strażacką - możesz o tym opowiedzieć? Co daje Ci działalność w straży i jak wpływa na Ciebie jako osobę?
Straż pożarna na etapie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przygotowuje nas głównie do kursów. Uczymy się sprzętu, zasad działania przy zdarzeniach oraz jeździmy na zawody strażackie. Przede wszystkim działalność w MDP uczy odpowiedzialności i dyscypliny. Jest to również przydatne w życiu codziennym.

Czy możemy spodziewać się Twoich autorskich utworów?
Jeden z moich autorskich utworów jest już opublikowany. „Dusza” jest na rynku muzycznym prawie dwa lata i można jej posłuchać na wszystkich mediach społecznościowych. Planuję kolejne piosenki. Aktualnie pracujemy nad własnymi utworami z zespołem „Impuls”. Zespół został założony na początku roku, ale naprawdę dajemy z siebie 100 proc. i korzystamy z każdej okazji do wystąpienia.

Na czyje wsparcie możesz liczyć?
Najbardziej mogę liczyć na wsparcie rodziny i przyjaciół. Zawsze ze mną byli, niezależnie od sytuacji i jestem im za to ogromnie wdzięczna. Rodzice jeżdżą ze mną na zajęcia wokalne, siostra była ze mną na castingu do „Szansy na sukces”. Zaangażowanie z ich strony jest bardzo duże. Przyjaciele wspierają, udostępniają posty i po prostu są - bardzo za to dziękuję.

Co powiedziałabyś osobom w Twoim wieku, które też mają swoją pasję, ale boją się ją rozwijać?
Główny problem młodzieży w rozwijaniu pasji polega na tym, że obawiają się opinii innych. Róbcie swoje, niezależnie od tego, co mówią inni. Ludzie zawsze będą komentować. Hejt był, jest i będzie. Jest to nie odłączona część społeczeństwa. Róbcie to, co kochacie i to, co sprawia wam przyjemność. Czerpcie z tego dużo radości. Nie pozwólcie, żeby ktoś wpłynął na wasz rozwój negatywnie. Pewien nauczyciel powiedział mi kiedyś „Każdy ma swoje 5 minut, ale nie wiadomo, kiedy one trwają”, dlatego korzystajcie z każdej możliwej okazji. Życzę wam powodzenia i wytrwałości!

Czego życzyć 16-latce na początku jej kariery muzycznej? Gdzie chciałabyś być za 10 lat?
Aktualnie przede wszystkim powodzenia w finale. Jest to teraz mój główny cel i duża szansa na rozwój na większą skalę. Za 10 lat widzę siebie na największych scenach Polski. Myślę, że jednym z celów muzycznych jest trasa koncertowa. Chcę przekazywać ludziom ważne wartości poprzez muzykę. Jest to przepiękny i prawdziwy język. Przekazem ich uszczęśliwiać oraz dawać motywację. Mam nadzieję, że będę mieć możliwość spełnienia wszystkich swoich marzeń muzycznych.

Dziękujemy za rozmowę i podzielenie się swoją historią oraz emocjami po zwycięstwie. Życzymy dalszych sukcesów i spełnienia wszystkich muzycznych marzeń.
Dziękuję również.

Ewa Zajmała

Hanna Kukuszka z Łęcznej w „The Voice Kids”

Uczennica Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej pojawiła się na scenie jednego z najpopularniejszych programów muzycznych w Polsce. 11-letnia Hanna Kukuszka wystąpiła w pierwszym odcinku nowej edycji programu „The Voice Kids” w TVP2, prezentując swój wokalny talent przed milionami widzów.

W najnowszej edycji programu w rolę trenerów wcielili się popularni artyści polskiej sceny muzycznej - piosenkarka Cleo, producent muzyczny i DJ Tribbs oraz wokalistka Blanka. To oni będą prowadzić młodych uczestników przez kolejne etapy rywalizacji, przygotowując ich do następnych występów.

W pierwszym odcinku programu na scenie pojawiła się również reprezentantka Łęcznej. Dopingowali ją najbliżsi m.in. tata Mariusz i mama Magdalena, ale także Karol Zawrotniak, lider znanego muzycznego zespołu Defis, dla którego Hania jest siostrzenicą. Występ 11-letniej Hanny Kukuszki spodobał się dwóm trenerom Cleo oraz Tribbsowi. Oboje postanowili odwrócić swoje fotele i zaprosić młodą wokalistkę do swoich drużyn. Oboje stoczyli zacięty pojedynek na argumenty, próbując przekonać 11-latkę do dołączenia do ich zespołów. Podkreślano jej świadomość sceniczną oraz kontrolę nad głosem w tak wymagającym utworze.



Mimo wielkiego uznania dla doświadczenia Cleo Hanna zdecydowała się dołączyć do drużyny Tribbsa

Mimo wielkiego uznania dla doświadczenia Cleo Hanna zdecydowała się dołączyć do drużyny Tribbsa. Wybór ten może sugerować, że młoda artystka chce podążać w kierunku nowoczesnych, producenckich brzmień, które są domeną Mikołaja Trybulca i to teraz z nim będzie pracować w kolejnych etapach programu.

gk
REG

eprasa.pl a540263e07

Karolina Łobacz

w „Mam Talent" usłyszała cztery razy „TAK"

Prawie 15 lat temu swoją przygodę z tańcem rozpoczęła Karolina Łobacz reprezentująca Szkołę Tańca i Gimnastyki Diament. Do tego, by pójść z tym wszystkim dalej, wystarczyła... instagramowa relacja Julii Wieniawy!



W programie Karolinę wspierali przyjaciele i znajomi oraz rodzice

To od niej zaczęła się telewizyjna przygoda radzynianki.

Szkołę Tańca i Gimnastyki Diament państwo Łobacz prowadzą w czterech powiatach. Jak sami mówią, na ich zajęciach każdy czuje się doceniony, a atmosfera jest jak w rodzinie. - Dzieci mają naprawdę różny poziom. Jednym przygotowanie zaawansowanej figury zajmuje rok, inne po tym czasie są w stanie dopiero zrobić przewrót w przód. Rzecz w tym, żeby każdemu z nich dawać takie same szanse i je cenić - opowiadają trenerzy.

- Trenują u nas dzieci nawet do osiemdziesiątego roku życia - żartują państwo Łobacz. - Oprócz gimnastyki, fit kidu mamy jeszcze i taniec towarzyski, i współczesny, hip-hop, balet. Prowadzimy też zajęcia dla maluszków.

Dlaczego warto zapisać swoje dziecka do szkoły Diament?

- Ważne, by dziecko się ruszało, ono musi coś robić. Bazujemy na ogólnorozwoju. Nie ma bardzo ścisłych wytycznych, tak, jak w niektórych sportach. Nie męczymy na siłę, każde dziecko ma szansę. Mamy świadomość, że są jednostki mocniejsze i słabsze. Starty w zawodach rozwijają dzieci także pod względem emocjonalnym i społecznym. Jak gdzieś pojadą, potrafią się zachować - chwalą zajęcia trenerzy.

- Dzięki takim występom mam znowu wielką nadzieję na to, że dzięki takim ludziom, jak ty, ta kolejna edycja programu Mam Talent rozwali cały system - usłyszała Karolina od jurorki Agnieszki Chylińskiej.

kb

Maja Stawecka z Lubartowa na ekranie TVP 2



Piosenka Beyonce nie była jedynym utworem wykonanym przez Maję. Wraz z zespołem, z którym przyjechała do studia, zaśpiewała swoją autorską piosenkę

13-letnia Maja Stawecka jest wychowanką PMDK w Lubartowie. Umiejętności wokalne doskonali pod opieką Piotra Grymuzy.

Nie tylko na imprezach organizowanych przez PMDK można ją usłyszeć. Niedawno jej występ podziwiała cała Polska. Maja wystąpiła w show The Voice Kids. Zaśpiewała piosenkę Beyonce „1+1". Maja wystąpiła w etapie przesłuchań w ciemno, kiedy jurorzy nie widzą wykonawców. Zdobyła uznanie dwójki z trojga jurorów programu, którzy odwrócili się do niej z fotelami.

Cleo: Masz fenomenalny głos

- Mi się podobał twój występ. Były momenty, kiedy miałam wrażenie, że możesz być zestresowana, tak czułam. My jesteśmy w stanie rozróżnić momenty, kiedy wynika to po prostu ze stresu. W momencie dużego stresu nie mamy dobrego podparcia, zaczynamy się spinać, a tak naprawdę nasze mięśnie powinny być aktywne, ale nie spięte. W tym momencie, kiedy wchodzi stresik, wtedy się zaciskamy. Kiedy się odwróciłam, zauważyłam, że sobie fajnie poradziłaś z różnymi melizmatami. To było takie twoje, takim smaczkiem nas poczęstowałaś, myślę, że w mojej drużynie spokojnie ten stres opanujemy, bo masz fenomenalny głos, tylko trzeba znaleźć spokój. Zapraszam cię do mojej drużyny - skomentowała występ Mai Cleo, która jest jedną z jurorek programu.

Drugi z jurorów, Tribbs, początkowo myślał, że śpiewa chłopiec, gdy odwrócił się do Mai, był wyraźnie zdziwiony. I to właśnie do jego drużyny dołączyła Lubartowianka.

Piosenka Beyonce nie była jedynym utworem wykonanym przez Maję. Wraz z zespołem, z którym przyjechała do studia, zaśpiewała swoją autorską piosenkę.

mk

Michał Polkowski z Ulana-Majoratu odwrócił wszystkie fotele trenerów w „The Voice Kids"



Michał Polkowski

Uczeń Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Ulanie-Majoracie zaprezentował na scenie utwór „Nie ma, nie ma ciebie" Kayah.

Jego interpretacja spotkała się z bardzo entuzjastyczną reakcją jurorów i publiczności, a trenerzy niemal natychmiast zdecydowali się walczyć o młodego wokalistę w swoich drużynach.

Program „The Voice Kids" to jeden z najpopularniejszych muzycznych talent show w Polsce. W etapie przesłuchań w ciemno trenerzy siedzą tyłem do sceny i oceniają wyłącznie głos uczestników. Odwrócenie fotela oznacza chęć przyjęcia uczestnika do swojej drużyny i dalszy udział w programie.

Występ Michała był dużym wydarzeniem dla mieszkańców powiatu radzyńskiego, którzy licznie kibicowali młodemu artyście przed telewizorami i w mediach społecznościowych.

Dla 13-latka z Ulana-Majoratu udział w programie to nie tylko ogromne wyróżnienie, ale także szansa na dalszy rozwój muzyczny i kolejne sceniczne doświadczenia.

kb

Kuba z Puław w Must Be The Music

Jakub Rogala z kolejnym sukcesem. Młody wokalista z Puław wziął udział w programie „Must Be The Music". - Ty jesteś stworzony na to, aby być na scenie - mówił Dawid Kwiatkowski, jeden z jurorów po występie Puławianina.

REG

Kuba śpiewaniem zajmuje się od dziewięciu lat. W przeszłości chłopak należał do szkolnego chóru. Na początku młody wokalista uczęszczał na zajęcia do Michała Matrasa, a później do Zbigniewa Jonaka w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika". Na swoim koncie ma wiele sukcesów w konkursach organizowanych w Polsce i za granicą. W swoim repertuarze ma głównie utwory sprzed kilku dekad. Obecnie studiuje logistykę w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.



Kuba wybrał utwór Fly Me to the Moon - Franka Sinatry

Pochodzący z Puław wokalista postanowił zgłosić się do trwającej 13. edycji programu „Must Be The Music". Nagrania z Kubą odbyły się w ubiegłym roku. To był dla niego pierwszy udział w programie talent show. W hali nagrań byli obecni jego rodzice.

Jego ponad 4-minutowy występ został wyemitowany 13 marca na antenie Polsatu. Chwilę wcześniej rozmawiał z jedną z prowadzących - Patricią Kazadi, która zapytała, czym uwiedzie jurorów. Kuba wybrał utwór Fly Me to the Moon - Franka Sinatry.

dk

eprasa.pl a540263e07

wspolnota24.pl

GRUPA WYDAWNICZA

Od prawie **25 lat** tworzymy największą lokalną grupę medialną w regionie.

Wydajemy
12 tygodników
i prowadzimy
17 portali internetowych
w województwach
lubelskim
i mazowieckim.

Jesteśmy zawsze blisko mieszkańców, lokalnych spraw i wydarzeń.

Realizujemy też projekty wideo, takie jak kulinarny program „Lubelskie na Talerzu".

Zasięg wydawnictwa



Wspólnota to lokalne media, którym się ufa

Patrycja Dubicka
tel. **516 019 185**
patrycja.dubicka@24wspolnota.pl

REG

eprasa.pl a540263e07

» OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

» SPRZEDAM DOM

SPRZEDAM dom drewniany o pow. ok. 90 m2 w stanie dobrym do niewielkiego remontu na działce 24 ary. Cichostów Kolonia 45. Cena do uzgodnienia Tel. 692 171 673

SPRZEDAM dom w zabudowie szeregowej z garażem, Malarskiego 26 Puławy, 156 m2, strych o pow. 60 m2, 2,5 a działki. Atrakcyjna okolica. Cena 1,3 mln zł. Tel. 726 668 238

SPRZEDAM DOM BLIŹNIAK PLUS WARSZTAT SAMOCHODOWY ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ Tel. 511 925 566

» SPRZEDAM MIESZKANIE

SPRZEDAM 3pokojowe mieszkanie 63m2 na 3 piętrze, przy ul. 3 maja 51 Cena do uzgodnienia Tel. 660 108 546

SPRZEDAM lub wynajmę mieszkanie 50 m2, Biłgoraj os. Ogrody. II p, 2 pokoje, osobna kuchnia, parking po obu stronach bloku, długi balkon, pełna własność Tel. 609 304 827

» SPRZEDAM DZIAŁKĘ, POLE, GOSPODARSTWO

SPRZEDAM działkę pod budowę 24 ary, blisko drogi, uzbrojona Cichostów 45 Tel. 692 171 673

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną, 18 arów, cena 145 tys. do uzg. w Woli Sernickiej. Tel. 81 743 52 30 kom. 500 697 320

SPRZEDAM Działkę przy obwodnicy Poniatowskiego Biłgoraj, gotowa do uprawy, wraz z nowym tunelem Tel. 504 096 450

SPRZEDAM działkę budowlaną w Jasionce 12ary,działka jest położona przy drodze cena 75tys zł Tel. 514 504 783

SPRZEDAM działkę rolno-budowlana o pow 30ar blisko rzeka i las-okolice Kocka-wiecej informacji pod nr tel Tel. 667799205

DZIAŁKA budowlana Szczekarków, gm. Lubartów. 1700m2. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM 2 działki budowlane po 30 arów przy lesie w miejscowości Glinny Stok cena do uzgodnienia Tel. 606 978 978

DZIAŁKA budowlana 1030m2. Szczekarków, gm. Lubartów. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOWLANE RZECZYCA Tel. 506 832 111

» MAM DO WYNAJĘCIA, WYDZIERŻAWIENIA

WYNAJMĘ mieszkanie ponad 40 m kwadratowych dla osób pracujących lub uczących się (dla max 2 osób). Kaucja. Blisko dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod magazyn lub pod działalność gospodarczą w Biłgoraju ok 300 metrów kwadratowych. Dobra cena, dobra lokalizacja, blisko dworca. Pomieszczenia ogrzewane. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod działalność biurową w Biłgoraju ok 40 m kwadratowych. Dobra cena. Niedaleka odległość od dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ salę szkoleniową kompletnie wyposażoną w dobrej cenie (monitor interaktywny, stoliki, krzesła, warnik, czajnik, serwis kawowy itp.) Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ lokal usługowo - handlowy o powierzchni 40 m2, stan idealny, dostępny od zaraz. Róg ul. Zabielskiej - Wyszyńskiego Radzyń Podlaski. więcej informacji pod Tel. 601 194 394

WYNAJMĘ dom murowany, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż. Preferuję wynajem osobom starszym. Okolice Radzynia. Tel. 57 298 12 68

» KUPIĘ

KUPIĘ garaż murowany w Radzyniu Podlaskim. Tel. 729 917 601

KUPIĘ POLĘ ŁĄKĘ NIEUŻYTKI W OKOLICACH ŁUKOWA ROZWAŻĘ INNĄ LOKALIZACJĘ MASZ COŚ CIEKAWEGO DZWOŃ Tel. 515 545 174

MOTORYZACJA

» AUDI

SPRZEDAM SAMOCHÓD AUDI A4 B7 2008 ROK KOMBI STAN BARDZO DOBRY Tel. 660 820 045

» FORD

SPRZEDAM AUTO FORD FOCUS; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» MERCEDES

MERCEDES kombi czarny E320CDI rok 2007 przebieg302000km bezwypadkowy,garażowany st.b.dobry cena 26,500 zł Parczew Tel. 604 779 576

» MITSCHUBISHI

ASX 2012r, benzyna, 97200 km, pierwszy właściciel, bezwypadkowy, dwa komplety kół. Badanie techniczne do 28.X.2026. Tel. 668 039 368

» OPEL

SPRZEDAM OPEL MERIVA; BIAŁA PODLASKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

» SKODA

SPRZEDAM AUTO MARKI SKODA; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» TOYOTA

SPRZEDAM TOYOTA AVENSIS 2.0 kombi, diesel, 2013rok, przebieg 253tys., czarny metalik. Łuków Tel. 603 780 331

» VOLKSWAGEN

SPRZEDAM Volkswagen Passat FL 1,8t. Benzyna- Gaz. Rok 2003 Tel. 508 096 676

» MOTOCYKLE/ SKUTERY

SUZUKI Intruder 800 1996r. Po serwisie, 41000 km przebiegu. Szczekarków. 11500zł. Tel. 789 244 885

» ROWERY

SPRZEDAM rower młodzieżowy czerwony firmy Autor. Lubartów. Tel. 507 290 604

ROWER Romet Panda 1, dla dziewczynki, stan bardzo dobry, kupiony w ubiegłym roku. Kolor biały, koła 24. Tel. 723 375 466

» CZĘŚCI

SPRZEDAM 2 nowe amortyzatory do mercedesa 410 i niektóre czxęści do mercedesa 124 tylna ława do mercedesa 124 Tel. 604 544 479

SPRZEDAM silnik do poloneza Tel. 669 599 193

SPRZEDAM fotele do busa, resory do busa, bagażnik na 3, 4 rowery Tel. 504 173 243

SPRZEDAM koła opony zimowe 185x65x14. Osie z wozu konnego. Kamionka. Cena do uzgodn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM opony letnie 4 szt. Michelin Pilot Sport 3 roz. 235/ 45/ w dobrym stanie. Cena 350 zł kpl do neg. okolice Adamowa Tel. 604 891 618

» INNE

SUBARU Forester, diesel, 2016r. 42000zł - do uzgodn. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM AUTO TRABANT; BIAŁA PODLAKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

» KUPIĘ

KUPIĘ każde auto do 15000 zł, stare motocykle. Tel. 57 707 99 99

KUPIĘ każdą starą Toyotę do 2005r benzyna , diesel oraz starego Mercedesa w każdym stanie odbiór lawetą. Płatność gotówką najlepsze ceny Tel. 503 816 616

KUPIĘ przyczepę campingową lub towarową z dokumentami jak i bez. W każdym stanie i stare motocykle. Tel. 511 925 566

KUPIĘ KAŻDY MOTOCYKL MOTOROWER WSK MZ JAWA WFM SHL IŻ NIEPR SIMSON KOMAR MOTORYNKA ITD ORAZ STARE AUTA I CZĘŚCI MASZ PYTANIA DZWOŃ Tel. 511 925 566

KAŻDE auto osobowe, dostawcze, ciężarowe, kłady, motocykle, motorowery w każdym stanie technicznym. Masz pytania dzwoń Tel. 511 925 566

KUPIĘ skodę fabię lub peugeota 208 benzyna z polskiego salonu z małym przebiegiem do 15000 zł Tel. 667 937 729

ROLNICZE

» SPRZĘT

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. 665 207 084

KUPIĘ C330, T25 lub inny może być do remontu lub bez prawa rejestracji i sprzęt rolniczy: glebogryzarka, talerzówka, przyczepa, rozsiewacz RCW, motyl, gniotownik, kopaczka, sadzarka Tel. 516 496 134

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od ręki Tel. 57 692 22 46

SPRZEDAM siewnik zbożowy. Michów Tel. 695 223 628

SPRZEDAM przyczepę, kombajn do kukurydzy jedno rządkowy, słoma w kostkach i belach, siano w belach i kostkach tel. 503644396 Tel. 503 644 396

SPRZEDAM Rozsiewacz nawozu dwutalerzowy cena 2600 zł Turobin Tel. 506 039 408

SPRZEDAM silnik elektryczny 11 kW wysokoobrotowy, wyłącznik + kabel, mieszalnik pasz 1000 kg stan db mało używany Tel. 515 680 093

SPRZEDAM talerzówkę 3 m z wałkiem strunowym, stan b.db Tel. 609 078 023

SPRZEDAM siewnik Poznaniak 2.7m, rozrzutnik obornika czarna białostocka, C330, sadzarka, opryskiwacz 400L biardzki, kosiarka rotacyjna 1.65m jak nowa. Tel. 509 832 339

SPRZEDAM ciągnik T-25 P 1986 r z kabiną Cena 15,5 tys zł do uzgodnienia. ok Garwolina Tel. 664 939 148

SPRZEDAM Pług 3 skibowy Unia--Grudziąc, odkładnie śrubowe 45. Cena do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

SPRZEDAM nowy pielaczo-obsypnik ciągnikowy trójka.Cyców. Cena 999 zł Tel. 507 690 115

SPRZEDAM ciągnik rolniczy International 633 z ładowaczem. Ciągnik po przeglądzie technicznym. Okolice Kocka. TEL.530065300 Tel. 53 006 53 00

SPRZEDAM Ciągnik URSUS C360 3-P, rok 1988 i Ursus C330 w bardzo dobrym stanie. Okolice Parczew, cena do uzgodnienia. Tel. 501 417 269

SPRZEDAM sprzęt rolniczy: pługi 3, kultywator 13 zębów z wałkiem, brony 5, kosiarka rotacyjna, zgrabiarka 7 gwiazdowa, wóz do ciągnika, siewnik do zboża, opryskiwacz 400 l. Ustrzesz Tel. 508 326 934

KULTYWATOR 2.10 I 2.70; PŁUGI 3 I 2; PAJĄK DO SIANA; OBSYPNIK 3; KOMBAJN ZBOŻOWY „SAMPO"; SIANO I SŁOMA W KOSTKACH; PRASA KOSTKA POLSKA Tel. 502 243 030

OBSYPNIK TRÓJKA FABRYCZNY CENA 650ZŁ Tel. 502 243 030

SPRZEDAM rozbijak do pokosów, kosiarka rotacyjna, opryskiwacz, kopaczka do ziemniaków, kombajn Bizon, C360,C330, talerzówki: 18,16,28 talerzy. agregat przedsiewny. Przyczepa 6 tonowa Tel. 667 799 205

SPRZEDAM siewnik poznaniak, pługi 2,3,4 taśmociąg do obornika, sortownik do ziemniaków, rozrzutnik obornika, brony, kombajn Anna, owijarkę, agregat pościerniskowy, Cyklop Tel. 667 799 205

SPRZEDAM siewnik zbożowy Poznaniak, opryskiwacz 400 l z nową pompą, przetrząsarko-zgrabiarka 7 gwiazdowa cena do uzgodnienia Tel. 502 770 341

SPRZEDAM przekładnię kątową do rozrzunika obornika cena 300 zł Tel. 502 398 044

SPRZEDAM 3 siewniki zrobione z 2 konnych stan bardzo dobry, lejek do nawozu, pługi obrotowe 2-ki i 3-ki, traktorek do koszenia MTD 12,5 KW. Okolice Radzynia Tel. 600 119 470

ŚRUTOWNIK bijakowy z silnikiem 7,5 kW, opryskiwacz Biarcki 400l potrójne końcówki, siewnik do nawozów lejek, worki Big Bag pojemność 1 tona, siewnik poznaniak. Tel. 512 222 087

STIHL 260, Nowa łuparka do drzewa 15 ton ucisku. Nowy stół jesion lity. Heblarka Jaroma 1997 rok. Pługi dwójki grudziądzkie. Silnik 11KW na wózku Tel. 502 187 499

SPRZEDAM siewnik poznaniak przekładnia olejowa szer. 2,70 m w oryginale, stan bdb; sadzarka i obsypnik do ziemniaków, wialnia do zboża, pług dwuskibowy. Tel. 507 738 584

SPRZEDAM ciągnik Ursus C-355, rok prod. 1972. Serniki, gm. Lubartów. Cena do uzgodn. Tel. 666 071 105

SPRZEDAM traktor Ferguson 1949r, benzyna. Szczekarków, gm. Lubartów. Tel. 789 244 885

TALEŻÓWKA, pługi dwójki, rozsiewacz nawozów, owijarka do bel. Tel. 505 071 250

SPRZEDAM pług 2 skibowy (grudziądz) siewnik lejek strumyk 400 Tel. 503 313 845

PŁUGI 4 x 40 zrywalne, agregat, siewnik i kabina do komabjna Tel. 661 899 344

SPRZEDAM rozsiewacz nawozu, siewnik meprozet 17, kopaczka ciągnikowa, opony C330 tył, wóz na drewnianych kołach odrestaurowany. Tel. 509 832 339

SPRZEDAM ciągnik rolniczy Władimirec T 25, rozsiewacz motyl Tel. 516 249 403

SPRZEDAM: bale 4 calowe sosnowe ok 2 m3 suche długość 5,2 m cena do uzgodnienia. Krajzega metalowa bez silnika cena do uzgodnienia. Osowno 41 gm Borki Tel. 81 857 40 23 lub 691 256 291

BECZKOWÓZ 4500l-9800zl, rozrzutnik jednoosiowy 3400, przyczepa jednoosiowa 4000, pługi 4 -2000. Tel. 515 519 200

CIĄGNIK T-25 A rok prod. 1986 r, z kabiną. Cena 15 500 zł. Okolice Garwolina Tel. 664 939 148

SPRZEDAM siewnik Bomet 3m , agregat uprawowy Bomet 2,7m , pługi 4 skiby wysokie, brona talerzowa 28 talerzy hydraulicznie składana, opryskiwacz 400l. Tel. 504 954 374

SPRZEDAM piłę spalinową Husgvarna 450. Do remontu, brak wolnych obrotów. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM glebogryzarkę Vega VT-56 Loncin, poj. silnika 196cm3, nowa, na gwarancji. Kunów. 2000zł. Tel. 505 063 459

SPRZEDAM lejek do nawozów, cena 500 zł, opryskiwacz ciągnikowy, 12m lance, cena 500 zł. Lubartów. Tel. 608 310 138

SKUP AUT

GOTÓWKA OD RĘKI, WSZYSTKIE MARKI, KAŻDY STAN, SZYBKA WYCENA I DECYZJA

Dojeżdżamy i wyceniamy na miejscu.

Zadzwoń, zapytaj: 503-816-616

Media System

ALARMY I MONITORING



doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15

www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

» PŁODY ROLNE

MARCHEW gruba - 1 zł, ziemniak odpadowy - 0,50 zł, ziemniak sadzeniak „owacja" - 1 zł Tel. 609 080 630

SPRZEDAM pszenżyto,owies Nawigator na siew , gorczycę na poplon oraz pszenicę na mąkę. Samokląski Tel. 506 196 863

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysokobiałkową - obie dobre do gotowania i pieczenia. Samokląski Tel. 506 196 863

SPRZEDAM owies,odmiana Bingo, materiał siewny, rok po centrali. Michów Tel. 695 223 628

SPRZEDAM słomę i siano w belach . Słomę 30 szt i siano ok 40 szt. Cena do uzgodnienia Tel. 73 032 58 37

SPRZEDAM: GORCZYCĘ 800 KG, GRYKĘ 200 KG. Cena do uzgodnienia. Podgłębokie Tel. 603 117 303

SPRZEDAM: owies ok. 8 ton cena 700 zł tona, pszenżyto 4 tony cena 700 zł tona, siano w rolkach ok 100 szt, łubin niebieski ok 1 tony powiat radzyński Tel. 661 619 723

SPRZEDAM owiesm obsypnik do ziemniaków na 5 radlic i taśmociąg do obornika cena do uzgodnienia okolice Parczewa Tel. 669 768 425

SPRZEDAM siano w kostkach (I i II pokos). Kąkolewnica Tel. 513 676 382

SPRZEDAM zboże mieszankę jęczmień z owsem oraz słomę i siano w kulach 120 Tel. 693 730 190

SPRZEDAM siano w belach Łuniew 13 Tel. 501 512 058

SPRZEDAM Owies Cena 50 zł / 100 kg . Siano w belach 100 zł / szt. Krasew Tel. 505 424 216

SPRZEDAM siano Przegaliny Duże. Tel. 504 891 104

SPRZEDAM siano w belach. Cena 120 zł do uzg Branica S. Tel. 513 682 511

SPRZEDAM słomę bele 45 szt i siano bele 22 szt suche Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM owies i jęczmień na siew Glinny Stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM pszenicę jarą gm. Nowodwór pow. Ryki Tel. 600 677 903

SPRZEDAM ziemniaki jadalne oraz do sadzenia odmiana Jurek, Soraja, Belaroza. Cena 0,5/kg Wola Chomejowa Tel. 503 845 536

SPRZEDAM ziemniaki jadalne żółte i białe. Duże i średnie oraz sprzedam słomę. Cena 15 za worek 15kg. Stanin Tel. 515 197 854

SPRZEDAM. Pszenica na siew, owies siewny, kukurydza, makuch lniany, rzepakowy, siano pierwszy skos. Tel. 725 077 442

SPRZEDAM suchą deskę sosnową, sezonowaną. Lubartów. Tel. 504 024 645

SPRZEDAM siano w kostkach, owies, ziemniaki sadzeniaki. Starościn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM drzewo olszynowe, porąbane, wysuszone. Kozłówka. 450zł/m3. Tel. 601 540 726

SPRZEDAM facelię i nostrzyk biały oraz pszczoły - ramka Dadant i Warszawski poszerzony. Cena 15 i 20 zł/ kg do uzg Borki Tel. 798 487 719

» INNE

SPRZEDAM SIANO I SŁOMĘ W KOSTKACH LUB BELACH; CIELAKI; PRASA KOSTKA POLSKA Z244 LUB NA CZĘŚCI; WC NA BUDOWĘ DREWNIANE UŻYWANE TANIO Tel. 502 243 030

SPRZEDAM Drzwi dębowe, wejściowe prawe , wałek do heblarki, blaty metalowe Biłgoraj Tel. 53 555 13 85

ODDAM za darmo sadzonki świerka i tui, Lubartów Tel. 885 886 398

SPRZEDAM PSZCZOŁY Z ULAMI LUB BEZ. RAMKA WARSZAWSKA ZWYKŁA I POSZERZANA. KOWALA DRUGA. CENA OD 400ZŁTEL. 693042808 Tel. 693 042 808

SPRZEDAM sadzonki malin letnich i jesiennych, jeżyna bezkolcowa, porzeczka czarna, cena do uzg. Ryki. Tel. 664 366 193

SPRZEDAM sianokiszonkę, 40 bel. Kupię prosięta rasy Diurok. Jeleniec, Gm. Stain. Tel. 507 771 427

SPRZEDAM sosny różnej wielkości i objętości (czyszczenie działki budowlanej) ok. 40szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

» KUPIĘ

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę,ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijarkę do bel Tel. 503 643 162

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ CIĄGNIK, KOMBAJN,ŁADOWARKĘ TELESKOPOWĄ, KOPARKĘ, KOPARKO - ŁADOWARKĘ, MINI ŁADOWARKĘ - MANITOU, CASE, BOBCAT, MF, MATBRO, NEW HOLLAND I INNE W KAŻDYM STANIE. Tel. 607 876 449

REG

eprasa.pl a540263e07

KUPIĘ gniotownik do zboża z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne, różne maszyny rolnicze Tel. 695 314 487

ZAKUPIĘ każdą ilość gałązek brzozowych (rózg). Tel. 609 710 412

.KUPIE w rozsądnej cenie używany zbiornik do mleka o poj. 200-1000l. Tel. 601 051 417

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM PROSIĘTA OKOLICE MIĘDZYRZECA PODLASKIEGO Tel. 789 254 754

SPRZEDAM pszczoły z ulami lub bez, ule warszawskie zwykłe, rodziny na 12 ramkach. cena do uzgodnienia Zabiele 55, Radzyń Podl Tel. 518 655 912

SPRZEDAM zarybienie do stawu karp amur lin tołpyga karaś pospolity i srebrzysty płoć wzdręga złota karp koi sandacz sum szczupak okoń miętus i inne. Gospodarstwo Rybackie Tel. 669 926 255

SPRZEDAM pszczoły z ulami, ul warszawski zwykły. Tel. 665 503 783

SPRZEDAM kury nioski 70 tygodniowe, niosące. Cena 22 zł / szt. Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń Podl. Parczew część zachodnia. Możliwość dowozu Tel. 509 348 264

SPRZEDAM króle olbrzym belgijski samce+samicewaga 7-8kg cena do uzgodnienia Ndzieja Tel. 603 263 560

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski dorosłe oraz kury kochinki białe 2 pary i przepiórki cena do uzgodnienia Gródek szlachecki Tel. 665 764 484

SPRZEDAM szczeniaki owczarka niemieckiego z linii użytkowej. Odrobaczone, szczepione, książeczki zdrowia. Do odbioru po 15 kwietnia. Tel. 504 954 374

SPRZEDAM pszczoły warszawskie zwykłe z ulami lub bez (ule na 3 rodziny). Lubartów. Tel. 504 652 071

SPRZEDAM owczarka niemieckiego (pies) długowłosego z rodowodem.Wiek 2,5 r. 850 zł. Łuków Tel. 600 035 040

HOBBY, SPORT, REKREACJA

SPRZEDAM rower młodzieżowy mało używany w dobrym stanie cena 300 zł Parczew Tel. 604 544 479

SPRZEDAM 2 damki niemiwckie 28 cali cena do uzgodnienia, Glinny Stok Tel. 73 379 87 11

ART. DZIECIĘCE

SPRZEDAM rowerek średniej wielkości, dla dziecka 9-10 lat. Lubartów. Cena do uzgodn. Tel. 516 836 738

PRACA

DAM PRACĘ

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie rolnym (między innymi prac porządkowych) z zakwaterowaniem. Radzyń- okolice. Bliższe informację pod nr Tel. 57 298 12 68

USŁUGI

TRANSPORT

PRZEPROWADZKI, transport aut, maszyn i innych rzeczy Tel. 511 925 566

BUDOWA, REMONT

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

USŁUGI budowlane od a do z, dachy, ocieplenia poddaszy, wykończenia wnętrz, trudne przebudowy, solidnie woj . lubelskie Tel. 663 633 165

FEST Bud od fundamentu po dach: budynki, garaże, domy, wiaty, zadaszenia Tel. 504 195 361

SPRZEDAM PARKIET BUKOWY O WYMIARACH 7x40 CM GRUBOŚĆ 22mm, ILOŚĆ 28m2. CENA 30 ZŁ m2 tel. 507114046 Tel. 507 114 046

CYKLINOWANIE bezpyłowe Tel. 605 660 777

MALOWANIE i mycie elewacji Tel. 722 722 404

UKŁADANIE kostki brukowej Tel. 501 956 111

USŁUGI remontowo budowlane,wykończanie wnętrz,pokrycia dachowe,elewacje,domki drewniane,karton gips ,płytki,całe woj. lubelskie Tel. 510 278 095

USŁUGI koparką, wywrotką, glebogryzarką, rębakiem, lawetą, prace ziemne, wywóz gruzu, żwir, piasek, ziemia, torf. Wycinka drzew Tel. 505 833 308

BUDOWA domów garaży kurników posadzki przemysłowe. Tanio wolne terminy 2026 Tel. 507 632 051

TOWARZYSKIE

POZNAM panią do miłych, dyskretnych spotkań Lubartów, Ostrów Lubelski Tel. 609 899 940

INNE

BLACHARSTWO samochodowe, mechanika. Wolne terminy Tel. 501 723 551

DESECZKI JESIONOWE NA ŁAWKI ORAZ DESECZKI NA BUDĘ DLA PSA.CENA DO UZGODNIENIA.OPOLE LUBELSKIE. Tel. 53 514 39 97

SERWIS

NAPRAWA ciągników rolniczych,instalacji elektrycznych,skrzynie biegów wszystkie marki+radzieckie bez komputera+skutery,lakierowanie z dojazdem do 100km okolice Parczewa Tel. 792 943 318

DOM

MEBLE

SPRZEDAM regał pokojowy o wymiarach 3x2,10m z szafą oraz dwa fotele i ławę. Cena do uzgodnienia. Tel. 507 114 046

SPRZEDAM WERSALKĘ, ŁAWĘ I DWA FOTELE . CENA DO UZGODNIENIA. TEL. 507114046 Tel. 507 114 046



SPRZEDAM 2 witryny, komoda, lustro, 8 krzeseł, duży stół, komoda duża i komoda pod telewizor i sprzęt RTV. Cena 7000 zł odbiór własny z Radzynia Podl z poziomu 0 stan bardzo dobry Tel. 501 500 239

SPRZEDAM drzwi kuchenne, łazienkowe, wejściowe Tel. 504 173 243

SPRZEDAM meble pokojowe 2 słypki i komoda niska pod tv kolor biały połysk wstawki czarne cena 350zł do negocjacji Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM stół dębowy, okrągły. Wym. 110cm, po rozłożeniu 160cm. 480zł. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM meble młodzieżowe 250zł. Biurko 100zł. Lubartów. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM blat do mebli kuchennych. 170zł. Tel. 660 232 085

AGD

SPRZEDAM LODÓWKĘ HAJER, PRALKĘ AUTOMATYCZNĄ POLSKĄ, TYPU LUNA 384E. CENA DO UZGODNIENIA TEL. 507114046 Tel. 507 114 046

SPRZEDAM 3 szt zlewozmywaki,1 ze stali kwasoodornej używany 60x100cm z baterią i syfonem cena 170zł,blaszany podwójny nowy 80x60cm cena 100zł,żeliwny pojedyńczy nowy 50x40 cena 100zł Tel. 604 544 479

PŁYTA gazowa 4 palniki oraz pralka Frania. Tel. 503 650 709

SPRZEDAM pralkę automat oraz wagę odważnikową 300 kg. Okolice Wojcieszkowa Tel. 884 891 137

SPRZEDAM kuchnię indukcyjna z okapem. 280zł. Zlewozmywak dwukomorowy z szafką. 150zł. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM przepływowy ogrzewacz wody 3,5kw. Nowy z gwarancją. Lubartów. 180zł. Tel. 781 990 599

URZĄDZENIA

SPRZEDAM bojler 140l Tel. 504 173 243

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena 1100 zł; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena 2100 zł Tel. 606 141 210

KUPIE sprężarkę do użytku gospodarczego, małej wielkości. W rozsądnej cenie. Tel. 53 447 49 85

SPRZEDAM bojler elektryczny z podłączeniem do c.o. i wężownicy. 450zł. Tel. 660 232 085

MATERIAŁY BUDOWLANE

DWUCALAK I CALÓWKA DĘBOWA; DRZEWO OPAŁOWE Tel. 880 999 232

SPRZEDAM deski półtorówki dł. 1,26m, suche, równe ok. 60szt. Deski dębowe, suche, calówki, ok. 20szt. Bale sosnowe grub. 6cm, ok. 10szt. Tel. 53 447 49 85

INNE

SPRZEDAM 3 słupy elektryczne 10 metrowe każdy. Cena 999 zł. w całości do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

SPRZEDAM budę dla psa. Tel. 669 599 193

SPRZEDAM pompę do brudnej wody silnik 4 kw Cena 600 zł Biłgoraj Tel. 725 218 043

SPRZEDAM elektrody „czwórki" ER146, tzw. różowe, ok. 120szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

SPRZEDAM kołdrę wełnianą, nową, produkcji węgierskiej. Lubartów. 200zł. Tel. 516 836 738

SPRZEDAM bramę garażową lekko uszkodzoną. Lubartów. Tel. 504 061 250

KUPIĘ

KUPIĘ DRZWI ZEWNĘTRZNE I OKNA PLASTIKOWE Z DEMONTAŻU. Tel. 886 147 955

MATRYMONIALNE

PANIĄ z Puław (z Górnej Niwy), byłą nauczycielkę proszę o kontakt na tel. 883 240 394 Tel. 883 240 394

EMERYT pozna samotną, wysoką niepalącą Panią wiek 55 - 70 lat Tel. 519 816 843

PANI 60 plus pozna pana bez nałogu do stałego związku, dzwonić po południu. Tel. 501 936 685

ROZMAITOŚCI

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, HOT PREMIUM, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 3zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

EKOGROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, SILVER, EKOOGIEŃ, SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

KWIETNIK z drutu żebrowanego, żółty, na 4 kwiaty, c. 50 zł. Lubartów. Dzwonić po 17 Tel. 513 355 417

SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 Email: dobrodrew@wp.pl www.dodrodrew.pl FB dobrodrew

STUDNIE

Mirosław Izdebski

Dąbrówka Stany 74



608 046 239, 504 320 592

✓ STUDNIE WIERCONE ✓ POMPY CIEPŁA

✓ DESZCZOWNIE ✓ ODWODNIENIA

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne

WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrębkowanie gałęzi

PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)

MYCIE
malowanie elewacji, dachów itp.

ODŚNIEŻANIE
dachów, placów, wywóz śniegu

CAŁE WOJEWÓDZTWO
od 8 do 21
514-299-106

NAJTAŃSZY OPAŁ

Brykiet torfowy ekologiczny zamiennik węgla od 1000 zł/t

Brykiet drzewny RUF od 1300 zł/t

Pellet od 1500 zł/t

DOSTĘPNY CAŁY CZAS

504 458 111
www.zradzynia.pl

W ofercie folia stretch i bale do budowy domów

Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m³, 8 m³, 10 m³
Z ATESTEM
Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzy.pl

DRZEWO/ Drewno opałowe METRY z dostawą do domu. Grab, Dąb, Brzoza, Olcha, Sosna Parczew Tel. 502 320 264 Tel. 502 320 264

SPRZEDAŻ rzeczy używanych: telewizory,lodówki meble: stoły, krzesła, komody itp. Rowery, kosiarki,krajzegi,silniki,motoreduktory, imadła używane z Niemiec.Łuków ul.Kanałowa 5A obok nowej Baltony. ...

FIRMA PHU „Zieliński" Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS.Cennik:

-grab	270	zł
-dąb	250	zł
-brzoza	240	zł
-olcha	230	zł
-sosna	200	zł

-osika 180 zł Tel. 81 857 51 33

GARNEK kamienny, 5 l, brązowy, cena 150 zł, Lubartów. Dzwonić po 17. Tel. 513 355 417

SPRZEDAM wysięgnik budowlany Tel. 504 173 243

SPRZEDAM kwiaty monstery. Cena 100 zł Radzyń Podlaski Tel. 516 700 204

SPRZEDAM rębak do gałęzi i przyczepę jednoosiową do skrzyniopalet Tel. 508 504 903

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE
(ważny do 30 . 03. 2026 r.)

Dotyczy sprzadaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: ..... treść: .....

.....

.....

Cena .....miejscowość ..... tel.: .....

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

REG

eprasa.pl a540263e07

Politechnika Lubelska ukarana. Ma oddać pieniądze studentom, ale zapowiada „walkę”

LUBLIN: Łącznie blisko 3 miliony złotych - tyle wynoszą kary dla dwóch uczelni, w tym Politechniki Lubelskiej. To efekt ustaleń i decyzji prezesa UOKiK. Uczelnia z Lublina wydała oświadczenie.

Kary dla dwóch uczelni

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zamieścił informację dotyczącą kar dla Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu SWPS w Warszawie - uczelnia niepubliczna z siedzibą w Warszawie, utworzona jako Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej.

- Przed nowelizacją prawa o szkolnictwie wyższym i nauce obowiązywał przepis gwarantujący studentom niezmienność ustalonych opłat za studia. Od momentu przyjęcia na studia aż do ich ukończenia uczelnia nie mogła podnosić czesnego ani wprowadzać nowych opłat dla danego rocznika. Tak było do września 2023 r. Od roku akademickiego 2023/2024 w życie weszły nowe przepisy, które pozwalają podnieść czesne raz w roku, maksymalnie o poziom inflacji ogłoszony przez GUS - informuje UOKiK.

Prezes UOKiK ustalił, że studenci obu uczelni mieli podwyższane czesne w latach, gdy porządek prawny na to nie pozwalał. Część umów zawartych wtedy ze studentami nadal obowiązuje. Szef Urzędu nakazał zaniechanie praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów. Nakazał także zwrot niesłusznie pobranych opłat. Uczelnie mają oddać studentom różnicę między wpłaconym czesnym a kwotami obowiązującymi w chwili podpisania umowy.

„W ubiegłych latach prawo nie pozwalało na podwyżki”

Umowy z uczelniami zawierane są raz, a dokładniej - jeszcze przed rozpoczęciem studiów. Obowiązują do zakończenia cyklu kształcenia. Zazwyczaj jest to kilka semestrów nauki. Wysokość czesnego powinna być ustalona przed rozpoczęciem rekrutacji. Chodzi o to, by kandydaci wiedzieli, jakie koszty wiążą się z wybranym kierunkiem i mogli porównać oferty różnych uczelni. Dla osób, które zaczęły naukę w roku akademickim 2023/2024 opłaty mogą się zmienić na zasadach określonych w przepisach. Raz w roku, nie więcej niż o wskaźnik inflacji. Studenci wcześniejszych lat nie powinni być objęci podwyżkami. Obowiązują ich kwoty znane podczas podpisywania umowy z uczelnią.

Tymczasem - jak ustalił prezes UOKiK - część studentów Politechniki Lubelskiej, która rozpoczęła pierwszy rok studiów niestacjonarnych w latach akademickich 2021/2022 oraz 2022/2023, była obciążana za kolejne semestry opłatami wyższymi niż te, które obowiązywały, gdy zawierali umowę. Różnice wynosiły kilkaset złotych za semestr. Przykładowo na kierunku Zarządzanie czesne za III i IV semestr wzrosło po roku od przyjęcia na studia z 1750 zł do 2300 zł.

- W płatnej formie edukacji cena gra kluczową rolę. Dla osób zawierających umowę z uczelnią niezbędna jest wiedza o tym, jakie są warunki odpłatności za studia, które pozwolą im na uzyskanie planowanego tytułu zawodowego. W ubiegłych latach prawo nie pozwalało na podwyżki. Mimo to czesne rosło dla tysięcy studentów Uniwersytetu SWPS i części uczących się na niestacjonarnych kierunkach Politechniki Lubelskiej. Niektórzy z nich nadal mogą ponosić koszty związane z tą praktyką - mówi Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Ile wynoszą kary?

Za naruszanie zbiorowych interesów konsumentów prezes Urzędu nałożył na warszawską uczelnię karę w wysokości 2 075 000 zł. Praktyka uczelni dotyczyła czterech roczników większości kierunków i lat studiów I i II stopnia, w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym oraz jednolitych studiów magisterskich.

- W przypadku Politechniki Lubelskiej podwyżek doświadczyły dwa roczniki części kierunków niestacjonarnych, a nałożona kara to 921 000 zł - informuje UOKiK.

Zgodnie z decyzjami szefa Urzędu - obie uczelnie powinny zwrócić studentom niesłusznie pobrane opłaty.

Decyzje nie są prawomocne. Przysługuje od nich odwołanie do sądu.

Politechnika Lubelska reaguje

Politechnika Lubelska odniosła się do sprawy w oświadczeniu. Wynika z niego, że przygotowuje odwołanie od decyzji prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

- Uczelnia podkreśla, że w przypadku studentów kontynuujących kształcenie na kolejnych latach, opłaty nie były podnoszone. Oznacza to, że przez cały okres studiów ponosili oni koszty w stałej, niezmiennej wysokości - czytamy w oświadczeniu.

Joanna Niećko

Seniorzy na celowniku oszustów

93-latka straciła 10 tysięcy złotych, natomiast inna seniorka wykazała się czujnością i uniknęła utraty oszczędności.

Nieznany mężczyzna zadzwonił na telefon stacjonarny 93-latki, podając się za lekarza. Poinformował ją, że jej synowa jest ciężko chora i pilnie potrzebuje kosztownego leczenia. Kobieta, będąc pod silną presją emocjonalną, uwierzyła w tę historię. Przekazała informacje o swoich oszczędnościach, a następnie oddała 10 tysięcy złotych osobie, która zgłosiła się po pieniądze.

W podobnej sytuacji znalazła się 86-letnia mieszkanka Kraśnika. Również odebrała telefon od rzekomego lekarza, który informował o konieczności natychmiastowego leczenia bliskiej osoby za granicą. Tym razem seniorka zachowała jednak zimną krew. Zaczęła zadawać pytania, nabrała podejrzeń i ostatecznie przerwała rozmowę, dzięki czemu nie straciła pieniędzy.

W przypadku podobnych sytuacji należy natychmiast się rozłączyć i skontaktować z bliskimi w celu potwierdzenia informacji. W razie wątpliwości należy zadzwonić pod numer alarmowy 112.

Magdalena Kołcon

Polska mapa szpitali onkologicznych. Pacjenci ocenili placówki na Lubelszczyźnie. Jak wypadły?

LUBLIN: Onkofundacja Alivia opublikowała wyniki niezależnego rankingu placówek onkologicznych w Polsce oraz w poszczególnych województwach. W zestawieniu znalazło się kilka ośrodków z Lubelszczyzny.

Z rankingu powstaje baza opinii

Portal Alivia Onkomapa gromadzi doświadczenia pacjentów onkologicznych oraz ich bliskich, umożliwiając ocenę placówek i lekarzy. W ten sposób powstaje baza opinii dotyczących leczenia onkologicznego. W corocznym rankingu oceniono ośrodki, które realizują w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia co najmniej dwie z trzech procedur: chemioterapię, radioterapię lub chirurgię onkologiczną. Pod uwagę wzięto placówki, które zebrały minimum 150 opinii pacjentów i ich bliskich.

Zestawienie powstało na podstawie tysięcy opinii pacjentów i ich bliskich zamieszczonych w serwisie Alivia Onkomapa. W 2025 roku użytkownicy dodali łącznie 3373 oceny – w tym 1410 dla placówek oraz 1963 dla lekarzy. Oceniono łącznie 118 szpitali onkologicznych.

Pierwsze miejsce w skali całego kraju zajęło Uniwersyteckie Centrum Kliniczne im. prof. K. Gibińskiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, które otrzymało ocenę 4,8 od 540 głosujących. Na drugim miejscu znalazło się Białostockie Centrum Onkologii. Podium rankingu ogólnopolskiego zamknął natomiast Mazowiecki Szpital Onkologiczny w Wieliszewie, który otrzymał ocenę 4,7 od 888 pacjentów.

Najwięcej zastrzeżeń dotyczy organizacji leczenia.

- W komentarzach często pojawiają się informacje o długim czasie oczekiwania pod gabinetami, opóźnieniach w podawaniu chemioterapii czy przyjmowaniu pacjentów niezgodnie z wyznaczonymi godzinami wizyt. Chorzy zwracają też uwagę na brak jasno określonych godzin przyjęć, co dodatkowo utrudnia planowanie leczenia i zwiększa stres związany z terapią - informuje fundacja.

Szpitale z Lubelszczyzny w rankingu

Ranking przyjaznych szpitali onkologicznych w Polsce stworzony przez Onkofundację Alivia dostępny jest na portalu Alivia Onkomapa. Na liście można znaleźć też ośrodki z województwa lubelskiego. Są wśród nich - kolejno od najwyżej ocenianego:

NU-MED Centrum Diagnostyki ii Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o. (ocena 5.0),

Zamojski Szpital Niepubliczny (4.7),

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej (4.5),

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie (4.1), Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie (4.0),

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli w Lublinie (4.0),

Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu (4.0).

Na liście pojawił się również Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie, ale nie ma żadnych ocen.

Ze szpitali w Lublinie najwięcej ocen ma póki co (stan na 20 marca ok. godz. 12), bo ponad 370 ma COZL. Część z nich jest z komentarzami internautów.

- Wspaniała organizacja, najwyższy profesjonalizm personelu, świetna opieka i wysoki standard pod względem wyposażenia. Szpital na najwyższym poziomie! - pisze jeden z komentujących.

- Personel życzliwy, pomocny, doradzi - czytamy w kolejnym komentarzu.

- Profesjonalny personel, miła atmosfera, duży komfort pobytu, przyzwoite posiłki, nowoczesny sprzęt i metody leczenia - uważa jeszcze inny internauta.

Joanna Niećko

REG

Dużo za szybko. A nowe przepisy surowe



fot Policja Białska

Policja apeluje o rozwagę i przestrzeganie ograniczeń prędkości, przypominając, że nadmierna prędkość nadal należy do głównych przyczyn wypadków drogowych

Od 3 marca obowiązują nowe przepisy, które pozwalają policjantom zatrzymywać prawo jazdy na trzy miesiące za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km/h nie tylko w obszarze zabudowanym, lecz także poza nim, na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych. W ciągu ostatnich dwóch tygodni funkcjonariusze bialskiej drogówki zatrzymali uprawnienia dziewięciu kierowcom, z czego trzech straciło je już na podstawie nowych regulacji.

W sześciu przypadkach do kontroli doszło w terenie zabudowanym. W miejscowości Werchliś policjanci zatrzymali do kontroli 25-letnią kierującą Citroenem, która przekroczyła dozwoloną prędkość o 59 km/h, jadąc 109 km/h. Kobieta otrzymała mandat w wysokości 1500 zł oraz 13 punktów karnych.

Trzej kierowcy stracili uprawnienia poza terenem zabudowanym. W Klonownicy Plac policjanci zatrzymali 28-latka kierującego Audi, który popełnił wykroczenie w warunkach recydywy – przekroczył dozwoloną prędkość po raz drugi w ciągu dwóch lat. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 3000 zł oraz otrzymał 13 punktów karnych. Podobnie 25-letni kierowca Seata w Chotyłowie przekroczył dozwoloną prędkość o 85 km/h, co również skutkowało wysokim mandatem i punktami karnymi.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl a540263e07

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie CLXXXIII

Krupnik – złoty skarb polskiej kuchni

Same proste składniki, przepis prosty jak co poniektóry polityk, smaków, aromatów i kolorów mnóstwo, głodny nikt znad talerza nie wstanie. Jeść można kilka dni. Łaskawi Państwo, w pogoni za egzotycznymi smakami, kuchnią nowoczesną i odkrywczą zatrzymajmy się na chwilę i zachwyćmy arcypolskim krupnikiem.

Najpierw **wywar.** Są tu dwie szkoły w narodzie. Ci, którzy bardziej cenią sobie delikatność, dbają o liczenie kalorii, zaczną robotę od umieszczenia w garnku kurzych udek albo skrzydełek, zalania ich zimną wodą i gotowania. Jeżeli mamy dostęp do uczciwych, wyhodowanych na wsi, takich drepczących po podwórku – to ok. Ze sklepowymi – szkoda czasu. Ja z reguły używam **wędzonych żeberek**, które dzielę na dwie części. **Na jednej** z nich, zbierając starannie szumowiny, **gotuję wywar**. Potem **wyjmuję te wyeksploatowane**, które oddały cały swój smak i wkładam w ich miejsce **świeżą porcję**, która potem, obrana z kości, trafi do talerzy. Do tego potarte albo pokrojone drobniutko **marchewka, pietruszka i kawałki selera**. Dla koloru również obraną i przypaloną nad palnikiem gazowym **główkę cebuli**, którą pod koniec gotowania wyjmiemy.



Nie obędzie się bez **liścia laurowego, ziela angielskiego, pieprzu ziołowego**. Z solą ostrożnie – pamiętamy o żeberkach... Pozwalamy tak, na małym ogniu, pracować **co najmniej godzinę**. Po tym czasie dodajemy **pokrojone w kostkę ziemniaki**. Kiedy i one zmiękną (zajmuje to około kwadransa) dodajemy kluczowy składnik: **kaszę**. Zwykle jest to **zwykła kasza jęczmienna albo kasza tzw. perłowa**. Nie jest zrobiona z pereł – to też jęczmienna, tyle że wypolerowana. Zachęcam w tej materii do eksperymentowania – jadłem pyszne krupniki z pęczakiem albo niepaloną kaszą gryczaną. A z czasem można wypracować swoją autorską mieszankę. Gotujemy razem, aż wszystko będzie przyjemnie miękkie, czyli jeszcze z pół godziny.

2 litry wody
kilogram wędzonych żeberek
2 marchewki
pietruszka
pół selera
cebula
ziele angielskie, liść laurowy, pieprz ziołowy, sól, opcjonalnie lubczyk i gałka muszkatołowa
3 ziemniaki
100 gramów kaszy jęczmiennej
koperek

W zasadzie każdy kucharz ma swoją magiczną recepturę na krupnik, która czyni go wyjątkowym, niepowtarzalnym. Moją fantazją kulinarną jest dodanie odrobiny **lubczyku** (może być w postaci przyprawy typu magi, ale tylko tej oryginalnej...) i, pod samo koniec gotowania, nieco **potartej świeżo gałki muszkatołowej**. **Świetnym, acz może nieoczywistym dodatkiem, jest dodanie do gotowania opłukanych i posiekanych kurzych żołądków, które dodadzą całości wyraźnie mięsnego smaku.**

Na wydaniu posypuję talerz **świeżo posiekanym koperkiem i pietruszką**. Ilekroć biorę się za gotowanie krupniku, od razu projektuję podwójną porcję – jeszcze lepszy jest odgrzewany na drugi dzień.

Zbigniew Smółko



Niemal tradycyjnie przed Wielkanocą proszony jestem o przypomnienie przepisu na suszony schab w ziołach. Proszę: Bierzemy kawałek ok. 1 kg. Odcinamy wszelkie przetłuszczenia i błony. Płuczemy w zimnej wodzie i osuszamy papierowym ręcznikiem. Po czym - tu może pewne zaskoczenie: porządnie, grubo obsypujemy... cukrem! Do lodówki na dobę, odwracamy po 12 godzinach.
Następnego dnia płuczemy, wycieramy i powtarzamy zabieg, tyle że z solą.
Potem znowu wyjmujemy, spłukujemy sól i teraz dodajemy przyprawy. Jakie? A jakie ci serce i wyobraźnia dyktują. Ja najchętniej używam grubo mielonego pieprzu z kolendrą, ale jest też pieprz ziołowy, czosnek, majeranek...
Następnego dnia przychodzi kluczowy moment. Zaczynamy suszenie. Pakuję mięso w siatkę wędliniarską (a jak nie mam, to po cichu podbieram żonie pończochę...). Obwiązuję sznurkiem, żeby zachować kształt i wieszam w przewiewnym miejscu, na przykład w kuchennym oknie. Raz na jakiś czas odwracam do góry nogami, bo chcę, żeby wysuszenie było równomierne. Jeżeli kawałek mięsa nie jest zbyt duży, tydzień powinien wystarczyć. Dokładnie tak samo możemy postąpić z polędwiczką, boczkiem, a nawet podgardlem

KRZYŻÓWKA

Bogaci graczy gie³dowych		Wolny na murawie	Æwiartka dla muzyka		¯eliwny kr¹¿ek w p³ycie kuchennej		Szlam na dnie rzeki	Dawna bita droga	Fabryka ¿elaza			Spec od roœlin		0,2 g pere³		Sk³adnik etyliny
Zdobniczy element					Imiê Pickford	12			Elektroda z minusem	Pani z Hawany			17				
£otr, kanalia	13			11		Eksploatuje statek				9					Spis towaru w sklepie		Cappuccino z piank¹
Pomieszczenie w piwnicy									Zarasta jeziora						3		
						Weneckie w œcianie		23	Remont	8	Bogini Pallas		21	22			
Lubelska dzielnica		Du¿y, soczysty owoc	Darowanie winy		Szwedzki port												
BHP w firmie					Nawis œnie¿ny		1			7	Jest na szpulce		Dzida, lanca	6	Major lub kapitan		
... Kultury i Nauki					4	Bo¿ek mi³oœci	Niepotrzebnie sieje pop³och			24							
18	16			Ci¹gnik z Czech		5	Wyp³acany porywaczom	20		Obraz cerkiewny	19					Sieæ na ryby	
Waluta Turcji							Brzeg ³awy					Brytyjski "grosz"					
Po³aæ		15									14			2			
		10		Droga freza						G³ownia szabli							
Pociecha dziadka	Od³o¿ony na potem						Uchodzi z sykiem					Mobilizuje obronê					

1	2	3	4	5	6

7	8	9	10

11	12	13	14

15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

REG

eprasa.pl a540263e07